



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(1089)

127. posiedzenie
Komisji Gospodarki
i Finansów Publicznych
w dniu 6 stycznia 2004 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy budżetowej na rok 2004 w częściach właściwych przedmiotowemu zakresowi działania komisji: Budżet, finanse publiczne i instytucje finansowe; Obsługa zadłużenia zagranicznego; Obsługa długu krajowego; Rezerwa ogólna; Rezerwy celowe; Środki własne Unii Europejskiej; Budżety wojewodów ogółem; Najwyższa Izba Kontroli; Gospodarka; Turystyka; Rządowe Centrum Studiów Strategicznych; Komisja Nadzoru Ubezpieczeń i Funduszy Emerytalnych; Urząd Regulacji Energetyki; Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów; Główny Urząd Statystyczny; Wyższy Urząd Górniczy; Komisja Papierów Wartościowych i Giełd.

(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 04)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Jerzy Markowski oraz zastępca przewodniczącego Genowefa Ferenc)

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Otwieram posiedzenie Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych. Ten maraton będzie trwał chyba do godziny 20.00. Dziś mamy do rozpatrzenia części ustawy budżetowej dotyczące państwa w skali makroekonomicznej, instytucji związanych z gospodarką oraz Najwyższej Izby Kontroli.

Szanowni Państwo, w tej komisji rozpatrujemy już trzeci budżet, mamy więc pewne doświadczenia i pewną tradycję. Zależy nam na tym, by mieć czas na merytoryczną ocenę tego, co w nim zapisano oraz na swobodną wymianę poglądów. Zakładając – o czym jestem przekonany – że wszyscy członkowie komisji zapoznali się z dokumentami, będziemy nad poszczególnymi częściami procedowali w sposób następujący: część budżetu, kolejny numer, krótkie wprowadzenie przedstawiciela rządu oraz opinia sprawozdawcy w imieniu Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych, dyskusja. Rozpoczynamy od części 19 „Budżet, finanse publiczne i instytucje finansowe” oraz od załączników nr 3, 4, 6, 7, 10, 12 i 13.

Proszę uprzejmie, ażeby przedstawiciel rządu potraktował swoje wystąpienie bardzo ogólnie, przeznaczając znaczną część wysiłku i czasu na udzielanie odpowiedzi na pytania.

Zanim przystąpimy do pracy chcę powitać przedstawicieli rządu i Sejmu. Witam serdecznie panią minister Wasilewską-Trenkner. Od lat bardzo cenimy sobie współpracę z panią i aż strach pomyśleć, co będzie się działo, jeżeli nie będzie chciała pani współpracować z nami w tej materii. Dziękujemy bardzo.

Pan senator? Proszę.

Senator Krzysztof Jurgiel:

Panie Przewodniczący, mam prośbę i pytanie: czy możemy dostać od rządu informację, dotyczącą tego, jakie zmiany zaszły w poszczególnych częściach pomiędzy budżetem, który otrzymaliśmy w październiku a obecnie uchwalonym przez Sejm?

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Rozumiem. To jest jedna z istotnych kwestii. Chodzi o różnice pomiędzy przedłożeniem rządowym a sejmowym. Dobrze. Czy wniosek pana senatora jest taki, by te różnice przedstawiać przy każdej części?

(*Senator Krzysztof Jurgiel*: Gdyby rząd mógł przygotować taki materiał posiedzeniem Senatu albo...)

Dobrze.

Czyli przy każdym referowanym dzisiaj punkcie pani minister będzie uprzejma przedstawić różnicę między przedłożeniem rządowym a sejmowym.

Czy pan senator życzy sobie to na piśmie?

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

To byłoby trudno, bo wystarczy zestawić te dwa dokumenty i wtedy wszystko wiadomo.

Czy pan senator życzy sobie to na piśmie?

(*Senator Krzysztof Jurgiel*: Nie dzisiaj, ale jutro czy pojutrze. Rząd na pewno taką informację ma.)

To byłby problem. Rzecz polega na tym, że jest to różnica między tą książką a drugą taką samą.

(*Senator Krzysztof Jurgiel*: Ale przecież poprawek, które przyjął Sejm, było pięćdziesiąt, może sto.)

Dużo więcej, Panie Senatorze.

Dobrze. Proponuję przystąpić do pracy, a to okaże się w trakcie referowania.

(*Senator Krzysztof Jurgiel*: Może pani minister powie, czy rząd ma taką informację.)

Pani minister ma głos. Budżet, finanse publiczne, instytucje finansowe.

Proszę bardzo,

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Halina Wasilewska-Trenkner:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Dochody budżetowe ministra finansów, czyli część 19, w przedłożeniu rządowym były pierwotnie ustalone w wysokości 143 miliardów 152 milionów 891 tysięcy zł. W wyniku prac, jakie miały miejsce w Sejmie, dochody te zostały zwiększone do 143 milionów 877 tysięcy 740 tysięcy zł. Czyli mamy pierwszą sprawę – wzrost dochodów o prawie 725 milionów zł.

Wydatki budżetowe tej części były w pierwotnym przedłożeniu obliczone na 3 miliardy 983 miliony 637 tysięcy zł i w trakcie prac komisji sejmowych zostały zwerfikowane oraz zmniejszone. Zmniejszenie to nie jest zbyt duże, wynosi bowiem 10 milionów 606 tysięcy zł, ale wypada je odnotować. Dotyczy ono wydatków bieżących głównie w centrali Ministerstwa Finansów, a także w izbach skarbowych, w urzędach skarbowych, urzędach kontroli skarbowej, izbach celnych i urzędach celnych. Wszędzie tam – tak jak w całym budżecie, co jest problemem najtrudniejszym – bieżące wydatki administracyjne, które nie są wynagrodzeniami, obniżono o 2%. Będziemy o tym mówili przy poszczególnych sprawach, ale chcę od razu powiedzieć, że jest to cecha charakterystyczna całości budżetu. Wydatki majątkowe resortu ustalono na 261 milionów 953 tysiące zł. Tak wyglądają podstawowe wielkości.

Na dochody części 19 składają się wpływy jak gdyby ogólne, bo to właśnie minister finansów gromadzi podstawową część dochodów budżetu państwa. W przedłożeniu rządowym, które państwo znają, dochody w dziale „Handel” planowane były na 1 miliard 930 milionów 69 tysięcy zł i tak na tym poziomie pozostają. W administracji

publicznej planowano 502 miliony 297 tysięcy zł i ta kwota uległa dalszemu niewielkiemu zwiększeniu.

Istotnym zmianom uległy kwoty dochodów z podatków. W trakcie prac sejmowych zostały zwiększone kwoty dochodów z podatków pośrednich, zarówno z VAT jak i z akcyzy. Podatek od towarów i usług zwiększono o 300 milionów zł, a podatek akcyzowy o 100 milionów zł. To są podstawowe zmiany, jakie miały miejsce w strukturze dochodów w części 19, które nie są dochodami Ministerstwa Finansów, tylko budżetu państwa.

Jeżeli chodzi o źródła dochodów budżetu, to pierwsze z nich, zapisane w rozdziałach budżetowych jako „Handel”, są to dochody z ceł. W przyszłym roku będą one bardzo niskie z tego względu, że od maja cła będziemy pobierali tylko od towarów pochodzących spoza Unii Europejskiej, bądź eksportowanych poza Unię, a to jest niewielka część naszych obrotów celnych.

Jeżeli chodzi o dochody pochodzące od osób prawnych i od osób fizycznych, to w roku 2004 były one przedmiotem oszacowania w skali ogólnej, kiedy ustalaliśmy ich ogólne zasoby. Szacunek wartości dochodów z PIT i CIT nie uległ zmianie, zmieniono natomiast zasady podziału podatków pomiędzy budżet państwa i budżety jednostek samorządu terytorialnego. W stosunku do roku 2003 udziały jednostek samorządu terytorialnego są większe, ale uległy one również zmianie, już po wprowadzeniu przedłożenia rządowego, w wyniku prac nad ustawą o dochodach jednostek samorządu terytorialnego. W ostatniej fazie prac zwiększono udział samorządów wojewódzkich w CIT, obniżono zaś udział jednostek samorządu terytorialnego w PIT. W pierwotnym przedłożeniu rządowym zakładano, iż głównym źródłem dochodów własnych z podatków państwowych będą dla gmin i powiatów wpływy z PIT, a dla województw samorządowych – z CIT. W wyniku prac nad ustawą, na każdym poziomie samorządu terytorialnego wprowadzono dwa źródła – dochody z PIT i CIT, co wpłynęło na zmianę zapisów, jeśli chodzi o oczekiwane o dochody budżetu państwa z tytułu podatku dochodowego od osób fizycznych. Zwiększono je o 189 milionów zł, a odpowiednio zmniejszone zostały dochody z CIT. Łącznie różnice te wynoszą 220 milionów zł na niekorzyść ogólnej sumy dochodów, co jednak, po analizach, zostało uzupełnione przewidywaniem większych wpływów z podatku dochodowego od osób fizycznych, liczonego w postaci ryczałtu. Podatek ten jest dochodem budżetu państwa i w drugiej połowie roku 2003 wykazuje dynamikę daleko wyższą niż ta, jaką pierwotnie przewidywaliśmy. Jest to efekt ożywienia gospodarczego i wydaje się, że rozwiązanie, jakie przyjęliśmy, jest ze wszech miar wskazane. Jest to więc następna różnica po stronie dochodów w stosunku do pierwotnego przedłożenia rządowego.

Oczywiście mogłabym dokładnie omawiać, Panie Przewodniczący, poszczególne dochody i ich założenia, ale chcę sprostać temu, o co pan apeluje, a więc ograniczyć swoje wprowadzenie. W tym miejscu zakończę więc omawianie dochodów. Jeśli zajdzie potrzeba, to razem z kolegami będziemy wyjaśniali te sprawy dokładniej.

Pozostaje kwestia wydatków. Te, które ponosi resort finansów, w przedłożeniu rządowym wynosiły 3 miliardy 620 milionów 767 tysięcy zł, przy czym były to wydatki – 3 miliardy 620 milionów zł – głównie na utrzymanie wszystkich instytucji wchodzących w zakres resortu, a więc centrali i poszczególnych rodzajów urzędów skarbowych oraz urzędów kontroli skarbowej. Druga co do wielkości grupa wydatków to wydatki majątkowe resortu, zaplanowane na 261 milionów 953 tysiące zł. Dotyczą

one przede wszystkim rozbudowy i porządkowania systemów informatycznych oraz koordynowania tych systemów w ramach centrali i podległych jej urzędów.

Dwie kolejne pozycje wydatków to dotacje i subwencje oraz świadczenia na rzecz osób fizycznych. W ramach dotacji i subwencji, w sumie obliczonych na 72 miliony 401 tysięcy zł, 18 milionów to dotacje dla barów mlecznych, a 54 miliony 400 tysięcy zł – dotacje i subwencje dla partii politycznych. Te dwa rodzaje wydatków zostały ujęte w budżecie ministra finansów, bo to on jest zobowiązany do ich ponoszenia. De facto nie mają one jednak żadnego związku z konstytucyjną działalnością ministra. Świadczenia na rzecz osób fizycznych to 28 milionów 516 tysięcy zł. Na tę kwotę składa się cała masa drobnych pozycji, dotyczących naszych zobowiązań w stosunku do byłych pracowników, bądź osób, które miały różnego rodzaju kontakty i związki z Ministerstwem Finansów i skarbem państwa. Jest to zresztą najmniejsza pozycja w naszych wydatkach.

Wydatki, jak powiedziałam, zostały zmniejszone, przy czym zmniejszenie to dotyczy bieżących kosztów administracji i odbija się głównie na pierwszej tych pozycji, czyli na wydatkach na rzecz jednostek budżetowych. Mamy tutaj w tej chwili do dyspozycji o 10 miliardów zł mniej, czyli 3 miliardy 610 milionów zł. Tak wyglądają bardzo wąskie zmiany wprowadzone do wydatków ministerstwa.

Jeśli popatrzymy na dane, które zazwyczaj są przedmiotem szczególnego zainteresowania państwa senatorów, a także posłów, to ogólna suma wynagrodzeń w roku 2004 w strukturze resortu finansów wynosi 2 miliardy 537 milionów 113 tysięcy zł. W stosunku do roku 2003 jest to zwiększenie na pozór bardzo duże, bo o 42%. Wynika ono jednak ze zmian ustawowych. Ustawa z dnia 27 czerwca ubiegłego roku o utworzeniu wojewódzkich kolegiów skarbowych zmienia zasady wynagradzania pracowników resortu, zmniejszając ich wynagrodzenia ze środków specjalnych i przenosząc wynagrodzenia do zadań finansowanych z budżetu państwa. W związku z tym wydatki na wynagrodzenia zwiększono o 692 miliony 834 tysiące zł, co odpowiada wielkości wynagrodzeń wypłacanych w sposób systematyczny z funduszu środków specjalnych.

Jeśli chodzi o liczbę zatrudnionych, to przewidujemy, że w całym resorcie zatrudnienie wyniesie sześćdziesiąt sześć tysięcy osiemset trzydzieści jeden osób, w tym dwa tysiące zatrudnionych w centrali ministerstwa, cztery tysiące dwieście czternaście – w izbach skarbowych, trzydzieści siedem tysięcy sześćset osiemdziesiąt – w urzędach skarbowych, sześć tysięcy dziewięćset sześćdziesiąt osiem – w urzędach kontroli skarbowej oraz piętnaście tysięcy dziewięćset pięćdziesiąt dziewięć – w izbach i urzędach celnych. To jest cała armia ludzi, na których wynagrodzenie przewidujemy właśnie owe 2 miliardy 500 milionów zł w skali roku, co daje nam oczywiście odpowiednie średnie. Jeżeli będą one przedmiotem państwa zainteresowania, to ten temat może dokładnie omówić pan dyrektor generalny.

Resort, tak jak powiedziałam, ma wydatki majątkowe w jednostkach budżetowych. Tu także zaszły zmiany, wynikające ze wspomnianej ustawy o kolegiach skarbowych, ponieważ część środków specjalnych była angażowana w wydatki inwestycyjne. Dlatego w roku 2004, z budżetu państwa będą finansowane wydatki inwestycyjne na kwotę 261 milionów 953 tysięcy zł. Jest to o ponad 100% więcej niż w roku 2003. Ale, jak powiadam, jest to znowu przeniesienie funduszy ze środków specjalnych. Przeniesienie to daje zresztą taki skutek, że pozapodatkowe dochody, jakie realizuje minister finansów, zostały w stosunku do roku 2003 zwiększone o 821 milio-

nów zł, bowiem i zwiększone wydatki inwestycyjne i zwiększone wydatki osobowe są finansowane ze zwiększonych, rzecz jasna, dochodów. Część przychodów dawniej zapisywanych na środki specjalne została przekazana do budżetu państwa.

W gestii Ministerstwa Finansów pozostają nadal środki specjalne, którym chcę poświęcić chwilę czasu. Są to: środek specjalny „Gry losowe”, środki specjalne administracji celnej oraz środki specjalne byłej inspekcji celnej – dwa ostatnie przyszły do Ministerstwa Finansów razem z tymi dwoma urzędami – środki Ministerstwa Finansów, fundusz premiowy w jednostkach skarbowych oraz wynagrodzenia prowizyjne w urzędach skarbowych.

Jeśli chodzi o środek „Gry losowe”, to jego przychodami są odpisy w wysokości 10% z opłat za udzielone zezwolenia, złożone egzaminy oraz wydane świadectwa zawodowe. Z tego środka finansuje się wydatki na zakup specjalistycznego sprzętu i wyposażenia, szkolenia i koszty dodatkowych badań dokumentów przedstawianych przez wnioskodawców ubiegających się o wydanie decyzji zezwalających lub rozstrzygających w zakresie gier losowych i zakładów wzajemnych, a także koszty weryfikacji podmiotów urządzających gry losowe i zakłady wzajemne. Zakładaliśmy, że w roku 2004 będziemy tu mieli wpływ rządu 1 miliona 800 tysięcy zł i także wydatki, przy czym główna część tych wydatków, czyli 1 milion 328 tysięcy zł, miała iść na sprawy majątkowe, czyli na zakup sprzętu pozwalającego lepiej i dokładniej mierzyć oraz śledzić gry losowe. Zgodnie z decyzją parlamentu, nastąpiła tu zmiana i przychody środka „Gry losowe” – tak jak wszystkich innych środków specjalnych – zostały zmniejszone o 40%, czyli o 720 milionów zł. A zatem z 1 miliona 800 tysięcy pozostaje do naszej dyspozycji 1 milion 180 tysięcy zł.

Następna grupa środków specjalnych, czyli środki specjalne administracji celnej, to fundusze tworzone w oparciu o ustawy regulujące pragmatykę organów celnych. Organy te pobierają opłaty za wydanie pozwolenia, przechowanie towarów, a także opłaty manipulacyjne oraz opłaty manipulacyjne dodatkowe. Te wszystkie wpływy są i były kierowane na środki specjalne, z których pieniądze wydatkowano na inwestycje oraz zakup towarów i usług przeznaczonych na usprawnienie funkcjonowania służby celnej, z uwzględnieniem potrzeb wynikających z konieczności spełnienia standardów Unii Europejskiej, a także, w niewielkim procencie, na premie uznaniowe dla funkcjonariuszy celnych i pracowników podległych ministrowi właściwemu do spraw finansów publicznych. Chodziło o premie za szczególne osiągnięcia w dziedzinie wykrywania przemytu bądź nieprawidłowości celnych. Przewidywaliśmy, że środki, którymi dysponuje administracja celna, będą miały w roku 2004 przychody w wysokości 49 milionów 400 tysięcy zł, a wydatki, głównie stare wydatki inwestycyjne, w wysokości 50 milionów 100 tysięcy zł, w tym wydatki majątkowe, finansowane w roku 2004 jako nowe, będą wynosiły 10 milionów zł. Tutaj znowu weszły ograniczenia o 40%, czyli zmniejszenie tego środka specjalnego o 19 milionów 760 tysięcy zł.

Środki specjalne byłej inspekcji celnej to to, co pozostało nam po generalnym inspektorze celnym. Są to wpływy z kontroli, z wpłat należności celnych w przypadku ujawnienia wprowadzenia na polski obszar celny, przewozu przez ten obszar lub wywozu za granicę towarów niezgłoszonych organom celnym, kwoty należności podatkowych z tytułu takiego obrotu towarowego oraz kwoty wynikające z podwyższonego wymiaru należności celnych i podatkowych w wyniku postępowań organów celnych i podatkowych, przeprowadzanych na podstawie ustaleń dokonanych przez inspekcję celną. Istnienie tego środka kończy się, bowiem są na nim notowane tylko przychody,

które wynikają postanowień sądu, gdyż w większości przypadków zajęcia mienia to sądy decydują o tym, czy postępowanie funkcjonariuszy było prawidłowe. Na tym środku specjalnym ewidencjonowane są wpływy z rozpatrzonych spraw. 50% tych pieniędzy można było przeznaczać na wypłaty nagród oraz na składki na ubezpieczenie społeczne i składki na fundusz pracy dla byłych funkcjonariuszy Inspekcji Celnej, którzy swoją pracą przyczynili się do wykrycia tych przestępstw. Liczyliśmy na to, że na środku specjalnym byłej Inspekcji Celnej będziemy mieli przychody w wysokości 600 tysięcy zł i wydatki rządu 604 tysiące zł. Te kwoty zostały także zmniejszone, ale już proporcjonalnie mniej.

Najważniejszym środkiem specjalnym, który ciągle działa w Ministerstwie Finansów, jest fundusz premiowy, tworzony na podstawie ustawy z dnia 21 czerwca 1996 r. o urzędach i izbach skarbowych. Od 1 stycznia 2004 r. przychodami tego środka są odpisy w wysokości 8% z dodatkowych wpływów podatkowych i niepodatkowych, uzyskanych w wyniku bezpośredniego działania izb i urzędów skarbowych oraz urzędów kontroli skarbowej, wpłaconych na rachunki dochodów urzędów skarbowych, a także odpis w wysokości 8% wartości zmniejszenia deklarowanych należności zwrotu podatku dochodowego od osób fizycznych oraz zwrotu podatku od towarów i usług dokonanego przez urzędy skarbowe. Przewidywaliśmy, że w roku 2004 przychody na ten środek specjalny wyniosą 737 milionów zł. Wydatki miały wynosić 740 milionów 393 tysiące zł i miały służyć sfinansowaniu usprawnienia funkcjonowania organów i urzędów podległych ministrowi finansów oraz wypłacaniu premii dla pracowników jednostek skarbowych, którzy przyczynili się do uzyskania dodatkowych wpływów ponadbudżetowych. Decyzja parlamentu zmniejsza te przychody o 294 miliony 808 tysięcy zł, co oczywiście powoduje, że zmniejsza się możliwość wypłacania premii, ale także, co gorsza, również możliwość realizacji pewnych działań inwestycyjnych.

Środkiem o specjalnym znaczeniu jest środek nazywany „Wynagrodzenia prowizyjne”. Otóż zgodnie z ustawą z 1996 r., część podatków i opłat publicznych podlega egzekucji administracyjnej. Na tym środku gromadzone były pięcioprocentowe przychody od kwot ściągniętych w trybie egzekucyjnym, a także kwoty wpłacane w wyniku zastosowania środków egzekucyjnych oraz opłaty za pobór podatków i czynności egzekucyjnych urzędów skarbowych oraz opłaty manipulacyjne. Z tych funduszy finansowane są wydatki związane z poborem podatku i prowadzeniem egzekucji administracyjnych, a także wynagrodzenia prowizyjne pracowników, którzy przeprowadzają pobór tych podatków. Zmniejszenie tego środka specjalnego o 40%, czyli o 98 milionów 500 tysięcy zł, stawia pod znakiem zapytania możliwość prowadzenia egzekucji, bowiem na mocy ustaw, pracownicy, którzy je prowadzą, są praktycznie rzecz biorąc, wynagradzani z tego środka prowizyjnego. Taka jest zasada prawna. Nie są to jakieś zwyczaje, tylko przepisy mówiące o tym, że wynagrodzenie człowieka prowadzącego egzekucję musi być wprost proporcjonalne do środków, które tej egzekucji podlegają. Mamy więc zasadniczy problem: czy ograniczając wynagrodzenia prowizyjne, będziemy w stanie zrealizować to, co przewidują założenia, mówiące o wysokości wpływów podatkowych, co do których zakładano właśnie zwiększoną aktywność urzędów skarbowych i ich pracowników, a także poborców podatkowych w sferze dalszego porządkowania i zwiększania ściągальności podatków. Decyzja o czterdziestoprocentowym odprowadzeniu środków wpłynęła bardzo źle na nasze prognozy dotyczące dochodów. Tutaj zwracamy się do Wysokiej Komisji z prośbą

o rozważenie, czy faktycznie środek „Wynagrodzenia prowizyjne” powinien podlegać ogólnej zasadzie zmniejszenia przychodów środków specjalnych.

Jeśli chodzi o działalność gospodarstw pomocniczych, istniejących przy Ministerstwie Finansów, to ich przychody pochodzą głównie z działalności własnej i w roku 2004 wyniosą najprawdopodobniej 37 milionów 300 tysięcy zł. Takie same będą ich wydatki. Są to głównie gospodarstwa związane z obsługą działalności całego aparatu, czyli świadczące usługi na rzecz zarówno centrali jak i niektórych jednostek resortu.

To są, w wielkim skrócie, problemy, jakie ma budżet ministra finansów, Panie Przewodniczący. Jest to część 19. Pozostałe części wiążą się nie z ministerstwem, ale z całym budżetem. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Pan senator Mietła jest autorem opinii Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych w tej sprawie.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Mieczysław Mietła:

Panie Przewodniczący! Pani Minister! Szanowni Państwo!

Można stwierdzić, że część 19 jest częścią najważniejszą w całym budżecie, a przynajmniej jedną z najważniejszych. Od instytucji, których ona dotyczy, i od ich pracy zależy skuteczność poboru danin i podatków na rzecz państwa. Od urzędów skarbowych, izb skarbowych, urzędów kontroli skarbowej, izb i urzędów celnych zależy przecież wiele, tym bardziej że na instytucje te zostały nałożone dodatkowe zadania, związane chociażby z ciągłymi zmianami w systemie ściągania podatków. Trzeba dodać, że nasze wstąpienie do Unii Europejskiej wiąże się z obowiązkiem dopasowania naszych przepisów do istniejących w Unii.

Przechodząc do spraw, które bezpośrednio merytorycznie dotyczą dzisiejszego posiedzenia, chcę powiedzieć, że widać tutaj wyraźnie, iż polityka finansowa państwa powoduje zmniejszenie, i to dosyć znaczne, wpływów z CIT, z PIT oraz z ceł. Z przedstawionych materiałów wynika, że w jeżeli porównamy te wpływy pod względem ich udziału w produkcie krajowym brutto, to spadek jest duży. W CIT udział ten w 2002 r. wynosił 1,9%, zaś obecnie wynosi 1,2%, zaś w PIT spadł on z 3,1% do 2,5%. Jeżeli chodzi o cła, to sytuacja jest chyba najgorsza, bo jest tu spadek z 0,5% do 0,2%. Pani minister powiedziała jednak, dlaczego tak się dzieje – część produktów zostanie wyłączona z poboru ceł.

Komisja nie wnosi żadnych korekt do proponowanych przedłożeń. Przed chwilą pani minister zasugerowała pewne zmiany. Sądzę, że na ten temat będziemy dyskutować i ta propozycja zostanie uwzględniona. To tyle, jeżeli chodzi o ogólne wprowadzenie.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję.

Panie Senatorze, wobec tego mam prośbę. Wniosek pani minister w tej sprawie jest zasadny, ponieważ, z jednej strony, przewiduje się zwiększone wpływy z tytułu

nadzwyczajnej skuteczności organów skarbowych, a z drugiej – pozbawia się resort środka motywującego tę skuteczność. Dzisiaj i tak nie będziemy nad tym głosowali. Proszę jednak, żeby na jutro wieczór lub na pojutrze rano sformułować w tej sprawie bardzo konkretny wniosek. Do pani minister apeluję o pomoc w jego zredagowaniu, a pan senator Mietła będzie kierował tą redakcją w imieniu komisji. O ile dobrze pamiętam, tego typu opinia pojawiała się przy wielu innych służbach.

Senator Mieczysław Mietła:

Tutaj decyzja była jednoznaczna – wszystkie ministerstwa i instytucje, oprócz Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu, zostały zobowiązane do odprowadzenia 40% środka specjalnego. Tak przynajmniej wyczytałem w materiałach. Ale wiele ministerstw będzie miało tutaj kłopoty. Wynika to zresztą z materiałów, które otrzymaliśmy. Ministerstwo Skarbu Państwa również zwracało się do komisji o zastanowienie się nad tym problemem.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dobrze.

Wobec tego, ustalamy tak, jak powiedziałem. Pani minister będzie uprzejma wesprzeć pana senatora, który zredaguje wniosek. Postawimy go po mówieniu tej serii spraw.

Czy w sprawie części 19 senatorowie mają pytania do pani minister?

Pan senator Jurgiel.

Proszę bardzo.

Senator Krzysztof Jurgiel:

Z materiałów, które przedstawił ostatnio minister Hausner, wynika, że środki specjalne mają być likwidowane. Jest to jakby próba ograniczenia deficytu budżetowego. Jeśli przyjrzymy się uzasadnieniu na stronach 44 i 45, dotyczącemu właśnie środka specjalnego „Wynagrodzenia prowizyjne”, to zdziwimy się, że są tu dwa źródła finansowania tych samych zadań Ministerstwa Finansów. Mamy wymienione: zakup środków transportowych oraz komputerów, wydatki o charakterze inwestycyjnym związane z budową pomieszczeń magazynowych, szkolenia pracowników, składki na ubezpieczenia społeczne, należności z tytułu zniesienia uprawnień do umundurowania, nagrody jubileuszowe, wpłaty zaliczek dla komorników sądowych, przewóz, załadunek i rozładunek ruchomości odebranych albo usuniętych z opróżnionych budynków. Czy z uwagi na jednolitość finansów publicznych te wydatki nie powinny znaleźć się w normalnym budżecie? Przecież jest to tworzenie dodatkowego źródła finansowania, które, jak stwierdziłem w kilku przypadkach w praktyce, powstaje w wyniku patologii. Miałem interpelację w sprawie, gdzie naczelnik urzędu skarbowego dogadał się z zakładem i przez dwa dni specjalnie nie wpłacało należnych podatków tylko po to, żeby urząd skarbowy mógł wykazać się skutecznością działania. Po dwóch, trzech dniach urząd odzyskał należności podatkowe i z tego powodu pobrał prowizję. Czy pani minister nie uważa, że to często jest źródłem patologii i właśnie takiego postępowania, o których mówiłem?

Dlatego uważam, że decyzja o zmniejszeniu środków specjalnych jest zasadna. Należy rozważyć, czy w odpowiednich pozycjach, dotyczących Ministerstwa Finan-

sów, nie zwiększyć środków niezbędnych na wynagrodzenia. Uważam, że akurat pracownicy tego resortu powinni być wynagradzani bardzo dobrze, aby byli w swej pracy efektywni i skuteczni. Dlatego jestem przeciwny podejściu, jakie zostało tutaj zaprezentowane. Dziękuję bardzo.

(Brak nagrania)

Senator Bogusław Mąsior:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Mam do pani minister pytanie, dotyczące funduszu premiewego. Czy wiemy, ile budżet państwa musi zwrócić kar niesłusznie nałożonych przez pracowników instytucji skarbowych oraz nienależnych podatków? Rozumiem, że powinny istnieć środki zachęcające do szukania wpływów do budżetu w urzędach skarbowych i izbach skarbowych. Ale co należy zrobić, żeby w przyszłości uniknąć niedociągnięć tego rodzaju, że nakłada się sankcje, potem następuje odwołanie i nienależne pieniądze trzeba zwrócić? Nie chcę mówić o tutaj o Optimusie, ale wiem, że takich przypadków jest znacznie więcej.

Przy okazji chcę wrócić do art. 45 ustawy budżetowej, dotyczącego środków specjalnych. Konkretnie chodzi mi o to, że obowiązek odprowadzania 40% kwot nałożono również na Państwową Inspekcję Sanitarną. Według posiadanych przeze mnie informacji, spowoduje to poważne ograniczenie jej działalności. W momencie wchodzenia Polski do Unii Europejskiej, kiedy ochrona sanitarna powinna być na znacznie wyższym poziomie, nie jest to chyba wskazane. W związku z tym moje pytanie jest takie: czy istnieje możliwość wprowadzenia poprawki do tego zapisu po to, aby również środki specjalne Państwowej Inspekcji Sanitarnej były zwolnione z obowiązku odprowadzenia 40% ściągniętych kwot?

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Kto jeszcze z państwa senatorów chce zabrać głos?

Pani senator Ferenc.

Senator Genowefa Ferenc:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Chcę, Pani Minister, jak gdyby uzupełnić problem, o którym mówił pan senator Mąsior, dotyczący sytuacji w sanepidach. W tej chwili przeżywamy okres dostosowywania naszych zakładów, szczególnie przemysłu spożywczego, do warunków unijnych, a jednocześnie występują dodatkowe zagrożenia terrorystyczne. I właśnie teraz pozbawiamy tego typu jednostki środków, co spowoduje, że ich działalność będzie w zasadzie ograniczona tylko do interwencji, zaś profilaktyka nie będzie prowadzona w ogóle. Chodzi mi głównie o zadania związane z badaniem żywności i wody, bowiem te właśnie zadania należą do stacji sanitarno-epidemiologicznych. Dlatego popieram wniosek pana senatora Mąsiora. Warto zastanowić się nad tym, czy w art. 45 nie zrobić wyłączenia dla środków specjalnych stacji sanitarno-epidemiologicznych. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję bardzo.

Kto z państwa senatorów chce jeszcze zabrać głos w tej kwestii?

Mamy trzy wystąpienia – pana senatora Jurgiela, pana senatora Mašiora i pani senator Ferenc – w tym samym duchu, wyrażające podobną opinię.

Czy pani minister chce zabrać głos?

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Halina Wasilewska-Trenkner:**

Panie Przewodniczący! Państwo Senatorowie!

Problem jest następujący: czterdziestoprocentowa gilotyna dla środków specjalnych była zgłoszona w trakcie prac nad budżetem i nie została poparta przez Komisję Finansów Publicznych. Ponownie została zgłoszona podczas trzeciego czytania ustawy budżetowej i przyjęta na posiedzeniu plenarnym. Sposób jej sformułowania – o czym mówił już pan senator sprawozdawca – nie wskazywał na żadne wyjątki poza dwoma, to znaczy poza środkami przeznaczonymi na sport dzieci i młodzieży oraz sport wyczynowy, pochodzącymi z odpisu z Totalizatora Sportowego oraz środkami specjalnymi w jednostkach zarządzanych przez wojewodów. Wszędzie indziej jest czterdziestoprocentowa gilotyna.

Dzisiaj mówiłam o tym funduszu, który najbardziej boleśnie odbija się na działalności części 19, ale w pełni rację mają i pani przewodnicząca i panowie senatorowie, kiedy mówią, że inne jednostki także doznają gwałtownego uszczerbku i ograniczenia swojej działalności. Państwo wspomnieli tu tylko o inspekcji sanitarnej, dla której będzie to faktycznie ogromna strata. Jednak obecnie nie były prowadzone rozważania, dotyczące konsekwencji tego rozwiązania dla innych jednostek. Najbardziej spektakularnym przykładem tego, do czego doprowadzi owo gwałtowne cięcie, jest przypadek wydatków na naukę, która także dysponuje środkiem specjalnym pochodzącym z przychodów z prywatyzacji. Zarządzono czterdziestoprocentowe zmniejszenie, to znaczy przekazanie 40%, czyli prawie 72 milionów zł, planowanych przychodów do budżetu. Z tych dodatkowych dochodów nauka otrzymała 100 milionów zł, czyli 28 milionów zł „zarobiła”, ale tak naprawdę, to jest to tylko operacja na ich własnych środkach. W transporcie, z jednej strony, zabierane są środki specjalne, czyli te, którymi dysponuje Dyrekcja Generalna Dróg Krajowych i Autostrad, a z drugiej strony, dodawane są pieniądze na finansowanie dróg i rozwiązań transportowych. To działanie jest po części systemowe, bo dotknęło wszystkich, ale niektóre sektory dotknęło faktycznie bardzo boleśnie.

Można to rozważać – i to jest niejako mój apel do Wysokiej Komisji – takie podejście, że z tego obowiązku odpisu będziemy poszczególne instytucje wyłączać, bądź też rozwiązanie inne, polegające na tym, że nastąpi korekta w przedłożeniu sejmowym, powodująca zmniejszenie wszystkich środków specjalnych o odpis mniejszy niż 40%. Ta druga koncepcja musi oczywiście w każdym przypadku spowodować korektę po stronie wydatków, ale może to być także działanie o charakterze systemowym. Możliwości są tutaj różne.

Mówię o tym w ten sposób, bo z powodu zbiegu terminów poświętecznych Rada Ministrów obraduje w tej chwili również i nad tym, jakie są jej preferencje w tej kwestii. Będę je mogła przedstawić państwu jutro, bo dzisiaj trwa posiedzenie rządu. Wynikiem dotychczasowych, wczorajszych prac komisji senackich, są wnioski, doty-

czące ograniczenia poszczególnych środków specjalnych. Notabene, podobne propozycje powstały na skutek prac Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego. Środek specjalny ministra obrony narodowej został także ograniczony, a są to wpłaty z Agencji Mienia Wojskowego przeznaczone na modernizację armii. Obcięte będą również środki specjalne, jakimi dysponują jednostki podległe ministrowi spraw wewnętrznych. Tu mamy do czynienia z jedną niezwykle ważną sprawą, bowiem są to fundusze, które miały pochodzić z wpłat zakładów ubezpieczeniowych i przeznaczone były na uruchomienie systemu centralnej ewidencji kierowców i pojazdów. Zmniejszenie ich o 40% spowoduje odpowiednie perturbacje. Wiemy, jakie konsekwencje przyniesie ograniczenie drugiego środka, motywującego policjantów do pracy w ponadgodzinach i ponadśłużbowo przy ochronie imprez masowych. Jest to więc problem ważny i trzeba chyba zastanowić się, czy rozstrzygać go systemowo czy szczegółowo.

Jeśli chodzi o pytanie, dotyczącego tego, jak wyglądają środki specjalne i zwroty, których dokonujemy, to w roku 1995 dodatkowe wpływy, jakie mieliśmy z tytułu odzyskania różnego rodzaju źle naliczonych bądź ukrytych należności podatkowych wynosiły 1 miliard 778 milionów 463 tysiące zł, a zwrot nienależnie pobranych dodatkowych wpływów to 24 miliony 871 tysięcy zł. Proszę zatem zwrócić uwagę, że były to promile całej kwoty. Ta sytuacja nie zmieniła się specjalnie – w roku 2002 dodatkowy pobór podatków, które powinny być wpłacone, a nie zostały wpłacone, to 7 miliardów 822 miliony prawie 916 tysięcy zł, a zwrot nienależnie pobranych dodatkowych wpływów – 714 milionów 945 tysięcy zł, ponieważ środki te są zwracane nie tylko z podatków pobranych w roku 2002, ale także w latach poprzednich.

Podstawa odpisu na środek specjalny w roku 2002 to 7 miliardów 822 miliony 915 tysięcy zł, pomniejszone o 714 milionów 945 tysięcy zł, czyli 7 miliardów 107 milionów 971 tysięcy zł. To jest podstawa, od której odliczono środki. Były to odpisy tylko 20% – czy aż 20% – od wielkości, o której mówimy, a więc środki specjalne zostały zasilone 1 miliardem 421 milionami 600 tysiącami zł. Tak wygląda rachunek. Mówię o tym dlatego, żeby obalić niektóre mity, że na środek specjalny bierze się wszystko i z tego wszystkiego korzysta się. Nie. Pieniądze te są odprowadzane w znakomitej większości do budżetu państwa. Dotychczas, do roku 2002, było to 20%, zaś od roku 2004 będzie to 8% tych wpływów, pomniejszonych o to, co zwracamy. I to jest jedna sprawa.

Sprawa druga, którą był łaskaw podnosić pan senator, dotyczy tego, dlaczego tytuły finansowania z różnych środków specjalnych są tak zbieżne. Jeśli finansuje się jakąkolwiek nagrodę czy premię, to zgodnie z obowiązującymi zasadami należy od niej ponieść tzw. odpisy obowiązkowe na Fundusz Ubezpieczeń Społecznych i na Fundusz Pracy. To jest wypłata netto dla człowieka i koszt brutto dla instytucji. Ponadto, musimy odprowadzić odpis minimalny na fundusz socjalny, z którego potem będzie wypłacona trzynastka. Takie są obowiązujące nas przepisy i stąd pojawiają się te tytuły.

Dalsze sprawa, o której chcę powiedzieć, to kwestia tego, że szkolenia, jakie przechodzą służby poboru ceł i podatków, są różne, a więc związane z ustawami, zmianą ustaw krajowych oraz zmianami niezbędnymi ze względu na wstąpienie do Unii Europejskiej, ale także, w niektórych naszych służbach – czysto militarne. Przecież policja podatkowa i grupa osób zajmujących się śledzeniem prania brudnych pieniędzy to nie są bynajmniej służby o charakterze czysto cywilnym, a o wysokim stopniu zmilitaryzowania. Podobnie jest z inwestycjami, które w odniesieniu do tych służb także bywają różne, jeśli chodzi i o zakres i o przedmiot inwestycji. Stąd te różne, jak gdyby wielokrotne notowania.

Chciałabym, żebyśmy na działania urzędów skarbowych patrzyli nie tylko w takim kontekście, że jeżeli naczelnik urzędu skarbowego czy dyrektor izby uznaje, że odwlecze zapłatę podatku, to na pewno jest to siuchta. Bardzo często, proszę państwa, jest to postępowanie mające na celu ratowanie podmiotu gospodarczego, a nie pobieranie przez urząd skarbowy prowizji. Niektóre zaniechania poboru, do których odpowiednie organa nadzorowane przez ministra finansów są upoważnione na mocy ustaw, mają na celu po prostu to, ażeby podmiot gospodarczy nie popadł w stan bankructwa bądź likwidacji. Ale o tych sprawach nie mówi się. Najgłośniej mówi się o sprawach jednostkowych i rzadkich, które powodowane są zupełnie czym innym. Takie działania karzemy i tu stosowne osoby konsekwencje ponoszą w postaci dość przykrych postępowań, do prokuratorskich włącznie. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję, Pani Minister.

Proszę nie irytować się. opinie na ten temat są podzielone.

Niejako odpowiadając na pani propozycję, Pani Minister, chcę powiedzieć, my też będziemy opowiadali się za rozwiązaniem systemowym tego problemu, nie incydentalnym, ponieważ to ostatnie przysporzy nam więcej wrogów niż zwolenników. Stąd mój wniosek o sformułowanie z udziałem pana senatora Mańkuta tej poprawki.

Pani senator Ferenc.

Bardzo proszę.

Senator Genowefa Ferenc:

Mietły.

(Przewodniczący Jerzy Markowski: Mietły. Przepraszam. Przez jeden dzień mi dobrze szło.)

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Pani Minister, mam taką prośbę: czy może pani podać jeszcze jedną informację, dotyczącą 40% tych środków specjalnych? Jaka była to kwota w skali globalnej, i czy poszła ona głównie na przewozy regionalne, czy jeszcze na inne cele? Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Proszę bardzo, Pani Minister.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Halina Wasilewska-Trenkner:**

To była kwota dokładnie 1 miliard 450 milionów 700 tysięcy zł i została skierowana na następujące cele: na przewozu regionalne PKP – 550 milionów zł, co jest dotacją nową, dublująca zwiększenie dochodów dla samorządów wojewódzkich, gdyż ich udział w CIT obliczano na 538 milionów zł i miał on być przeznaczony na ten sam cel, czyli na dopłaty do przewozów pasażerskich. Następna pozycja to kwota 450 milionów zł, zwiększająca rezerwę celową na kontrakty wojewódzkie, w tym 150 milionów zł na warszawskie metro. W przedłożeniu rządowym kwota ta wynosiła 880 mi-

lionów zł; po wstępnych pracach Sejmu wzrosła ona do 1 miliarda, a potem dołożono jeszcze 450 milionów zł, czyli całą sumę zwiększono o 45% i wprowadzono zapis mówiący, iż 150 milionów zł z niej jest przeznaczony na warszawskie metro. Oznacza to zobowiązanie, że samorzady będą miały także o 450 milionów zł więcej, bo zgodnie z kontraktami finansowanie wynosi do 50%. Trzecia co do wielkości kwota, 200 milionów zł, to finansowanie inwestycji dydaktycznych w szkolnictwie wyższym, w tym 100 milionów zł na informatyzację, czyli na komputery dla szkół. W przedłożeniu rządowym było 40 milionów zł; potem pozycja ta wzrosła do 48 milionów zł, a następnie dołożono jeszcze 100 milionów.

100 milionów zł było przeznaczony na naukę, o czym już mówiłam. Końcówka, czyli 50 milionów 700 tysięcy zł zostało skierowane na przyspieszenie budowy systemu ksiąg wieczystych i porządkowania tych ksiąg. PKP, kontrakty regionalne, zakupy komputerów i księgi wieczyste to są rezerwy celowe.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Rezerwa celowa powstała z tych czterdziestoprocentowych odpisów. Dlatego przyjęto takie rozstrzygnięcie.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Bardzo proszę, Pani Senator.

Senator Genowefa Ferenc:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Pani Minister, chciałabym nawiązać do kontraktów wojewódzkich. O ile dobrze pamiętam, ich funkcjonowanie kończy się w roku 2003 lub 2004. Czy w tej chwili rząd zamierza zmienić swoją politykę wobec tych kontraktów i zamierza podpisać nowe, czy po prostu na dotychczasowe cele będą przekazywane zwiększone środki, bez rozszerzenia zadań w samych kontraktach?

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję bardzo.

Zanim oddam głos panu senatorowi Graczyńskiemu, proszę bardzo, żeby w uzasadnieniu poprawki dołączyć wyszczególnienie przeznaczenia środków, które pani minister przedstawiła, a pani senator Ferenc zanotowała.

Pan senator Graczyński.

Proszę bardzo.

Senator Adam Graczyński:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Chciałem szerzej mówić o tej kwestii przy okazji omawiania rezerw celowych, to jest części 83, ponieważ właśnie tu nastąpiły największe zmiany w wyniku przyjęcia przez Sejm poprawki siedemnastej, autorstwa posła Kazimierza Marcinkiewicza. Część tych propozycji ma swoje uzasadnienie, bo są tu i kontrakty wojewódzkie i internet, a więc cele rozsądne. Jednak ta poprawka bardzo wyraźnie dekomponuje budżet

i działalność szeregu urzędów. Była tu już mowa o inspekcji sanitarnej, o ministrze finansów, a ja dodam, że zmiany te dotyczą także Urzędu Zamówień Publicznych, Komisji Papierów Wartościowych i Giełd oraz wielu, wielu innych instytucji. Wydaje mi się, że w tej sytuacji potrzebny jest kompromis pomiędzy niektórymi, być może słusznymi celami, a niezbędnymi potrzebami. Proponuję więc, żebyśmy w dalszych pracach rozważyli możliwość redukcji tego odpisu z 40% do 20% lub do 15%. Pan minister Hausner stwierdził, że do zaakceptowania jest poziom 10–15%. Ja uważam, że to może być za mało, a więc ten kompromis powinien być na poziomie 20%. W dalszych pracach będziemy mogli precyzyjnie ustalić, na czym powinien on polegać i po stronie wydatków i po stronie wpływów. Zwracam na to uwagę.

Nie mogę zgodzić się z wypowiedzią jednego z polityków, który stwierdził, że 1% budżetu, czyli kwota 1 miliard 450 milionów zł, nic nie znaczy dla budżetu. Jest to polityk opozycyjny, aspirujący do objęcia ważnej funkcji w państwie. Jeśli będzie rządził, to mam nadzieję, że parę procent nie będzie miało dla niego żadnego znaczenia. Ale na razie jest w opozycji. Ja uważam, że ten 1% ma ogromne znaczenie dla ładu i porządku budżetowego. Dlatego proponuję, by było to 20%. Szukajmy wokół tej liczby kompromisu pomiędzy potrzebami a niezbędnymi wydatkami. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator, tak samo jak my wszyscy, śledził wszystkie te sprawy. Pojawiają się różne sposoby zwiększenia wpływów do budżetu państwa i jednym z nich jest ten czterdziestoprocentowy odpis. Były też inne, na przykład zwiększona skuteczność organów kontroli finansowej. W tym wszystkim trzeba znaleźć jakiś złoty środek, żeby nie lekceważyć słusznym celów, o których mówił pan senator.

Czy państwo senatorowie mają jeszcze pytania do części 19? Nie.

Wobec tego uznajemy, że przyjmujemy to do wiadomości w obecnym kształcie, sugerując sporządzenie poprawki, o której już mówiłem.

Przystępujemy do kolejnego punktu, czyli informacji o projekcie budżetu państwa w części „Obsługa zadłużenia zagranicznego”. Sprawozdawcą komisji jest pan senator Wnuk.

Bardzo proszę.

Rozumiem, że pani minister w dalszym ciągu będzie nam pomagała.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Halina Wasilewska-Trenkner:**

Panie Przewodniczący, na sali jest pan minister Michalski, nasz główny guru od spraw zadłużenia zagranicznego i krajowego. W jego obecności nie śmiałabym o tej kwestii mówić.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Tutaj pani minister rozdaje karty, a ja zawsze byłem spolegliwy.

Panie Ministrze, zapraszam. Przy okazji gratulujemy powołania na stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Ryszard Michalski:

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

Wysoka Komisjo, guru jak guru, ale niewątpliwie mamy do czynienia z górą długów, zacznijmy więc od części 78, czyli od obsługi zadłużenia zagranicznego. Projekt budżetu przewiduje, że obsługa ta pochłonie w bieżącym roku 5 miliardów 742 miliony 934 tysiące zł, co w stosunku do wykonania roku poprzedniego, czyli 2003, będzie oznaczało przyrost o 52,8%. Taki duży przyrost wynika przede wszystkim ze zwiększenia naszych zobowiązań w roku bieżącym, jak również z faktu, iż przewidujemy dalszy wzrost cen walut obcych, w tym zwłaszcza euro i dolara. W stosunku do wstępnego projektu, wydatki na obsługę zadłużenia zagranicznego z tytułu realizacji rozliczeń gwarancyjnych i poręczeń zostały w Sejmie zmniejszone o ponad 203 miliony zł.

Na kwotę 5 miliardów 742 milionów zł czy prawie 743 milionów zł, składają się następujące pozycje: obsługa zadłużenia zagranicznego w postaci wydatków rządu 5 miliardów 190 milionów 791 tysięcy zł z tytułu odsetek i opłat od otrzymanych pożyczek i kredytów zagranicznych, odsetek i dyskonta od obligacji skarbowych Rzeczypospolitej wyemitowanych za granicą oraz odsetek od obligacji Brady'ego. Składają się na to również koszty emisji naszych zagranicznych skarbowych papierów wartościowych oraz inne koszty i prowizje, wynoszące razem tylko 136 milionów zł. Szczegółowy wykaz został dostarczony Wysokiej Komisji, nie chcę więc państwa zanudzać. Ogólnie są to dosyć duże kwoty. Zwracam uwagę, że koszty emisji są stosunkowo niskie i wynikają z tego, że nasza pozycja międzynarodowa jako pożyczkobiorcy – emitenta długu na rynkach międzynarodowych stale polepsza się i obecnie jesteśmy już na poziomie krajów unijnych. Stąd niskie koszty emisyjne.

Jeżeli chodzi o rozliczenia z tytułu poręczeń i gwarancji udzielonych przez skarb państwa, to tutaj, jak wspomniałem, po poprawce sejmowej, przewidujemy kwotę wydatków rządu 552 milionów 143 tysięcy zł. W stosunku do wykonania roku bieżącego jest to dosyć znaczący przyrost, wynikający z tego, że w bieżącym roku może nastąpić realizacja wysokich wypłat z tytułu gwarancji i poręczeń w związku ze złą kondycją finansową przedsiębiorstw, które w przeszłości otrzymały tego typu pomoc państwa.

Jeżeli chodzi o dochody zagraniczne, to tu przewidujemy kwotę 68 milionów 600 tysięcy zł, czyli 51,6% wykonania roku 2003. Wynika to po prostu z faktu, że w ostatnich latach nie udzielaliśmy kredytów podmiotom zagranicznym, co wpłynęło na spadek naszych należności, ale również dochodów z tego tytułu.

Trzeba powiedzieć, że jeżeli chodzi o dług Skarbu Państwa, nasza sytuacja na rynku międzynarodowym nie ulega zbyt niemu pogorszeniu. Przewidujemy, że dług ten w ciągu bieżącego roku wzrośnie o około 859 milionów dolarów. Podaję kwoty w dolarach amerykańskich dlatego, że taka jest tradycja i praktyka. Trzeba będzie od niej odejść i przejść na podawanie tych wielkości w euro. Na razie jednak mamy przygotowane dane w dolarach amerykańskich. W stosunku do roku 2003 oznacza to, że dług zagraniczny Skarbu Państwa, liczony w dolarach, wzrośnie o 2,7%, na co złoży się głównie przyrost z tytułu nowych emisji skarbowych papierów wartościowych na rynkach międzynarodowych oraz przyrost naszych zobowiązań wobec międzynarodowych instytucji finansowych. Jeżeli więc chodzi o dług z tytułu skarbowych papierów wartościowych emitowanych na rynkach zagranicznych, to w roku przyszłym przewidujemy zmianę w stosunku do grudnia roku 2003 o 2 miliardy 92 miliony dolarów.

Jeżeli chodzi o kredyty z międzynarodowych instytucji finansowych, to przewidujemy wzrost tych zobowiązań o 1 miliard prawie 22 miliony dolarów. Pozostali wierzyciele to niewielka kwota. Zwracam uwagę na to, że dzięki operacjom na długi zagranicznym znakomicie wyrównało się nam rozłożenie w czasie spłat zobowiązań wobec Klubu Paryskiego i Klubu Londyńskiego, co ma pozytywny wpływ na przebieg spłat obsługi naszego zadłużenia. To tyle w sprawie długu zagranicznego. Dziękuję

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Rozumiem, że opowie nam pan także o obsłudze długu krajowego.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Ryszard Michalski: Teraz, od razu?*)

Tak. Bardzo bym prosił. Będzie nam łatwiej.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Ryszard Michalski:

Jeżeli chodzi o obsługę długu krajowego, to po zmianach wprowadzonych w Sejmie przewidujemy tutaj kwotę 21 miliardów 12 milionów 400 tysięcy zł. Zmiana dotyczyła znowu rozliczeń z tytułu poręczeń i gwarancji na kwotę 27 milionów 600 tysięcy zł. A więc na obsługę długu krajowego składa się obsługa z tytułu krajowych skarbowych papierów wartościowych, czyli 19 miliardów 977 milionów 800 tysięcy zł, oraz rozliczenia z tytułu poręczeń i gwarancji krajowych, czyli 1 miliard 34 miliony 600 tysięcy zł. Jeżeli chodzi o obsługę krajowych skarbowych papierów wartościowych, to tutaj mamy wydatki związane z odsetkami i dyskontem oraz z kosztami emisji tych papierów. Są to koszty bardzo, bardzo umiarkowane i wynoszą 82 miliony 800 tysięcy zł.

Nie chcę zanudzać państwa różnymi tytułami, bo są one zawarte w naszych materiałach. Warto jednak zwrócić uwagę, że jeżeli chodzi o rozliczenia z tytułu poręczeń i gwarancji, to znowu mamy sytuację pogorszenia się kondycji podmiotów krajowych, korzystających z tych instrumentów. Dlatego w roku 2004 wydatki z tytułu gwarancji i poręczeń zaplanowano na poziomie ponad 1 miliarda zł.

Jeżeli chodzi o stronę dochodową, to dochody części 79 w roku 2004 zamkną się, według naszego projektu, kwotą 1 miliarda 245 milionów 180 tysięcy zł, na którą składają się dochody ze sprzedaży obligacji skarbowych, dochody z tytułu opłaty manipulacyjnej, odsetki od środków na rachunkach bankowych tudzież inne wpływy uboczne. W sumie przewidujemy, że dług krajowy skarbu państwa przyrośnie w ciągu całego roku 2004 o 19,1%, czyli o kwotę 48 miliardów 514 milionów zł. Są to oczywiście dane przybliżone, nie znamy bowiem jeszcze wykonania roku 2003. Istotne jest również to, jak będzie rozwijała się sytuacja w roku 2004, jeżeli chodzi o deficyt budżetu i wpływy z prywatyzacji. Na ten temat będzie wypowiadał się minister skarbu. Miejmy nadzieję, że będzie miał więcej okazji do sukcesów. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Zanim rozpoczniemy dyskusję, proszę o opinię.

Pan senator Tadeusz Wnuk.
Rozumiem, że opinia dotyczy obu zadłużeń.
Proszę bardzo.

Senator Tadeusz Wnuk:

Panie Przewodniczący! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

W swojej opinii sprawozdawczej chcę, mimo wszystko, zaproponować nieco inne podejście do tej części budżetu. Podzielam oczywiście pogląd pana ministra, dotyczący wielkości zadłużenia krajowego, zagranicznego oraz kosztów obsługi. Wydaje mi się jednak, że w opinii znacznie istotniejsza jest ocena realności założeń, jakie przyjęliśmy w kwestii obsługi długu krajowego i zagranicznego. Sądzę, że w odniesieniu do założeń wyjściowych, które mają ukształtować deficyt budżetowy, a także metody jego sfinansowania, można sformułować dwa skrajne poglądy – pogląd sceptyczny, kwestionujący przyjęty wzrost budżetu państwa, wzrost inwestycji o 12% oraz zwiększenie wpływów z prywatyzacji, oraz pogląd bardziej realistyczny, mówiący, iż przystąpienie Polski do Unii Europejskiej zapewni nam pięcioprocentowy wzrost, że realny jest zakładany poziom inwestycji i że inflacja jest pod kontrolą. Zresztą rząd w swoich dokumentach, a więc również w strategii zarządzania finansami publicznymi, jednoznacznie wykazuje na bardzo wiele zagrożeń dla wszystkich wielkości, które określają wielkość długu publicznego. Chcę więc, Panie Ministrze, skierować do trzy pana pytania.

Pierwsze jest takie: czy nie widzi pan zagrożeń dla założonych dochodów z prywatyzacji? Asumptem do tego pytania jest dla mnie, na przykład, dokonane w ostatnich dniach już czwarte anulowanie przetargu na wybór doradcy prywatyzacyjnego, a także opinie ekspertów mówiące, że skumulowanie wszystkich prywatyzacji na koniec roku spowoduje, iż rynek ich po prostu nie wchłonie.

Kolejne pytanie dotyczy problemu, który wyeksponowany jest we wszystkich dokumentach: czy nie obawiacie się państwo skokowego wzrostu zobowiązań innych jednostek sektora finansów publicznych, na przykład sektora ochrony zdrowia, a zwłaszcza ZOZ, w sferze skarbu państwa i jednostek samorządu?

Chcę także zapytać pana ministra o aktualny pogląd na kwestię poręczenia gwarancji. W dyskusji sejmowej zgłoszono wniosek mniejszości o obniżenie w art. 6 limitu poręczeń gwarancji z 17 miliardów zł do 12 miliardów zł. Nie kwestionuję takiej potrzeby, tylko pytam: czy dyskusja na ten temat w naszej komisji nie byłaby pożytecznym sygnałem w sytuacji różnicy poglądów co do założeń wyjściowych budżetu?

I wreszcie pytanie, które trudno mi pominąć: czy obecnie rząd nie obawia się zagrożeń dla płynności i wypłacalności budżetu w I kwartale? Wiadomo przecież, że w tym okresie zawsze są najniższe dochody, a duże wydatki. Stawiam to pytanie, ponieważ pojawiają się zarzuty, iż rząd odchodzi od przyjętej strategii zarządzania długiem publicznym, czyli zaczyna preferować krótkoterminowe emisje skarbowych papierów wartościowych.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Zadaję te pytania, bo wszyscy zdają sobie sprawę z największego problemu, jakim jest rosnące zadłużenie. Rozwiązaniem może być tu oczywiście program uporządkowania i ograniczenia wydatków publicznych. Jeśli jednak dzisiaj nie uświadomimy sobie tych zagrożeń, które państwo sami eksponujecie, to można mieć obawy, czy

wszystkie założenia, dotyczące wielkości obsługi długu krajowego, zagranicznego i sposobów ich pokrywania po prostu nie ulegną zmianie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

To jest opinia, ale także pytania o zasadniczym znaczeniu dla całej polityki.

Czy pan minister byłby uprzejmy teraz opowiedzieć panu senatorowi Wnukowi, odnosząc się jednocześnie do opinii?

Jednocześnie poproszę państwa senatorów o pytania.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Ryszard Michalski:

Bardzo chętnie, ale liczę na pomoc pani minister, która była obecna na posiedzeniu komisji sejmowej. A więc jeżeli chodzi o płatności z tytułu ubezpieczeń społecznych oraz inne, to bardzo proszę o pomoc.

Generalne pytanie jest takie: czy są zagrożenia dla tego planu finansowania deficytu? Oczywiście, jest tutaj szereg elementów niepewności, o których mówimy w dokumencie przekazanym Wysokiej Komisji. Ja jednak liczę na to, że w obecnym roku nie będzie tak dużych zmian i turbulencji na rynkach finansowych oraz w procesach gospodarczych, jakie miały miejsce w roku 2003, na przykład jeżeli chodzi o sytuację na rynku walutowym i o kursy walut, które są bardzo istotne, bowiem 30% naszego długu skarbu państwa stanowią zobowiązania międzynarodowe. W tym roku przewidujemy pewną stabilizację, a nawet wzmocnienie złotego. Bądźmy więc dobrej myśli i miejmy nadzieję, że nastąpią nie tylko ze zwiększone wydatki, ale również ze znaczące oszczędności. Ale nie jest to, jak powiadam, pewne.

To samo dotyczy prywatyzacji. Pan senator pytał, jak odnieść się do planów prywatyzacyjnych. Powiem tak: w roku 2003, po raz drugi mieliśmy do czynienia z poważnym niewykonaniem planów prywatyzacyjnych, co więcej, obietnice z listopada, że wpływy z prywatyzacji sięgną 4 miliardów 500 milionów zł, jak państwo senatorowie wiedzą, nie spełniły się. Miejmy więc nadzieję, że po dwóch latach chudych, kiedy rzeczywiście doszło do prawdziwej rewolucji w sposobie finansowania deficytu finansów publicznych, prywatyzacja bardziej powiedzie się i zasili nas tymi obiecanyymi 8 miliardami 800 milionami ponad plan. Są po temu wszelkie dane. Sytuacja na giełdzie warszawskiej poprawia się, a więc tutaj planowane sprzedaże różnych resztówek udziałów mogą wypaść dobrze. Mamy również nadzieję, że dojdzie jednak do przygotowywanych od dłuższego czasu wielkich prywatyzacji i że warunki rynkowe będą znowu temu sprzyjały. A więc są wszelkie dane po temu, żeby prywatyzacja w większym stopniu niż w ciągu ostatnich dwóch lat finansowała deficyt finansów publicznych.

Chcę podkreślić, że kłopoty prywatyzacyjne nie pojawiają się tylko u nas. Jest to w ogóle przypadłość krajów akcesyjnych i nasi sąsiedzi z południa też na nią cierpią. Po prostu, trudniej prywatyzuje się to, co zostało po wielkiej fali prywatyzacji z drugiej połowy lat dziewięćdziesiątych. Ale bądźmy w dobrej myśli. Jestem przekonany, że w tym roku będziemy mieli większe zasilenie ze sprzedaży pozostałych składników majątku produkcyjnego.

Teraz pani minister?
Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Halina Wasilewska-Trenkner:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Na jedno z pytań, postawionych przez pana senatora, pan minister odpowiedział, chociaż nie bezpośrednio. Fakt, że musieliśmy w końcu roku sięgnąć po krótkoterminowe papiery wartościowe, wynika z tego, że liczyliśmy na wpływy z prywatyzacji, które trzeba było czymś zastąpić. Braliśmy te papiery, które było relatywnie najłatwiej sprzedać w tak krótkim okresie. Zawsze jest tak, że kiedy mamy dłuższy okres czasu i większą swobodę, wtedy możemy manewrować różnymi zestawami papierów wartościowych. Kiedy czas jest krótki, a potrzebne są pieniądze, to, niestety, sięgamy po to, co jest możliwe w danym momencie, a więc zazwyczaj po papiery krótkoterminowe.

Czy pierwszy kwartał tego roku będzie niósł ze sobą groźbę niewypłacalności? Takiej groźby, naszym zdaniem, nie ma, ale będzie to oczywiście kwartał bardzo trudny. Zagrożenia niewypłacalnością nie ma ze względów, o których mówił pan minister, a także dlatego, że będziemy jednak mieli pewne środki, które przeniesiemy z roku 2003 na rok 2004.

Jeśli chodzi o poręczenia i gwarancje, to na ten temat była dyskusja w Sejmie. To jest tak: rząd i gremia rządowe wnioskuje o cały szereg różnego rodzaju programów restrukturyzacji, przebudowy, modernizacji oraz o zadania inwestycyjne. Źródłami finansowania tych działań są środki pochodzące nie tylko z budżetu, ale również pozabudżetowe. Jednak bardzo często, ze względu na to, że nasze przedsiębiorstwa w tej chwili wychodzą z trudnego okresu i są obciążone różnego rodzaju stratami, oraz na to, iż w wielu przypadkach są to przedsiębiorstwa nowe, nieposiadające właściwego życiorysu kredytowego, banki nie są skłonne udzielać kredytów, jeśli nie są to kredyty poręczone lub gwarantowane przez skarbu państwa.

Tak, jak mówił pan minister, obsługa poręczeń i gwarancji w niewielkim tylko stopniu angażuje rzeczywiste środki budżetu, ponieważ w większości przypadków komisja, która decyduje o tym, czy w ogóle projekt poręczeń i gwarancji ma być rozważany przez ministra finansów bądź Radę Ministrów, bardzo wnikliwie bada stan dłużnika, a także proponowany projekt. Przy korzystaniu z poręczeń, kredytów i pożyczek z międzynarodowych instytucji finansowych gwarancja skarbu państwa jest obligatoryjna, czyli, innymi słowy, jeżeli chcemy korzystać z tego zasilania zagranicznego, musimy mieć możliwość udzielenia gwarancji. Nie mamy zamiaru wykorzystywać tego pułapu do końca, bo nigdy tak nie czynimy. Uważamy jednak, że w nowym roku pułap możliwych do otwarcia gwarancji powinien być wysoki. W strategii zarządzania długiem i w strategii poręczeń i gwarancji przyjęliśmy, że pułap, który będziemy wykorzystywali w ciągu roku, powinien wynosić około 2% produktu krajowego brutto, czyli około 16 miliardów zł. W roku 2003 nie wykorzystaliśmy całego pułapu poręczeń i gwarancji, gdyż spóźniało się rozpatrywanie decyzji dotyczących pewnych projektów przemysłowych. Mieliliśmy więc tyle luzu, że uznaliśmy, iż zejście z poziomu 23 miliardów zł w roku 2003 do 16 miliardów zł w roku 2004 może być zbyt gwałtowne, zaś zejście do 17 miliardów zł nie powinno powodować szoku i umożliwi nam stosowanie polityki udzielania poręczeń i gwarancji z dotychczasową ostrożnością i w sposób, który dotych-

czas wydawał nam się właściwy. Dlatego, po długiej debacie, odstąpiono jednak od pomysłu ograniczenia pułapu gwarancji i poręczeń w ustawie budżetowej.

Jeśli chodzi o założenia dotyczące prywatyzacji, o których mówił już pan minister, to chcę powiedzieć, że przebieg procesów gospodarczych w roku 2003 każe nam raczej optymistycznie patrzeć na założenia roku 2004, ponieważ mamy odpowiednie tempo wzrostu produktu krajowego brutto, a tempo to oparte jest na ciągle rosnącym eksporcie. Jest to układ, w którym bilans płatniczy kraju jest trzymany, powiedzialabym, w ryzach przez rząd. 3% PKB deficytu to jest bardzo, bardzo dobry wynik. Relacja między importem i eksportem jest taka, iż rozpiętość między tymi dwiema wielkościami systematycznie zmniejsza się, ponieważ eksport wartościowo dogania import, i to nie dlatego, że import rośnie, a dlatego, że eksport w poszczególnych miesiącach zaczyna wartościowo doganiać import, co jest objawem faktycznego dynamizmu gospodarki.

(Głos z sali: No, jeszcze trochę zostało.)

Oczywiście, jeszcze trochę zostało do tego, abyśmy przez cały czas mieli dodatni bilans handlowy. Niestety, jeszcze ciągle go nie mamy. Ale, jak powiadam, są zjawiska pozytywne. Inwestycje, które bardzo chromały jeszcze w pierwszej połowie tego roku, także ruszyły z miejsca. Tak wynika z naszej oceny danych GUS, które są, niestety, spóźnione o prawie pół roku, bo dotyczą pierwszego półrocza. Jednak już w drugim kwartale pokazują one pewne ożywienie, dotyczące również tego, co jest przedmiotem naszych analiz, to znaczy wystąpienie jednostek samorządu terytorialnego o dodatkowe wspieranie różnego rodzaju projektów, zwłaszcza z SAPARD. Te linie bardzo ostro ruszyły w drugiej połowie roku, co jest również wynikiem faktu, iż w tym okresie lepiej wykorzystywany był kredyt na aktywizację obszarów wiejskich. To wykorzystanie narastało bardzo wolno w roku 2002 i w pierwszej połowie 2003, ale w drugiej połowie wyraźnie się uaktywniło. Mamy pozytywne informacje, mówiące o dynamice sektora budownictwa mieszkaniowego i w ogóle budownictwa. Są, co bardzo ważne, bardzo dobre wyniki, jeśli chodzi o przemysł, w tym przetwórczy i maszynowy. Wszystko to dowodzi, że gospodarka ostro rusza w kierunkach inwestycyjnych, choć, być może, nie są to w tej chwili inwestycje najbardziej widoczne, bo znaczna ich część dotyczy raczej poprawy parku maszynowego niż nowych obiektów. Dlatego nie należy chyba uważać, że jesteśmy zbyt optymistyczni, mówiąc o możliwości szybkiego wzrostu inwestycji. Pamiętajmy, że będzie to wzrost z bardzo niskiego poziomu lat 2002–2003.

Wszystko to, jak powiadam, skłania również do nieco bardziej optymistycznego spojrzenia na bilans zobowiązań innych jednostek sektora finansów publicznych. Głównym dochodem tych jednostek są przychody z tytułu różnego rodzaju składek, z których większość jest niejako zawieszona, zależy bowiem od dynamiki wzrostu wynagrodzeń. Rok 2003 był rokiem dosyć powolnego wzrostu wynagrodzeń i bardzo słabych zmian w liczebności osób zatrudnionych na rynku pracy. Ale w drugiej połowie roku wyraźne były dwie tendencje – wzrostu wynagrodzeń w przedsiębiorstwach i zahamowania wzrostu bezrobocia, co oznacza, że osiągnięto pewien punkt, od którego może nastąpić spadek liczby bezrobotnych. Te elementy dają zwiększone przychody najważniejszych funduszy, czyli Funduszu Ubezpieczeń Społecznych i Funduszowi Pracy, a także PFRON, i mogą spowodować również zwiększone przychody dla kas chorych, bowiem wszystko to uzależnione jest właśnie od wynagrodzeń i dochodów. Dlatego należy mieć nadzieję, że nie będzie tutaj gwałtownego wzrostu ujemnych sald, tylko wręcz przeciwnie, pewne ich zmniejszenie i poprawa sytuacji.

I wreszcie jednostki samorządu terytorialnego. W nowym rozdaniu, w sytuacji, kiedy ich wydatki będą współfinansowane przez Unię Europejską, też nie powinny one wpadać w zadłużenie gwałtownie narastające w porównaniu do tego, które ma już miejsce w roku 2003.

Z tego punktu widzenia patrząc, uważamy, że przyrost ogólny długu publicznego skumuluje się głównie, niestety, w budżecie państwa, ponieważ jest to źródło dodatkowych przychodów i uzupełnień przychodów wszystkich innych jednostek sektora finansów publicznych. Jaki będzie przyrost tego długu, to już wiemy. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję.

Pan minister, proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Ryszard Michalski:

Jeżeli można, to poruszę jeszcze drugi postawiony tutaj problem: czy w resorcie finansów dochodzi do zmiany strategii zarządzania długiem publicznym? Otóż trzeba wyraźnie powiedzieć, że nie mamy takiego zamiaru i nie chcemy zmieniać naszej średniookresowej strategii w tym zakresie, bowiem przynosi ona dobre rezultaty. Chcę zwrócić uwagę państwa senatorów na to, że jeżeli spojrzymy na obsługę krajowych skarbowych papierów wartościowych, to w roku bieżącym będzie ona na poziomie niższym niż w roku poprzednim o prawie pięć punktów procentowych. Oznacza to, że struktura używanych przez nas instrumentów jest tak korzystna, iż pozwala nam nawet na obniżenie kosztów obsługi długu publicznego krajowego w bieżącym roku.

To, co stało się w październiku i listopadzie, można traktować jako splot bardzo niekorzystnych wydarzeń. Wzrost rentowności i spadek cen papierów skarbowych to wynik zarówno pewnych obiektywnych zdarzeń za granicą, jak również bardzo subiektywnych niekiedy wypadków u nas w kraju. Doszło do pewnego rozchwiania rynku papierów skarbowych, ale pragnę państwa zapewnić, że zwiększona w tym okresie sprzedaż bonów skarbowych wynikała z prostego faktu, iż na obligacje skarbowe nie było po prostu popytu. Naszym zamiarem jest więc natychmiastowe zwiększenie sprzedaży obligacji długoterminowych, gdy tylko pojawi się popyt. Mamy nadzieję, że zaobserwujemy powolne pojawianie się dużego popytu na nasze obligacje dwuletnie, czteroletnie i pięcioletnie, a daj Boże, w niedalekiej przyszłości, również dziesięcioletnie. Pragnę wszystkich zapewnić, że jest to produkt dobry i bezpieczny. Liczymy na to, że stopniowo, acz konsekwentnie odbudujemy rynek tych dłuższych instrumentów.

Chcę podkreślić, że nie ma tu żadnego zagrożenia. Z ust szalonych analityków – a i takich mamy niestety na rynku – słyszymy niekiedy, że nieodpowiedzialnie zwiększamy podaż bonów skarbowych. Otóż pragnę zapewnić, że właśnie dzięki temu, iż przez ostatnie lata konsekwentnie realizowaliśmy naszą strategię zarządzania długiem publicznym, jest teraz miejsce również i na krótsze papiery skarbowe, i te możliwości wykorzystaliśmy. W związku z tym mamy teraz taką sytuację, że właściwie wszystkie instrumenty skarbowe są w naszym portfelu zobowiązań. Nie ma tu więc żadnego zagrożenia, dotyczącego obsługi tych papierów i naszej wypłacalności, a wręcz przeciwnie, wszystkie dane świadczą o tym, iż stopniowo będziemy wracali do instrumentów

długoterminowych. Mam nadzieję, że jutro sprzedaż naszych dwulatek będzie symptomem właśnie tych pozytywnych tendencji, które pojawiają się na rynku.

Chcę więc pana zapewnić, Panie Senatorze, że nie ma tutaj żadnego odstępstwa od naszej strategii zarządzania długiem, a to, co stało się w październiku i w listopadzie, to wynik określonych warunków rynkowych, które, mam nadzieję, mamy za sobą. Po bardzo bolesnych – zwłaszcza dla banków, czyli pośredników w obrocie naszymi papierami skarbowymi – doświadczeniach, nie dojdzie już chyba do dziwnych zachowań prowadzących do niepotrzebnych strat oraz spadku cen papierów skarbowych.

Przygotujemy i prześlemy parlamentowi kolejną wersję naszej strategii zarządzania długiem publicznym, łącznie z projektem budżetu na rok przyszły. Zaręczam jednak raz jeszcze, że będzie to kontynuacja naszych dotychczasowych dokumentów, i że będziemy mocno stawiali właśnie na wydłużenie zapadalności i duracji naszych instrumentów finansowania tego długu. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Na przedstawienie strategii obsługi długu publicznego od razu z ustawą budżetową będziemy długo czekali. Czy nie można by tego jednak rozłożyć w czasie? Ustawa budżetowa jest takim okresem...

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Ryszard Michalski:

To jest, Panie Przewodniczący, nasz obowiązek ustawowy. My zawsze robimy to razem z ustawą budżetową. We wrześniu przedstawialiśmy ostatnią wersję naszej strategii.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Tak, ale, Panie Ministrze, żeby pan mnie dobrze zrozumiał – z toku tej dyskusji, z uwag i pytań, które postawił pan senator Wnuk, wynika, że jest to sprawa podstawowa. Poza dochodami, dług publiczny jest jednak podstawowym problemem naszych finansów publicznych, zwłaszcza teraz, kiedy debatujemy na ten temat bardzo ogólnie. Czy nie można by jednak pokusić się wcześniej o poważną debatę, chociażby w Senacie, na temat polityki wobec zadłużenia krajowego i zagranicznego, a zwłaszcza zagranicznego? To jest ogromny obszar. Przypomnę tylko, że w tym roku czeka nas fala nowych papierów na rynku, chociażby w wyniku likwidacji kontraktów długoterminowych w energetyce, i to też trzeba jakoś umieścić w polityce. Przecież wszyscy wiemy, że są sytuacje nieprzewidywalne, zresztą pan minister o tym powiedział, chociażby z powodu zmiany kursu walut. Wszystko to razem składa się na pewną niepewność i byłoby chyba dużo lepiej, gdybyśmy rozmawiali na ten temat nie tylko przy okazji ustawy budżetowej.

Kapitałna jest, moim zdaniem, sentencja pani minister Wasilewskiej o stosunku do pułapu poręczeń budżetu państwa. Tu chyba trzeba głębokich analiz, na ile ta sprawa ma wpływ na ożywienie gospodarcze i w jakim stopniu będzie to ożywienie dusić przy wszystkich uwarunkowaniach kredytowych. To są kwestie fundamentalne dla gospodarki. Dzisiaj trzeba szukać każdej metody ożywienia gospodarczego.

Proponowałbym jednak, Panie Ministrze, żebyśmy taką debatę jak najwcześniej przeprowadzili w Senacie, a zwłaszcza w naszej komisji, która jest do dyspozycji pana ministra w tej sprawie. Naprawdę warto, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Ryszard Michalski:

Panie Przewodniczący, kiedy tylko Wysoka Komisja zechce, jesteśmy do dyspozycji. Wspomniałem o naszym obowiązku ustawowym, ale możemy spotkać się w każdym terminie. Jesteśmy do dyspozycji.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

My, jako Komisja Gospodarki i Finansów Publicznych, nie nadużywamy możliwości organizowania posiedzeń dodatkowych. Stale mamy w pamięci jedyne chyba w parlamencie spotkanie z Radą Polityki Pieniężnej w poprzednim składzie i z kierownictwem Narodowego Banku Polskiego, jeszcze za czasów pana premiera Belki. To będzie drugie spotkanie na temat strategiczny i proponujemy, by miało ono miejsce na przełomie kwietnia i maja bieżącego roku.

Czy w tej sprawie państwo senatorowie mają jeszcze jakieś pytania?

Pan marszałek Wielowieyski.

Bardzo proszę.

Senator Andrzej Wielowieyski:

Przede wszystkim bardzo popieram – myślę, że koledzy także – propozycję pana przewodniczącego, dotyczącą spotkania w sprawie obsługi długu i polityki w tym zakresie. Przecież nie jest to sprawa techniczna ani organizacyjna, tylko polityczna, rzeczywiście zasługująca na głębokie przedyskutowanie. Sądzę, że przełom I i II kwartału będzie wymagał dyskusji, bowiem szereg przesłanek wskazuje na duże zagrożenia i poważny wzrost kosztów w tej sferze.

W związku z tym mam pytania do pani minister Wasilewskiej. Chodzi mi o większą pewność, to znaczy bardziej konkretne gwarancje, że na przełomie I i II kwartału nie nastąpi wyraźne załamanie płynności finansowej budżetu. Może niezbyt dokładnie zrozumiałem to, co pani mówiła o jakichś rezerwach. Wydaje mi się, że w tym zakresie powinniśmy otrzymać dużo szczegółowsze i bardziej konkretne wyjaśnienia, bowiem deficyt w zakresie obsługi długu, zwłaszcza krajowego, będzie bardzo niebezpieczny. Powinno to być wyjaśnienie bardzo konkretne, może nie w dziesiątkach milionów, ale w skali setek milionów złotych, dotyczące tych zasobów oraz gwarancji, że pomiędzy marcem a majem rzeczywiście nie nastąpi utrata płynności.

Drugie pytanie kieruję do pana ministra. Wiemy, ile wynosi przyrost przyrostu zadłużenia. To zostało już zaprezentowane i sprawa jest jasna. Uwaga – nie przyrost zadłużenia, tylko przyrost przyrostu. Ma to być 19%, czyli półtora lub 2 miliardy w zakresie zadłużenia zagranicznego. To wiemy. Sprawa jest bardzo groźna, bardzo trudna, ale dość jasna. Nie jest jednak dla mnie jasne, na ile będą zwiększać się potrzeby pożyczkowe w zakresie pozostałej obsługi długu i w tej sprawie proszę pana ministra o wyjaśnienie. Mam kalkulację zrobioną przez moich budżetowców i skarbowców, z której wynika, że poza tymi 49 miliardami grozi nam jeszcze około 110 miliardów na

obsługę starych pożyczek i na różne konwersje. W roku 2004 będziemy więc musieli płacić około 160 miliardów zł. Chcę jednak wiedzieć, jak będą wyglądały potrzeby pożyczkowe w zakresie spłaty starych pożyczek i różnych konwersji w tym roku, czyli o ile, z tymi około ponad 100 miliardami, zwiększymy nacisk na rynek pożyczkowy w roku 2004 w stosunku do tego roku. Powinniśmy wiedzieć, ile wynosiły operacje pożyczkowe w tym roku, żeby można było tę wielkość porównać z tymi 19% przyrostu zadłużenia budżetu.

Trzecie pytanie kieruję do obojga państwa ministrów. Mam wielkie wątpliwości i chciałbym być przekonany, że obsługa rentowności naszych skarbowych papierów wartościowych wyniesie około 5%. Ile wynosiła ona na przestrzeni całego roku 2003? Mamy sygnały, że w IV kwartale jest to 6%. Pan minister mówił tutaj, że nie będzie turbulencji, trudności i zawirowań, ale powiedzmy sobie dokładnie, jak to wygląda. Widzimy, że w IV kwartale rentowność wynosi 6%. Ile wyniosła ona w całym roku i czym uzasadniamy przewidywanie, że w roku 2004 będzie to tylko 4,9%?

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Przepraszam, może skomasujemy pytania.

Kto jeszcze z państwa chce zabrać głos?

Pan senator Wnuk.

Senator Tadeusz Wnuk:

Chcę tylko uzupełnić wcześniej postawione przeze mnie pytania.

Myślę, Pani Minister, Panie Ministrze, że wszyscy życzymy sobie, aby przyjęte założenia, dotyczące budżetu i deficytu, spełniły się. Jestem zwolennikiem optymizmu gospodarczego i pytania dotyczące zagrożeń po stronie wpływów z prywatyzacji, a zwłaszcza zobowiązań jednostek sektora publicznego, zadawałem tylko po to, byśmy zastanowili się nad tym, czy właśnie w naszej komisji, w Senacie nie powinna pojawić się tendencja do obniżenia deficytu budżetowego. Wskazywałem na sygnał po stronie limitu poręczeń i gwarancji. Chodzi mi o to, że będziemy zdeterminowani w realizacji programu Hausnera, czyli poszukiwaniu 3 miliardów w roku przyszłym.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Tak. Dziękuję bardzo.

Kto jeszcze z państwa senatorów chce zabrać głos?

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Ryszard Michalski:

Trudno mówić, że jest to przyrost przyrostu. Panie Senatorze, mówmy o przyroście netto i o obrotach brutto papierami skarbowymi, dobrze?

Jeżeli chodzi o obroty brutto, to zgodnie z przewidywanym wykonaniem w roku 2003 saldo, czyli przyrost netto krajowych instrumentów, wyniósł 34 miliardy 662 miliony...

(Głos z sali: Ile było brutto, Panie Ministrze?)

To jest różnica między 127 miliardami 154 milionami zł a rozchodami w wysokości 92 miliardów 491 milionów zł, a więc tym, co poszło na obsługę starych zobowiązań. Czyli netto przyrosło o prawie 35 miliardów zł, zaś obroty po stronie przychodów wyniosły 127 miliardów zł z kawałkiem.

(Senator Andrzej Wielowieyski: To znaczy że zakładamy pewien spadek. Ja mam kalkulację, że brutto w tym roku będzie to wynosiło mniej więcej 110 miliardów zł.)

Nie, nie. Zakładamy przychody na poziomie 155 miliardów, przy czym, Panie Senatorze, zwracam uwagę, że...

(Senator Andrzej Wielowieyski: Ale to już łącznie z budżetem.)

Zakładamy z pewnym zakładem dlatego, że ustawa na rok 2003 przewidywała przychody z tytułu papierów krajowych na poziomie 165 miliardów 716 milionów zł, a wykonanie wyniosło, jak powiedzieliśmy, tylko 127 miliardów zł. Tutaj jest więc pewna zakładka, bo nie wiadomo, jak potoczą się losy obsługi długu krajowego. Rzeczywiście, przychody mogą być mniejsze i będzie to zależało od charakteru procesów gospodarczych, o czym mówiła tutaj pani minister. Miejmy jednak nadzieję, że procesy te będą przebiegały spokojnej i bardziej gładko niż w roku ubiegłym.

Jeżeli chodzi o rentowność, to te 4,9% podaliśmy w odniesieniu do rocznych bonów skarbowych, które będą wykupywane w roku bieżącym. W roku 2003 rentowność ta kształtowała się różnie, w zależności od okresu.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak. To był w ogóle niedobry kwartał i on przesłania nam to, że mieliśmy jednak bardzo ładne trzy kwartały poprzednie, a zwłaszcza pierwsze półrocze. Czyli można powiedzieć, że jest to 4,9% lub 5,0%. Praktycznie na ten rok założyliśmy średni poziom roku poprzedniego. Myślę, że będzie lepiej. Ostatni kwartał był rzeczywiście szalony i wielkość ta wynosiła 6%.

Jeżeli chodzi o sugestię pana senatora Wnuka, to muszę powiedzieć, że plan Hausnera ma charakter długofalowy i oparty jest na rozwiązaniach ustawowych, a więc musimy spokojnie przeprowadzić wszelkie zmiany legislacyjne w parlamencie, by mieć podstawę prawną do zdyscyplinowania wydatków publicznych. Oczywiście możliwe są jeszcze jakieś zmiany w poziomie wydatków w budżecie bieżącym, ale główne zniwo planu Hausnera, jeżeli tak mogę powiedzieć, przypadnie na rok 2005 i 2006. Nie wiem, czy pani minister podziela ten pogląd?

(Przewodniczący Jerzy Markowski: Może ustalmy, Panie Ministrze, że teraz nie będziecie państwo wymieniali poglądów. Widzę, że pan wprowadza swoją przyjaciółkę w zakłopotanie, wobec tego...)

Ustaliliśmy, że będziemy się wspomagali, Panie Przewodniczący. Przepraszam, że robię to tak familiarnie, ale rzeczywiście pani minister jest tutaj pierwszą nad armatą – nie powiem, że guru, ale pierwszą nad armatą – jeżeli chodzi o sprawy budżetowe. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Halina Wasilewska-Trenkner:

Kilka słów wyjaśnienia. Jeżeli chodzi o pytanie pana marszałka Wielowieyskiego dotyczące dokładnego rozliczenia środków, które będziemy mieli, to, Panie Marszałku, te informacje będą wtedy, gdy zostaną zamknięte rachunki roku 2003, bo są to środki przechodzącej lokaty. Jesteśmy w tej chwili w momencie zamykania tych rachunków, więc bardzo trudno mi odpowiedzieć dokładnie, jakie są to pieniądze. Wiem, że jednak są pewne środki, które będą wspomagały nasze działania w pierwszym półroczu, a zwłaszcza w pierwszym kwartale.

Tak, jak mówił pan minister, będzie to gra różnych elementów. Nie kryję, w tym także czynnika, który pan marszałek doskonale zna ze swojej wieloletniej praktyki finansowej. Między informacjami, jakie kreują różnego rodzaju gremia, a rzeczywistym układem realiów bywają różnice, które, między innymi, spowodowały to, o czym mówił pan minister, czyli czarny ostatni kwartał roku. Niektórzy liczyli bowiem na to, że w tym momencie budżet państwa już na pewno wyłoży się z dziesięciomiliardowym deficytem. Otóż spieszę donieść, że nie wyłożył się i deficyt zrealizowany w roku 2003 – jeszcze w tej chwili nie mogę go dokładnie podać, bo trwa zamknięcie – będzie na pewno niższy od zaplanowanego.

(Senator Andrzej Wielowieyski: Czy znowu będziemy mieli rezerwę z niższych kosztów obsługi długu zagranicznego?)

Tak, Panie Senatorze. W roku 2003 były oszczędności wynikające także z tego tytułu, co pozwala nam z nadzieją patrzeć na koszty roku przyszłego, bo podejrzewam, że są one policzone wystarczająco. To sprawa pierwsza.

Sprawa druga to zmniejszanie deficytu. To jest trudny problem, bo, moim zdaniem, deficyt można zmniejszać na dwa sposoby. W czasie prac nad budżetem w Sejmie zastosowano oba. Jeden polega na tym, żeby zwiększyć dochody, i tak się stało. W pierwszej fazie prac zwiększono dochody o około...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

200 milionów też jest czasami bardzo trudne, Panie Senatorze. Przysięgam, że czasami trudno jest je i zarobić, i nie wydać.

Zrobiono ruch ograniczający deficyt o 200 milionów zł. W końcowej fazie prac deficyt został jeszcze ograniczony o śmieszne już kwoty, o kilka tysięcy złotych, nawet nie kilkadziesiąt, czyli tej korekcie podlegały tylko tysiące.

Drugi sposób to nierozbudowywanie wydatków. Otóż, niestety, w tej ostatniej fazie, przy decyzji przekazania czterdziestu procent przychodów na dochody budżetu, nastąpiło coś, co De facto jest zaprzeczeniem planu Hausnera. Paletę wydatków budżetowych rozszerzono bowiem o bagatelną kwotę 550 milionów zł. To było jedno rozszerzenie, drugim było przeznaczenie 450 milionów na kontrakty regionalne. W obu przypadkach, co jest bardzo charakterystyczne i bardzo niebezpieczne, są to wydatki o charakterze stałym, bo trudno będzie powiedzieć samorządom, że raptem jest o 450 milionów zł mniej i programy inwestycyjne trzeba dostosować do zmniejszonych nakładów. Podobnie trudno będzie później powiedzieć, że w takim razie dajemy mniej na dotację do regionalnych przewozów pasażerskich, skoro jednego roku wyasygnowaliśmy bardzo duże kwoty.

Wskazuję na te niebezpieczeństwa, bo mają one podobny charakter, chociaż drugie jest mniej dostrzegane. Jeżeli nawet nie powodują one zwiększenia deficytu

w roku pierwszym, kiedy zachodzą takie zmiany, to niewątpliwie kreują tendencje do zwiększania deficytu w roku kolejnym. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję, Pani Minister.

Wyczerpaliśmy, jak sądzę, pytania i wymianę poglądów. To tyle, jeżeli chodzi o obsługę zadłużenia zagranicznego i krajowego.

Rezerwy ogólne i rezerwy celowe ujęte w ustawie budżetowej na rok 2004. Sprawozdawcą był pan senator Graczyński.

Bardzo proszę, Pani Minister.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Halina Wasilewska-Trenkner:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Rezerwa ogólna budżetu państwa na rok 2004 została zaplanowana od razu w kwocie 62 milionów zł, czyli najniższej, jaką pamiętam zarówno w ujęciu nominalnym, jak i we wszystkich relacjach do różnych wielkości. Rezerwa ta nie została naruszona w trakcie prac sejmowych, ponieważ stwierdzono, że tak małą kwotę należy zostawić. Były nawet głosy, czy nie należy jej zwiększyć, ale to wymagałoby dodatkowych środków. Postanowiono więc zostawić rezerwę bez zmian. Czemu ona służy? Zazwyczaj finansowaniu specjalnych wydarzeń. Rozumiem, że Wysoka Komisja wie, czemu dokładnie służyła w roku 2003, ponieważ na ręce pana przewodniczącego przekazujemy co miesiąc sprawozdanie.

(Przewodniczący Jerzy Markowski: Tak jest. Otrzymujemy je na bieżąco.)

Jeśli chodzi o rezerwy celowe, to tutaj kwestia jest bardziej skomplikowana. W przedłożeniu rządowym ograniczały się one do sześćdziesięciu siedmiu pozycji, po czym ich liczba została rozbudowana do rozmiarów listy, którą dysponujemy obecnie. W ujęciach liczbowych można to przedstawić następująco: zgłoszony przez rząd budżet został w rezerwach celowych początkowo zmniejszony o 892 miliony 662 tysiące zł, a następnie rozbudowany o 1 miliard 188 milionów 625 tysięcy zł i o kilka pozycji rezerw, które dodawano stopniowo.

Najważniejsze spośród rezerw, które były od początku w budżecie państwa i nie uległy zmianie w trakcie prac, to te, które związane są z finansowaniem programu restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego i w ogóle Górnego Śląska. Są to dwie rezerwy, czyli pozycje 4 i 5 w tym spisie. Jedna wynosi 1 miliard 100 milionów zł, druga – 103 miliony zł. Minimalnie zmieniane były rezerwy związane z usuwaniem skutków klęsk powodzi.

Z punktu widzenia budżetu państwa i jego działania a także zobowiązań, jakie powstają w stosunku do Unii Europejskiej, niezwykle ważna jest rezerwa nr 10, przeznaczona na wydatki związane z integracją z Unią Europejską, w tym na współfinansowanie budowy dróg, autostrad itd. W przedłożeniu rządowym rezerwa ta wynosiła 3 miliardy 602 miliony zł i w trakcie prac sejmowych została zmniejszona o 1 miliard 154 miliony, które zostały przekazane do budżetu ministra rolnictwa na realizację Wspólnej Polityki Rolnej, oraz o 3 miliony 700 tysięcy zł przekazane ministrowi spraw wewnętrznych i administracji na utworzenie tak zwanej jednostki budżetowej, która się nazywa „Wła-

dza wdrażająca programu wsparcia”. Jednostka ta nadzoruje realizację części programów Phare i Schengen, należących do kompetencji ministra spraw wewnętrznych, a także część programów strukturalnych realizowanych przez ministra gospodarki.

Kolejna rezerwa, która wymaga komentarza, gdyż została znacząco zmieniona w stosunku do przedłożenia rządowego, dotyczy subwencji ogólnej dla jednostek samorządu terytorialnego. Zgodnie z nową ustawą o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, w roku 2004 miała powstać rezerwa subwencji, ustawowo określona procentowo, wspomagająca ewentualne zakłócenia w nowym systemie. Ponieważ w trakcie prac zwiększono dochody jednostek samorządu terytorialnego oraz subwencje, automatycznie zwiększono także o 17 milionów zł tę rezerwę z pozycji 27.

Rezerwa z pozycji 28, czyli finansowanie rozpoczętych przed 1 stycznia inwestycji na drogach publicznych i państwowych, nie uległa zmianie. Nie zmieniono również rezerwy z pozycji 29, przeznaczonej na dofinansowanie instytucji kultury, a także kwoty z pozycji 30, dotyczącej wyposażenia Sił Zbrojnych RP w samoloty wielozadaniowe, oraz rezerwy na zobowiązania skarbu państwa, czyli pozycji 31.

Bardzo znacząco zmieniono natomiast rezerwę na finansowanie przez Krajowe Biuro Wyborcze ustawowo określonych zadań, związanych z wyborami i referendum. W pierwotnym przedłożeniu rządowym KBW wniosło o to, aby rezerwa ta wynosiła 162 miliony 900 tysięcy zł. Sejm, jak państwo widzą, zmniejszył ją prawie do 50%, bo obecnie wynosi ona 89 milionów 190 tysięcy zł.

Nie zostały zmienione rezerwy w pozycjach 33, 34, 35 czy 30, natomiast ta z pozycji 36, przeznaczona na zadania wynikające z ustawy o finansowym wspieraniu inwestycji, została zmniejszona ze 130 milionów do 111 milionów 500 tysięcy zł, czyli o 18 milionów 500 tysięcy zł. Nie uległy zmianie rezerwy z pozycji: 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45 i 47.

Rezerwa z pozycji 48, przeznaczona na zagospodarowanie przejętego mienia i rekultywację terenów zdegradowanych przez wojska Federacji Rosyjskiej, w przedłożeniu rządowym wynosiła 27 milionów zł. Po pracach sejmowych jest to 20 milionów.

Nie uległy zmianie rezerwy z pozycji: 49, 50, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61 i 62. Rezerwa z pozycji 51, która w przedłożeniu rządowym wynosiła 11 milionów 500 tysięcy zł, została zmniejszona o 3 miliony 500 tysięcy zł. Rezerwa z pozycji 63 została zaś zwiększona, jak już mówiłam, w ostatniej fazie prac o 100 milionów zł – było 48 milionów, obecnie jest 100 milionów zł.

(Przewodniczący Jerzy Markowski: Do 100 milionów.)

(Senator Genowefa Ferenc: Nie, o 100.)

(Przewodniczący Jerzy Markowski: Jest 148...)

O 100 milionów zł, było 48 milionów zł.

Nie uległy zmianie rezerwy z pozycji 64, 65 i 66. Pozycja 67, czyli leasing specjalnego środka transportu, w przedłożeniu wynosiła 8 milionów zł i została zwiększona o 22 miliony 807 tysięcy zł w wyniku przeznaczenia na ten cel różnego rodzaju oszczędności wygoszpodarowanych w komisji. Leasing specjalnego środka transportu to nic innego, jak próba sfinansowania wynajęcia odpowiednich samolotów i helikopterów.

Pojawiła się rezerwa w pozycji 68 „Finansowanie dróg publicznych krajowych”. Stało się tak dlatego, że dochody z tytułu akcyzy, w tym akcyzy paliwowej, zostały zwiększone o 100 milionów zł. W dzisiejszym porządku prawnym takie zwiększenie akcyzy wymaga przeznaczenia 12% na budowę dróg. Stąd pojawiła się rezerwa 68.

A teraz nowe rezerwy, które wypracował...

(*Przewodniczący Jerzy Markowski*: Przepraszam, Pani Minister, bo przez chwilę nie uważałem, ile jest w pozycji 68?)

12 milionów.

(*Przewodnicząc Jerzy Markowski*: Dobrze. Przepraszam bardzo.)

Teraz nowe rezerwy, które wprowadził Sejm z oszczędności wygospodarowanych w czasie prac, przed drugim czytaniem. Rezerwa z pozycji 69, przeznaczona na igrzyska olimpijskie Ateny 2004, wynosi 20 milionów zł.

(*Głos z sali*: Z czego ją stworzono?)

Z tego, co zostało zabrane ze wszystkich jednostek.

Dotacja celowa dla Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych na miesięczne dofinansowanie do wynagrodzeń wynosi 155 milionów zł. Składa się ona częściowo z oszczędności dokonanych w trakcie prac nad budżetem, w tym z przesunięcia 50 milionów z rezerwy z pozycji 14, o której powiem za chwilę. Potem jest rezerwa z pozycji 71 – 550 milionów zł na regionalne pasażerskie przewozy kolejowe, utworzona całkowicie z odpisu ze środka specjalnego. Podobnie jest z rezerwą z pozycji 72 – 50 milionów 716 tysięcy zł na księgi wieczyste – która powstała także ze środka specjalnego. Potem mamy rezerwę z pozycji 73 – 3 miliony zł na realizację zadań przyjętych w strategii dla przemysłu lekkiego – która też powstała z drobnych oszczędności. Niezwykle trudno mi powiedzieć z czego, bo była to wspólna pula środków. Chodzi o dopłaty do kredytów dla przedsiębiorstw przemysłu lekkiego. Co prawda, program kończy się w roku 2003, ale w roku 2004 dopłaty do kredytów muszą być kontynuowane, a zapewne będą nawet zwiększone. Chcę powiedzieć, że w roku 2003 na ten cel wydaliśmy aż 230 tysięcy zł. Zapotrzebowanie było bardzo małe, bo przedsiębiorstwa kończyły opracowywanie programów. Być może, w roku 2004 zaangażowanie będzie większe.

Następna rezerwa, z pozycji 74, dotyczy drogi Suwałki – Białystok – Lublin – Rzeszów – Barwinek. Jest to znana państwu senatorom droga nr 19, która pojawia się w budżecie chyba trzeci raz, za każdym razem jako inwestycja specjalna. W sumie przeznaczono na nią 29 milionów 300 tysięcy zł. 10 milionów zł pochodzi ze środka specjalnego, którym dysponuje Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, czyli ze środków specjalnych ministra infrastruktury. Powiedziano więc, że minister musi na tę drogę wydać 10 milionów zł. Inwestycja ta jest także dofinansowana z pieniędzy, które w ostatnim, trzecim czytaniu zostały odebrane Kancelarii Prezydenta. Z jej budżetu na ten cel zostało przekazane 14 milionów zł. Pozostała część rezerwy pochodzi z innych pozycji, ponieważ wniosków dotyczących tej inwestycji było kilka. Powiedziałam tylko o tych dwóch, które stanowią największą część kosztów.

Potem mamy wyrównanie w budżetach wojewodów dysproporcji wydatków przewidzianych na kolonie i obozy realizowane przez stowarzyszenia oraz wypoczynek dzieci z rodzin najuboższych. Jest to bardzo mała kwota – 500 tysięcy zł. Problem faktycznie istnieje, bo z analizy sposobu, w jaki wojewodowie dzielą środki, wynika, że w niektórych sytuacjach, zwłaszcza w województwach dość ubogich, przeznaczali oni bardzo mało pieniędzy na wspomaganie kolonii, a warto przeznaczyć więcej. Stąd te 500 tysięcy zł jako rezerwa, dzięki której będzie można zniwelować te różnice tak, aby w biedniejszych województwach faktycznie więcej środków przeznaczyć na wsparcie dzieci.

Rezerwa z pozycji 76, czyli modernizacja i przebudowa ambasady w Berlinie, nie jest wydatkiem nowym. Po wszystkich sporach z MSZ, dotyczących sposobu realizacji tego zadania, komisja sejmowa, a potem Sejm postanowili, że będziemy budować tę ambasadę, bo jest to ważny interes publiczny i państwowy, ale pieniądze wydzielimy tak, żeby można było w sposób specjalny śledzić i nadzorować ich wydatkowanie. Dlatego nie znalazły się one, jak proponowano w przedłożeniu rządowym, w budżecie ministra spraw zagranicznych, ale w nowej rezerwie. A więc tutaj nikomu niczego nie zabrano, tylko pewną część inaczej zapisano.

Pozwólcie państwo, że teraz wrócę do dwóch szczególnie ważnych rezerw. Pierwsza z nich, z pozycji 14, przeznaczona jest na dofinansowanie zadań w związku z likwidacją ulg i zwolnień w podatku dochodowym od osób fizycznych. Powstała ona jako źródło sfinansowania wydatków, które będą dotyczyły rodziców uczniów i studentów oraz samych studentów, w związku ze zmianami w podatku dochodowym od osób fizycznych, a także w związku z likwidacją pewnych ulg dotyczących finansowania wydatków na utrzymanie personelu zagranicznego. 126 milionów zł przeznaczone jest na personel placówek dyplomatycznych, zaś 1 miliard 400 milionów zł – na sprawy związane z działaniem ministra edukacji narodowej. Ustawy, dotyczące zasad przyznawania zwiększonych świadczeń zastępczych są w ostatniej fazie prac w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów i niebawem zostaną przekazane Wysokiej Izbie. Dotyczą one głównie zasad, jakie będą obowiązywały przy przyznawaniu stypendiów i świadczeń w drugiej połowie roku 2004, czyli w roku akademickim i szkolnym 2004–2005. To jedna z tych rezerw, którym należała się specjalna uwaga.

Druga rezerwa to poz. 11 „Kontrakty wojewódzkie oraz współfinansowanie programów rozwoju regionalnego”, w tym 150 milionów zł na budowę metra w Warszawie oraz kwoty na dofinansowanie inwestycji oświatowych, realizowanych przez jednostki samorządu terytorialnego. W pierwotnym przedłożeniu rządowym rezerwa ta miała tytuł „Kontrakty wojewódzkie oraz współfinansowanie programów rozwoju regionalnego” i wynosiła 880 milionów zł. Minister gospodarki, który nadzoruje realizację kontraktów, wychodził z założenia, że kontrakty wojewódzkie w kształcie, jaki obowiązywał w latach 2000–2003, dobiegają końca, wobec czego do uregulowania pozostają co najwyżej pewne faktury, bądź faktury sporne, co szacował łącznie na 330 milionów zł. Pozostała część pieniędzy, czyli 550 milionów zł, uważał za wsparcie wystarczające do rozpoczęcia umów i kontraktów związanych z nowym sformułowaniem kontraktów wojewódzkich, w których niepoślednią rolę będą również odgrywały środki unijne. W trakcie pierwszej fazy prac w Sejmie, kontrakty wojewódzkie zwiększono o 120 milionów zł. Rezerwa wynosiła zatem 1 miliard. Wtedy już powstał projekt, aby dopisać, że obejmuje ona również dofinansowanie inwestycji oświatowych realizowanych przez jednostki samorządu terytorialnego. Dlaczego tak? Dlatego, że w kontraktach z lat minionych, czyli tych, które w tej chwili dobiegają końca, inwestycje szkolne były uwzględnione tylko w bardzo niewielu przypadkach. W latach 2000–2003 inwestycje te korzystały z bardzo słabego dofinansowania z budżetu państwa, a zgodnie z nową ustawą o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, jeśli wydatki te nie będą ujęte w kontrakcie regionalnym, to nie będzie możliwości wspierania ich dotacją. Stąd zaznaczenie, że rezerwa ta obejmuje również inwestycje szkolne, które powinny być ujmowane w kontraktach. W dalszej fazie prac zwiększono ją o dalsze 450 milionów zł, pochodzących już z owych 40% odpisu na środki specjalne, z czego 150 milionów zł przeznaczono na budowę metra. To jest ta bardzo znacząca zmiana.

Wreszcie, rezerwa z pozycji 12, czyli zasiłki z pomocy społecznej oraz dożywianie uczniów. Została ona także zwiększona, ale w trakcie prac przed drugim czytaniem, a więc o środki pochodzące z oszczędności. Gdyby mogli państwo zobaczyć projekt ustawy budżetowej między drugim a trzecim czytaniem, to dostrzeżlibyście tam rezerwę na dofinansowanie PFRON i pomoc społeczną w wysokości 225 milionów zł. Potem, gdy rezerwy te rozdzielano, część przeznaczoną na zasiłki przeniesiono do rezerwy z pozycji 12. A więc jej zmiana wynika z pierwotnych oszczędności i wygospodarowania dodatkowych środków, co miało miejsce na pierwszym etapie prac Sejmu. To chyba, Panie Przewodniczący, wszystko, co najważniejsze. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję bardzo. No, tu trudno o dyskusję.
Czy ktoś z państwa senatorów ma pytania?
Pan senator Graczyński. Przepraszam, najpierw opinia.

Senator Adam Graczyński:

Tak, Panie Przewodniczący. Dziękuję bardzo.

Zacznę od tego, że w wypowiedzi pani minister brakuje mi stanowiska rządu wobec zmian dokonanych poprzez Sejm. Rozumiem, że w jednej kwestii jesteśmy zgodni – wpłata 40% środków specjalnych do budżetu jest zbyt wysoka i należy tu szukać kompromisu. Mówiłem o tym w moim poprzednim wystąpieniu i to stanowisko podtrzymuję. Jest jednak bardzo wiele zmian innego typu, dotyczących oszczędności i rezerw. Jakie jest stanowisko rządu wobec tych kilkunastu, czy nawet kilkudziesięciu przypadków? Sądzę, że wiele tych zmian jest pozytywnych i potrzebnych, chciałbym jednak wiedzieć, ile zostało spontanicznie przyjętych przez izbę niższą, a ile wynikało z przemyśleń rządowych.

Jeśli chodzi o sprawy bardziej szczegółowe, to mam pytania i uwagi. Zacznę od pozycji 14, bo jest ona dla mnie bardzo ważna, a dotyczy dofinansowania zadań w związku z likwidacją ulg i zwolnień w podatku dochodowym od osób fizycznych. Kiedy trwała debata nad ustawą o PIT, zlikwidowaliśmy cztery ulgi związane z wykształceniem i dojazdami do pracy, ulgi z tytułu zdobywania wykształcenia oraz doksztalcania się i zdobywania zawodu. Wszystko to zostało zlikwidowane i byłem informowany, że te kwestie znajdują się w gestii ministra edukacji narodowej i sportu oraz że zostaną przygotowane odpowiednie rozwiązania prawne, które pozwolą na szybkie i skuteczne działania. Wystąpiłem z interpelacją do pani minister Łybackiej i dostałem odpowiedź, która nie jest dla mnie w pełni jasna i satysfakcjonująca.

Gra idzie o wielką stawkę, a mianowicie o możliwość kształcenia się osób z rodzin ubogich czy najuboższych. A więc, nie kwestionując wysokości kwoty, chcę prosić panią minister o informację, czy jesteśmy gotowi, żeby od 1 stycznia sprawnie przejść z jednego systemu do drugiego? Być może, przyjmiemy formułę, że ta kwestia będzie rozliczana podatkowo, może będą inne formy. Jest to, powtarzam, bardzo ważna sprawa. W czasie debaty nad ustawą o PIT zgłaszałem zresztą poprawki, które nie uzyskały akceptacji z powodów, o których wspominałem.

Druga sprawa dotyczy Unii Europejskiej, czyli poz. 10. Pani minister była łaskawa wspomnieć, że w przedłożeniu rządowym była tam kwota 3 miliardów 600 mi-

lionów zł. Aktualnie mamy do czynienia z 2 miliardami 400 milionami zł, oczywiście w zaokrągleniu. W związku z tym mam pytanie, jaka będzie nasza sytuacja, bo oceniam, że polskie przedsiębiorstwa oraz samorządy bardzo sprawnie i kompetentnie składają wnioski, których realizacja będzie wymagała wsparcia finansowego. Czy ta kwota 2 miliardów 400 milionów zł jest wystarczająca, czy być może należy inaczej spojrzeć na tę wielkość? Jeśli jest wystarczająca, to skąd te 3 miliardy 600 milionów zł w przedłożeniu rządowym? Co się zmieniło?

I jeszcze jedna sprawa, czyli poz. 36, która dotyczy wspierania inwestycji. W przedłożeniu rządowym była kwota 130 milionów zł. W tej chwili doszliśmy do 111 milionów 500 tysięcy zł, a jednocześnie mamy wielkie ambicje, żeby przyciągać inwestycje. Dobrze było by zastanowić się nad tym, czy nie wrócić do przedłożenia rządowego, kiedy będziemy mówić o kompromisie między tym dwudziestoprocentowym odpisem, którego jestem zwolennikiem.

Reasumując, mam do pani minister prośbę o informację, ile z tych zmian jest wynikiem woli i stanowiska rządu, a ile – przypadku. Stwierdzam także, iż musimy zweryfikować odpis ze środków specjalnych w wysokości 40%. Przedstawiłem także konkretne uwagi, dotyczące likwidacji ulg oraz środków na dofinansowanie projektów Unii Europejskiej i inwestycji. Dziękuję bardzo.

(Brak nagrania)

Senator Genowefa Ferenc:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Pani Minister, ja też chciałabym skierować do pani kilka pytań w sprawie rezerw celowych. Pierwsze dotyczy rezerwy z poz. 36, o której przed chwilą wspominał pan senator Graczyński. W tej chwili mamy tu zapisane 111 milionów 500 tysięcy zł, w przedłożeniu rządowym było, jak pani wspominała – 130 milionów zł, zaś, jeśli dobrze pamiętam, w ubiegłym roku przy budżecie, resort gospodarki przedstawiał zapotrzebowanie na 250 milionów zł. Wówczas mówiono o tym, że ustawa ta może spowodować ściągnięcie inwestorów. W bieżącym roku ministerstwo połączyło zabezpieczenie tych środków z odpowiednimi programami unijnymi, czyli w ślad za tymi środkami dostaniemy odpowiednie fundusze. Sądzę, że należy zastanowić się nad tym – i chciałabym usłyszeć pani stanowisko w tej sprawie – czy nie warto byłoby poz. 36 zwiększyć do tych 200 czy 250 milionów zł. Wiosną ubiegłego roku zainteresowanie tymi środkami było olbrzymie, w związku z tym uważam, że jeśli mamy dbać o rozwój gospodarczy, to powinniśmy uwzględnić zwiększenie tej rezerwy.

Zupełnie nie rozumiem, dlaczego utworzono rezerwę z poz. 74. Przecież te środki powinny być przypisane albo do resortu infrastruktury albo normalnie do wydatków na drogi. Nie wyobrażam sobie, że zaczniemy wydzielać środki w rezerwach celowych na kontynuację czy budowę określonych dróg, bo chyba nie taki jest cel budżetu.

Jeżeli chodzi o rezerwę z poz. 73, to uważam że nie była ona przez poprzednie lata wykorzystywana z uwagi na zbyt duże obwarowania, powodujące, iż zakłady, które przeżywały trudności finansowe, nie były w stanie tym wymaganiom sprostać. Warto więc zastanowić się nad tą sprawą. Jeżeli są zobowiązania, to trzeba ograniczyć się do nich, a resztę ewentualnie połączyć i włączyć do rezerwy dotyczącej wspierania inwestycji.

Uciekła mi rezerwa dziewiętnasta, dotycząca państwowych szkół wyższych. Została ona, jeśli dobrze pamiętam, zwiększona i mam do pani minister pytanie: czy nie uważa pani, że ze względu na to, iż resort szkolnictwa ostatnio bardzo mało przeznaczał na inwestycje, dobrze było by wydzielić z tej rezerwy wydatki majątkowe, które pozwoliłyby na właściwy rozwój uczelni? Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję bardzo.

Pan marszałek Wielowieyski, później pan senator Jurgiel.

Proszę.

Senator Andrzej Wielowieyski:

Mam jedno pytanie dotyczące poz. 31, czyli zobowiązań Skarbu Państwa. Jak to wyglądało? W różnych latach mieliśmy kłopoty, często preliminowaliśmy za mało. Ile w roku 2003 wydała pani minister na te pozycje i czy rzeczywiście tutaj środków nie zabraknie?

Drugie pytanie. Idę tutaj w ślad za panem senatorem Graczyńskim i niepokoi mnie aspekt finansowy i społeczny wydatkowania tego 1 miliarda 500 milionów zł jako rekompensaty za ulgi podatkowe. Jest już 6 stycznia. Czy rozporządzenia wykonawcze, dotyczące sposobu wydatkowania tych pieniędzy, są już gotowe?

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Pan senator Jurgiel, proszę bardzo.

Senator Krzysztof Jurgiel:

Panie Przewodniczący! Pani Minister!

Chcę zapytać, w jaki sposób finansowane będą zadania wynikające z Narodowego Planu Rozwoju? Wiemy, że w Sejmie jest ustawa o Narodowym Planie Rozwoju i są tam programy sektorowe. Czy w rezerwie z pozycji 11 są przewidziane na to środki, a jeśli tak, to w jakiej wysokości? Prosiłbym o wskazanie kwot przewidzianych w ramach rezerwy z pozycji 11, bo w uzasadnieniu do załącznika, który państwo przedstawiliście, w rezerwie ogólnej i w rezerwach celowych są trzy pozycje, z których jedna to inwestycje wieloletnie jednostek samorządu terytorialnego, które weszły do kontraktów z mocy art. 53 ustawy z dnia 12 maja 2000 r. o zasadach wspierania rozwoju regionalnego. Jaka to jest kwota?

Następna pozycja to wsparcie realizacji programów wojewódzkich finansowanych wyłącznie ze środków krajowych i dotyczy ona tzw. zadań własnych samorządów, które ze względu na specyfikę nie mieszczą się w priorytetach. Jaka to jest suma i na jakie konkretnie programy wojewódzkie? Myślę, że przyjęty u nas system prawny u nas mówi o kontraktach, a finansowanie programów wojewódzkich z ustaw nie wynika. Na jakiej podstawie prawnej to będzie finansowane?

W trzeciej pozycji mówi się o współfinansowaniu realizacji programów operacyjnych ZPORR oraz Interreg, które mogą być dofinansowane z funduszy struktural-

nych. Przecież te programy są finansowane z funduszy strukturalnych, a więc ta rezerwa przeznaczona jest chyba na uzupełnienie środków. Być może, jest to błąd w uzasadnieniu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Kto z państwa senatorów chce jeszcze zabrać głos? Nikt.

Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Halina Wasilewska-Trenkner:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Zacznę od rezerwy z poz. 14, czyli od 1 miliarda 526 milionów zł. To, co nie budzi wątpliwości i zastrzeżeń, to kwota 126 milionów zł, która faktycznie wymaga rozporządzeń wykonawczych, a wynika z ubruttowania wynagrodzeń pracowników dyplomacji, obejmującego MSZ oraz wszystkie placówki zagraniczne, w tym również pracowników resortu gospodarki i innych ministerstw. Sprawa jest zatem prosta. Jeżeli chodzi o pozostały 1 miliard 400 tysięcy, to po analizie legislacyjnej okazało się, że ta kwestia wymaga nie tyle zmian przepisów wykonawczych, co zmian ustawowych, które są w tej chwili w całości przygotowane i uzgodnione przez Radę Ministrów. Mieliśmy bardzo duże kłopoty ze znalezieniem takiego rozwiązania prawnego, które nie będzie naruszało praw nabytych, bowiem niektóre ulgi są takimi prawami.

Poprawka, o której mówił pan senator, czyli ta najbardziej czytelna i najprostszą, dotyczyła nabytych świadczeń, a więc prawa do tzw. ulgi uczniowskiej, czyli zawarcia umowy o kształcenie absolwenta. Tu rozwiązanie jest takie, że w obecnej ustawie o PIT przewiduje się gasnącą możliwość korzystania z tej ulgi De facto do roku 2007. Mało tego, tej regulacji podlegają wszystkie umowy zawarte w roku szkolnym 2003–2004, bo tak sformułowany jest ten zapis. W związku z tym potrzebne nam są regulacje, które wchodzi obok, i zostały one opracowane. Różnice są właściwie minimalne, wynikające z tego, że przy podatkach nie chcieliśmy zostawić zaokrągleń, które są dosyć żenujące, więc zaokrąglaliśmy do pełnych złotych. Ale i tu był problem, polegający na tym, jaki powinien być zakres przedsiębiorstw, które mogą korzystać z umowy o kształcenie. Dokładne zastąpienie ulgi umową oznaczałoby bowiem jedynie skierowanie tego zastąpienia do tych przedsiębiorców, którzy mają umowę upoważniającą do końca ubiegłego roku do rozliczenia się PIT. Prawnicy stanęli na stanowisku, że musimy to sformułować tak, by umowa taka była dostępna dla każdego przedsiębiorcy, który będzie chciał ją zawrzeć. Rozszerzamy więc krąg możliwych miejsc nauki zawodu czy doksztalcania, co pociąga jednak za sobą określone konsekwencje. To pierwsza z tych ustaw.

Druga ustawa dotyczy funduszu kredytów i pożyczek studenckich, bowiem że na jego rzecz przekazano dodatkowe zasilanie. Fundusz ten jest w dosyć dobrej sytuacji finansowej, bowiem w roku 2003, nie wydając pewnych pieniędzy, zakumulował je. Ponadto zyskał dodatkowe środki dzięki postanowieniom wsparcia bardziej socjalnego wszystkich studentów. Aby wsparcie to było możliwe, trzeba było jednak uchylić i zmienić niektóre zapisy ustawy o tym funduszu, co zostało już zrobione. Rozumiem,

że jest to ustawa, która w tej chwili kierowana jest przez Biuro Prezydialne Rady Ministrów do Wysokiej Izby.

I wreszcie najtrudniejsza z ustaw, dotycząca stypendiów studenckich. Tutaj mieliśmy kłopot, polegający na tym, że minister finansów, który jest odpowiedzialny za jej wprowadzenie, był przeciwny tworzeniu możliwości kierowania części dotacji, przeznaczonej na stypendia i pomoc materialną dla studentów, na wspieranie zatrudnienia i wynagrodzeń w akademikach i w stołówkach. Byłoby to bowiem dofinansowanie pracowników, a nie studentów. Byliśmy temu przeciwni i dosyć długo trwało, zanim udało się nam obronić nasze stanowisko. Stąd zwłoka w przygotowaniu tej ustawy.

Ostatnia ustawa dotyczy dopłat dla dzieci dojeżdżających do szkół i jest powiązana z ustawą o świadczeniach na rzecz rodziny. Weszła już w życie i teraz wprowadzamy do niej dodatkowe rozwiązanie. Przewiduje ona, że dziecko przez dziesięć miesięcy w roku będzie otrzymywało 50 zł miesięcznie na dojazdy do szkoły. Z racji opóźnienia, w pierwszym momencie, czyli w okresie od stycznia do maja, otrzyma 100 zł. Wiem, co pan senator powie, ale jest to więcej pieniędzy niż wynosiła ulga w podatku dochodowym.

Staralam się wskazać, które ze zmian są przez nas akceptowane, bo są słuszne, a które nie. Chcę powiedzieć – przepraszam, że tego nie zrobiłam – że zgodnie z decyzją Rady Ministrów, oszczędności pozyskiwane w trakcie prac powinny być kierowane głównie na cele o charakterze społecznym, i to stanowisko było prezentowane na różnych gremiach w trakcie opracowywania budżetu. I tak stało się, jeśli chodzi o pierwszą część działań. Głównym źródłem oszczędności były analizowane wydatki instytucji, które nie podlegają jurysdykcji rządu, czyli od Kancelarii Prezydenta po Państwową Inspekcję Pracy, a także sądy powszechne. Potem sprawa nieco zmieniła się, kiedy doszły dodatkowe dochody. I o ile pierwsza część zmian jest przez nas traktowana w większości przypadków pozytywnie, to druga – nie.

Jeśli chodzi o rezerwę z pozycji 10, czyli tę, która dotyczy dopłat do różnych programów, realizowanych przy wykorzystaniu środków unijnych, to pełen obraz tej rezerwy można uzyskać wówczas, gdy zwrócimy uwagę na pewne nowe elementy, które są w budżecie roku 2004, a których nie było w budżetach lat poprzednich. Pierwsze novum polega na tym, że pojawiła się nowa część 84. Po stronie dochodów są to nasze wpływy z Unii Europejskiej, ale wpływy budżetowe, czyli takie, które możemy bezpośrednio zaliczyć na dochody budżetu. Wydatki w części 84 to nasza składka do Unii. Jednocześnie pojawił się bardzo rozbudowany załącznik nr 7 i 8, mówiący o wykorzystaniu dwóch rodzajów środków – przedakcesyjnych, czyli takich jak Phare, SAPARD, ISPA, Interreg, oraz strukturalnych, z załącznika nr 8, czyli nowych funduszy, które będą dla nas dostępne w momencie, kiedy staniemy się członkami Unii.

I wreszcie załącznik nr 16, który wiąże się z załącznikiem nr 4, pokazującym sposób finansowania deficytu publicznego i narastania długu publicznego. W załączniku nr 4 wskazane są rozchody przeznaczone na wspieranie programów unijnych, a w załączniku nr 16 – tytuły rozchodów unijnych. To wszystko razem pokazuje nasze zależności i powiązania z Unią oraz możliwości wchłonięcia środków europejskich. Rezerwa nr 10 służy współfinansowaniu tylko tam, gdzie program wymaga dołożenia polskich środków. To jest tylko fragment całości. Jeśli chodzi o kwotę 3 milionów 700 tysięcy zł przekazanych ministrowi spraw wewnętrznych i administracji, to rząd na to przystał, aczkolwiek bez zachwyty.

Ciągle jest pytanie, czy należy przekazać 1 miliard 154 miliony zł ministrowi rolnictwa. Tu zdania były podzielone. Rząd stał na stanowisku, że dysponując całą kwotą 3 miliardów 602 milionów zł, będzie mógł uruchamiać te środki w taki sposób, aby szły one proporcjonalnie, czyli żeby można było wykorzystywać jak największą część dostępnych pieniędzy unijnych. Fundusze na dopłaty bezpośrednie, wynikające ze Wspólnej Polityki Rolnej, będziemy mogli uruchomić nie wcześniej niż w grudniu roku 2004 i będą one wypłacane od grudnia roku 2004 aż do marca roku 2005. Od 1 kwietnia 2005 r. będziemy otrzymywali refundację tych środków z Unii. Dlatego – proszę popatrzeć na zapisy i załączniki – część środków dotyczących Wspólnej Polityki Rolnej zapisana jest w tej dotacji, bo są to kwoty naszych dopłat do wysokości dopłaty bezpośredniej, czyli nasze wyrównanie dopłaty bezpośredniej do 55%. Jeżeli spojrzą państwo w załącznik nr 16, to są tam przewidziane rozchody związane z finansowaniem dopłat bezpośrednich, czyli środki, które my co prawda wydamy, ale oczekujemy na ich refundację z Unii Europejskiej. Tak jest w wielu innych przypadkach zadań ujętych w rezerwie nr 10.

Dlatego o tej rezerwie bardzo trudno mówić syntetycznie. W ustaleniach rządu została ona podzielona zadaniowo, czyli na Wspólną Politykę Rolną, na sprawy związane z transportem, na umacnianie granicy wschodniej oraz na inne działania na rzecz edukacji i szkoleń. Pewną część pozostawiono, będziemy bowiem musieli uwzględnić zmiany kursów walutowych. Tę rezerwę chcemy zachować w całości, bo wtedy wygodniej i bardziej racjonalnie można nią zarządzać, a robić to będzie, tak jak dotychczas, zespół Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej w porozumieniu z zainteresowanymi oraz z ministrem finansów.

Jeśli chodzi o rezerwę nr 36, to sprawa wygląda tak: ze 130 milionów zł, jakie mieliśmy do dyspozycji w roku 2003, na istniejące i realizowane programy inwestycyjne wydano nieco więcej niż 50%. Pozostała część jest już rozdzielona pomiędzy zadania, których realizacja nie została jednak rozpoczęta odpowiednio szybko, w związku z tym pieniądze te są kierowane na środki niewygasające w roku 2004. Rezerwa na rok 2004 została zaplanowana w wysokości 130 milionów zł, przy uwzględnieniu tempa możliwości jej wykorzystania. Jej obniżenie o 18 milionów 500 tysięcy zł nie jest dla nas rzeczą miłą, ale rząd jest w stanie to zaakceptować.

W rezerwie dotyczącej zobowiązań Skarbu Państwa w roku 2003 mieliśmy do dyspozycji początkowo 243 miliony zł, od Komisji Finansów Publicznych otrzymaliśmy 90 milionów zł i potem jeszcze 30 milionów zł, czyli w sumie było to prawie 400 milionów zł. Wydaliśmy je co do złotówki, gdyż na obsługę tych zobowiązań składają się również bardzo wysokie wyroki sądowe, których nie jesteśmy w stanie przewidzieć. W roku 2003, jako nowe elementy, wystąpiły kosztowne wyroki z tytułu wywłaszczeń, uwłaszczeń i reprivatyzacji, a także dość dużo wyroków trybunału w Strasburgu. Pozostałe elementy pozostały niezmiennione, tylko ich skala była czasami duża. Muszę państwu powiedzieć na marginesie, że gdy patrzy się na wyroki sądowe, to czasem są to sprawy zaskakujące. W szpitalu A i w szpitalu B mamy takie same zakażenie wirusem żółtaczką, a sądy w dwóch różnych krańcach Polski potrafią ferować wyroki dotyczące odszkodowań różniące się dziesięciokrotnie, a czasami piętnastokrotnie. Dlaczego? Naprawdę nie wiadomo.

W roku 2004 do obsługi zadłużeń dojdą nam rozliczenia z samorządami z tytułu dopłat do regionalnych przejazdów autobusowych oraz z tytułu oświetlenia ulic. Na pierwszą pozycję potrzeba około 15 milionów zł. Jeśli chodzi o drugą, to nie wiadomo

jeszcze, jak będzie ona wyglądała, bo rozliczenia z elektrownią zakończą się w lutym i dopiero wtedy będziemy wiedzieli dokładnie, ile pieniędzy brakuje.

Dlaczego droga do Barwinka jest finansowana tak, a nie inaczej? Dlatego, że znakomita grupa posłów otacza ją szczególną uwagą i atencją. Tylko tak mogę odpowiedzieć. Minister infrastruktury, ustami dyrekcji, składał zapewnienie, że droga jest ujęta w ogólnym preliminarzu, ale to nie wystarczyło. Nic więcej nie mogę na ten temat powiedzieć.

Jeśli chodzi o kwestię szkół zawodowych, to mamy tutaj faktycznie do czynienia ze zwiększeniem dotacji. Jest jednak pytanie, co będzie w sytuacji, gdy w tej chwili wydatki dydaktyczne ministra edukacji, w części dotyczącej szkolnictwa wyższego, zostały zwiększone o znakomitą kwotę 200 milionów zł. Sądzę, że tutaj mogłyby się znaleźć także szkoły zawodowe. Ta rezerwa służyła nam zawsze na dopłaty do uruchamiania nowych projektów, czy nowych elementów w projektach już istniejących, a więc kolejnych lat studiów, bądź nowych kierunków studiów.

Wydaje nam się, że 3 miliony zł na dopłaty dla przemysłu tekstylnego w zupełności wystarczy, zważywszy, że w tej chwili spadło oprocentowanie kredytów. Tej rezerwy nie można, niestety, połączyć z tą z poz. 36, bo inne są zasady zarządzania jedną i drugą kwotą. Rezerwa na dopłaty do kredytów w przemyśle lekkim wiąże się z ustawą o restrukturyzacji tego przemysłu i ma swoje zasady działania, zaś ustawa o wspieraniu inwestycji ma także swoje, zupełnie inne reguły funkcjonowania. To chyba odpowiedzi wszystkie pytania, Panie Senatorze.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję bardzo.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Halina Wasilewska-Trenkner: Dziękuję, Panie Przewodniczący.*)

Senator Graczyński, proszę bardzo.

Senator Adam Graczyński:

Chcę bardzo podziękować pani minister za wyczerpującą odpowiedź na moje pytania. Mam jednak duże wątpliwości co do sprawnego zorganizowania wydatków na świadczenia dla studentów i uczniów. W trakcie debaty na temat ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych sugerowano, by zmiany wdrożyć od 1 stycznia 2005 r., a w tym czasie przygotować rozwiązania prawne. Jednak pod presją strony rządowej zrobiono tak, jak zrobiono. W związku z powyższym będzie sytuacja taka, że w okresie przejściowym będzie dużo wątpliwości.

Jest jeszcze jedna kwestia, co do której po prostu nie usłyszałem odpowiedzi – czy będą zachowane ulgi na doksztalcanie się? W ulgach, które zostały zlikwidowane, była także ta związana z doksztalcaniem. Czy ona zostanie, czy też nie? Co się stało, to się stało, i wiem, że to absolutnie nie ma związku z działalnością pani minister, ale ubolewam, że tak się zdarzyło. Powinniśmy przecież wspomagać i ułatwiać kształcenie się młodzieży. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Halina Wasilewska-Trenkner:**

Panie Senatorze, to nie jest tak, że ustawy, o których mówiłam, były procedowane w tajemnicy. Środowisko akademickie wie o tych rozwiązaniach, zaakceptowało je i szykuje się do nich, gdyż wchodzi one w życie czternaście dni po uchwaleniu ustaw. Pracujemy wspólnie i wszyscy są świadomi tej sprawy.

Senator Adam Graczyński:

Przepraszam bardzo, nie chodzi mi o środowiska akademickie. Bardzo je poważam, ale z tych ulg korzystały osoby fizyczne, które podejmowały decyzje indywidualnie, rozliczając podatek dochodowy osób fizycznych. To był pewien mechanizm, który bardzo mi odpowiadał. Przekonywano nas, że jest on zły i stąd moje wątpliwości, Pani Minister. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję bardzo.
Czy pani minister...

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Halina Wasilewska-Trenkner:**

Chcę tylko powiedzieć, Panie Senatorze, że w momencie, kiedy moje dzieci zaczynały naukę w szkole średniej, ja także korzystałam z tej ulgi, a naprawdę moje wynagrodzenie nie jest wynagrodzeniem średnim, tylko zdecydowanie wyższym od średniego. Uważam, że w takiej mizerni, w jakiej obecnie jesteśmy, te pieniądze powinny być adresowane przede wszystkim tam, gdzie są rzeczywiście potrzebne, czyli do tych, którzy są w najgorszej sytuacji ekonomicznej, a mogą i chcą się kształcić.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję, Pani Minister.
Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie ma.

Zamykamy więc dyskusję nad punktami „Rezerwy ogólne” i „Rezerwy celowe”.

Jesteśmy w sytuacji troszkę przymusowej, bo o 15.00 zaczną schodzić się państwo odpowiedzialni za budżety swoich resortów, a jednocześnie komfortowej, ponieważ mamy do omówienia „Środki własne Unii Europejskiej”. Na pewno wszyscy państwo mają pismo marszałka Sejmu do marszałka Senatu, bo na skutek błędu w druku nie znalazła się część 84, czyli środki własne wraz z rozliczeniem. A więc omawiamy tę część oraz „Budżety wojewodów”, czyli całą część 85.

Opinia sprawozdawcy, pana marszałka Chronowskiego jest jednoznaczna: nie wnosi on uwag do żadnej z obu części, czyli do części 84 i części 85.

Wobec tego zapytam państwa senatorów, czy mają pytania do tej części. Jeżeli tak, to poprosimy o wyjaśnienia panią minister. Jeżeli pytań nie będzie, zarządę przerwę do 15.00.

Czy macie państwo pytania do tej części? Nie.

Wobec tego, na podstawie opinii pana marszałka Chronowskiego, traktujemy części 84 i 85 jako rozpatrzone, do przedyskutowania na posiedzeniu plenarnym.

Jest jedna kwestia, którą chciałbym wprowadzić przed zamknięciem tej części posiedzenia. Jestem w posiadaniu korespondencji pana ministra finansów, skierowanej do wiceprezesa Rady Ministrów pana Jerzego Hausnera w sprawie poprawki dotyczącej części 83 „Rezerwy celowe”. Chodzi o to, by w pozycji dotyczącej kontraktów wojewódzkich nastąpiło zmniejszenie o 25 milionów 756 tysięcy zł oraz o wprowadzenie do tejże samej części 83 środków w tej samej kwocie, przeznaczonych na realizację ustawy o służbie zastępczej. Ja tę poprawkę w tym punkcie posiedzenia wnoszę formalnie. Jeżeli chodzi o pozostałe punkty naszego porządku, to rozpoczniemy o 15.00 analizą budżetu prezesa Najwyższej Izby Kontroli. Uprzejmie przypominam, że opiniodawcą jest pan senator Jurgiel.

Ogłaszam przerwę do godziny 15.00.

(Przerwa w obradach)

Zastępca Przewodniczącego Genowefa Ferenc:

Witam serdecznie przybyłych po przerwie. Kontynuujemy posiedzenie komisji. Obecnie omawiamy budżet Najwyższej Izby Kontroli.

Bardzo proszę, Pani Minister, o przedstawienie go.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Halina Wasilewska-Trenkner: Pani Przewodnicząca, ponieważ jest obecny pan prezes Najwyższej Izby Kontroli...)

Rozumiem, wobec tego bardzo proszę pana prezesa.

Prezes Najwyższej Izby Kontroli Mirosław Sekuła:

Dziękuję.

Pani Senator! Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

Przed chwilą zostały rozdane materiały dotyczące budżetu Najwyższej Izby Kontroli, uaktualnione o zmiany dokonane podczas prac Sejmu. Projekt ten został opracowany na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów. Procedura uchwalania budżetu NIK jest taka, że kolegium uchwała projekt, który przesyłany jest do ministra finansów, a minister załącza ten dokument do projektu budżetu państwa. Zmiany dokonywane są podczas prac parlamentarnych w Sejmie i w Senacie.

Po stronie wydatków budżet został wyliczony przy założeniu średniorocznego wzrostu cen towarów i usług konsumpcyjnych na poziomie 2,2% i utrzymaniu obecnego stanu zatrudnienia, to jest tysiąca siedmiuset jeden etatów. Niezmieniona też została struktura organizacyjna. Wzrost wydatków na wynagrodzenia oraz wydatków relacjonowanych do wynagrodzeń, w stosunku do planowanych na 2003 r wyniesie 3%. Są to dane zawarte w rozporządzeniu ministra finansów w sprawie szczegółowych zasad, trybu i terminów opracowania materiałów do projektu ustawy na rok 2004 r. z 16 maja 2003 r. oraz wytycznych ministra finansów z dnia 25 lipca 2003 r.

Projekt budżetu NIK przewidywał wydatki na poziomie 216 milionów 940 tysięcy zł, a po zmniejszeniach w Sejmie wynosi 211 milionów 640 tysięcy zł, czyli

o 5 milionów 300 tysięcy zł mniej, z czego kwota 2 milionów 500 tysięcy zł została w pełni z nami uzgodniona, zaś kwota 2 milionów zł została przez nas zaakceptowana po długich dyskusjach. Reszta została obciążona już pomimo naszych próśb o dalsze niezmnieszenie naszego budżetu.

Przez ostatnie dwa lata, czyli w roku 2002 i 2003, budżet Najwyższej Izby Kontroli był wykonywany w 100%. W ubiegłym roku, 31 grudnia, stan środków na naszym koncie wynosił zero złotych. Oznacza to, że doszliśmy do takiego momentu, w którym nasze wydatki nieznacznie przekraczają możliwości pokrywania naszych należności. Dlatego przez dwa lata z rządu wykonanie naszych budżetów wynosiło 100%, z przechodzeniem niektórych zobowiązań na rok następny. Przypuszczam, że tak będzie również w roku 2004, jeżeli budżet będzie wynosił te 211 milionów 640 tysięcy zł.

Jest to, przy tych wielkościach, budżet stosunkowo trudny, wydaje się jednak, że będziemy w stanie funkcjonować bez przeszkód i w pełni realizować nasze zadania. Nie będę omawiał szczegółowych pozycji, podam tylko niektóre wskaźniki syntetyczne. Na przykład, przy tym stanie budżetu, wynagrodzenia i pochodne wzrastają do 103%, wydatki na podróże służbowe krajowe i zagraniczne pozostają na poziomie nominalnym 100%, wydatki majątkowe, czyli inwestycje osiągają jedynie 84,6% wydatków z roku 2003, a pozostałe wydatki bieżące będą na poziomie 97,4% wydatków w roku ubiegłym.

Sumaryczny, nominalny wzrost wydatków na rok 2004, po zmianach Sejmu, w stosunku do zrealizowanego budżetu 2003 r. wynosiłby 101,18%, czyli poniżej przewidywanego wskaźnika inflacji. Jest to więc realny, nieznaczny spadek, wynoszący około 1% naszych wydatków. Tyle informacji. Jeżeli ktoś z państwa ma pytania, to chętnie odpowiemy. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Genowefa Ferenc:

Dziękuję bardzo panu prezesowi Sekule.

Bardzo proszę pana senatora Jurgiela o przedstawienie oceny budżetu Najwyższej Izby Kontroli.

Senator Krzysztof Jurgiel:

Pani Przewodnicząca! Panie Prezesie! Pani Minister! Dostarczyłem senatorom informację o budżecie NIK, która pokrywa się z danymi, o których mówił pan prezes, czyli tym, co zostało przyjęte w Sejmie. Chcę tylko dodać, że w ostatnich sześciu latach budżet NIK był zmniejszany przez Sejm łącznie o ponad 60 milionów zł, ale, jak powiedział pan prezes, zadania urzędu mogą być zrealizowane. Myślę, że powinniśmy przyjąć ten budżet w wersji, jaka została przedłożona przez Sejm. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Genowefa Ferenc:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Czy są pytania do pana prezesa lub do pani minister w sprawie budżetu Najwyższej Izby Kontroli?

Pan senator Mietła, bardzo proszę.

Senator Mieczysław Mietła:

Panie Prezesie, mam pytanie może niebezpośrednio związane z budżetem. Były wątpliwości dotyczące obiektu, w którym funkcjonuje Najwyższa Izba Kontroli. Czy zostały one już ostatecznie rozstrzygnięte? Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Genowefa Ferenc:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.
Bardzo proszę, Panie Prezesie.

Prezes Najwyższej Izby Kontroli Mirosław Sekuła:

Dziękuję.
Panie Senatorze! Szanowni Państwo!

Chodzi o budynek, który jest częścią kompleksu zabudowań znajdujących się przy ulicy Filtrowej 57. Budynek ten ma adres policyjny ulica Krzywickiego 9. Jaki jest w tej chwili stan postępowań? W 1987 r., decyzją ministra administracji, NIK przyznany został trwały zarząd nad całą tą nieruchomością. Przez pewien czas nie sprawowaliśmy tego zarządu. Ponownie NIK weszła w trwały zarząd w roku 2001, po decyzji ministra spraw wewnętrznych i administracji potwierdzającej decyzję z 1987 r. Również w ubiegłym roku minister spraw wewnętrznych i administracji wszczął postępowanie sprawdzające decyzję z roku 2001, czyli postępowanie o uchylenie decyzji z 2001 r. potwierdzającej trwały zarząd. 19 grudnia ubiegłego roku minister wydał postanowienie podtrzymujące tę decyzję. Sytuacja jest więc taka, że w tej chwili stan prawny jest całkowicie klarowny i jasny. Decyzja ministra spraw wewnętrznych i administracji z grudnia ubiegłego roku potwierdza, że minister spraw wewnętrznych i administracji w 2001 r. prawidłowo potwierdził decyzję z 1987 r. Według mnie, w tej sprawie nie ma już najmniejszych wątpliwości ani sporów prawnych. W budynku przeprowadzono remont – głównie wymianę okien i docieplenie – który został zakończony w grudniu ubiegłego roku. Obecnie trwają jeszcze prace nad budową wentylacji i okablowania sieci strukturalnej. Przypuszczam, że w ciągu pierwszego półrocza bieżącego roku remonty zostaną zakończone. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Genowefa Ferenc:

Dziękuję bardzo, Panie Prezesie.
Czy pana senatora ta odpowiedź zadowala?
Czy są jakieś inne pytania?

Skoro nie ma, to dziękuję bardzo, Panie Prezesie. Członkowie komisji nie wnoszą uwag.

Przystępujemy do kolejnego działu, a mianowicie „Gospodarka”. Jest to część 20 budżetu.

Witam pana ministra Piechotę.

Pani Minister, kto przedstawia informację? Czy pani, a pan minister Piechota uzupełni? Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Halina Wasilewska-Trenkner:

Pani Senator, sądzę, że pan minister Piechota zechce udzielić szczegółowych odpowiedzi na pytania, które niewątpliwie będą w tej sprawie. Ja chcę tylko poinformować państwa, że w porównaniu z przedłożeniem rządowym, budżet części 20 został w wyniku działań Sejmu zmniejszony o 2 miliony 677 tysięcy zł, z czego 1 milion 677 tysięcy zł wynika ze zmian związanych ze zmniejszeniem wydatków bieżących innych niż wynagrodzenia, pozapłacowych, w części „Administracja”. Było to 2% ogólnych wydatków, jakie są w dyspozycji ministra.

Mówiliśmy już o rezerwach celowych. Wykonanie rezerw przeznaczonych na wspieranie inwestycji, na realizację programu restrukturyzacji kopalni węgla kamiennego oraz na kontrakty regionalne nadzoruje merytorycznie minister gospodarki. Zmiany, jakie w tej dziedzinie zaszyły, już opisywaliśmy. Nie wpływają one bezpośrednio na budżet ministra gospodarki, natomiast mają oczywiście znaczenie dla na realizacji jego zadań.

Innych zmian w tym budżecie nie było, aczkolwiek dla czystości procesowej i dla przekazania państwu pełnej informacji o tym, co było przedmiotem prac Sejmu, należy powiedzieć, że toczyły się dość długie dywagacje na temat środków przeznaczonych na wspieranie i ochronę kopalni soli w Wieliczce oraz na inne zadania dotowane przez ministra gospodarki, a związane z utrzymaniem zdolności działania przepompowni w Zakładach Rud Cynkowych „Bolkowo”, która jest ważnym elementem utrzymania i zaopatrzenia w wodę całej aglomeracji śląskiej. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Genowefa Ferenc:

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Czy pan minister Piechota chce zabrać głos?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej Jacek Piechota: Pani Przewodnicząca! Wysoka Komisjo! Chcę tylko poinformować, że razem panem ministrem Krzysztofem Krystowskim oraz całym zespołem jesteśmy do dyspozycji Wysokiej Komisji.)

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Tak się składa, że akurat ja zostałam zobowiązana do przedstawienia Wysokiej Komisji opinii dotyczącej części „Gospodarka”. Moje wątpliwości już były dyskutowane, a dotyczyły rezerwy celowej na wspieranie inwestycji. Z tego budżetu wynika bowiem, że jest on jednak w znaczącej części konsumpcyjny, a nie inwestycyjny. Co-roczenie, przy uchwalaniu budżetu, toczymy w naszej komisji debatę nad tym, że jednak powinien on bardziej wspierać inwestycje.

W ubiegłym roku, resort gospodarki planował na rok 2004 około 250 milionów na finansowe wspieranie inwestycji, chcąc w ten sposób przyciągnąć inwestorów w ramach Unii Europejskiej. Inne kraje również oferują ciekawe rozwiązania w ramach pomocy publicznej, co powoduje, że z naszego kraju inwestycje uciekają. Tak złożyło się, że akurat nie mogłam wysłuchać wyjaśnień pani minister, dotyczących właśnie tego problemu. Chcę więc skierować pytanie do pana, Panie Ministrze: dlaczego obniżyliście swoje zapotrzebowanie z 250 milionów na 130 milionów? Przecież zapotrzebowanie ze strony inwestorów na tego typu wsparcie jest bardzo duże,

co widać na stronach internetowych ministerstwa. Bardzo proszę o wyjaśnienie, dlaczego tak się stało.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej
Krzysztof Krystowski:**

Jeśli można, będę mówił ja, jestem bowiem odpowiedzialny za ustawę o finansowaniu i wspieraniu inwestycji.

Szanowni Państwo! Pani Przewodnicząca! Pani Minister! Wysoka Komisjo!

Trzeba powiedzieć, że kwota 130 milionów zł, która znalazła się w budżecie na rok 2004, jest wynikiem pewnego kompromisu już wewnątrzrządowego. Chcę jednak pokazać, jak wielka jest skala oczekiwań przedsiębiorców w zakresie wsparcia inwestycji. Otóż w roku 2003 łączna kwota oczekiwanego wsparcia ze strony przedsiębiorców, którzy złożyli do nas prawidłowo wypełnione wnioski, to niemal 2 miliardy zł. Powtórzę – nie 200 milionów, tylko 2 miliardy zł.

W roku 2003 mieliśmy do dyspozycji 113 milionów zł, które dzieliliśmy w dwóch transzach. Pierwsza była wiosenno-letnia, kiedy rozdysponowaliśmy 80 milionów zł, zaś druga – jesienna i wtedy pozostało nam 33 miliony zł. Pani minister Trenkner mówiła, że nie wypłaciliśmy wszystkich pieniędzy. To jest oczywiście fakt. Podpisaliśmy jednak umowy ze wszystkimi firmami, które to wsparcie miałyby otrzymywać. Nie wypłacono wszystkich pieniędzy po prostu ze względu na to, że w jesiennym, październikowym okresie składania wniosków wypłaty zawsze przesuwały się na koniec roku, a nawet na rok następny. W związku z tym w roku 2003 podjęliśmy nowelizację ustawy o finansowym wsparciu inwestycji, która miała na celu przede wszystkim przesunięcie terminu występowania z wnioskami przez przedsiębiorców oraz przyspieszenie terminu ich rozpatrywania. Zgodnie z tą nowelizacją, w roku 2004, Szanowni Państwo, nasi potencjalni beneficjenci będą składali wnioski od 1 lutego do końca lutego i będą one rozpatrzone dużo szybciej.

Kolejnym elementem tej inżynierii finansowej jest fakt, że ustawę o finansowym wsparciu inwestycji udało nam się wprowadzić do programu operacyjnego, dzięki któremu będziemy rozdysponowywali środki z funduszy strukturalnych, kierowane do programu, dotyczącego wzrostu konkurencyjności przedsiębiorstw. W związku z tym te 130 milionów zł, które planowaliśmy w budżecie, da dodatkowe 260 milionów zł w postaci wsparcia z Unii Europejskiej, ponieważ będzie to traktowane jako budżetowe współfinansowanie skarbu państwa i dzięki temu kwota dostępna dla naszych przedsiębiorców będzie wynosiła 390 milionów zł. Oczywiście przy założeniu, że mamy te 130 milionów zł.

Zwracam uwagę szanownych państwa na fakt, że obniżenie w tym miejscu wydatków budżetu państwa o każde 10 milionów zł jest jednocześnie decyzją o tym, że na każdym 10 milionach tracimy 20 milionów zł wsparcia z funduszy strukturalnych. Pragnę jeszcze raz podkreślić, że robimy to akurat w tym miejscu, gdzie prawdopodobieństwo wykorzystania środków strukturalnych jest niemal stuprocentowe, ponieważ przedsiębiorcy inwestorzy oczekują kwoty ponad dwudziestokrotnie przekraczającej nasze możliwości. Nie ma więc ryzyka, że środki unijne nie zostaną spożytkowane. To tyle, tytułem wyjaśnienia, jaka jest sytuacja, jeśli chodzi o ustawę o finansowym wsparciu inwestycji. Oczywiście decyzje należą do państwa. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Genowefa Ferenc:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Jurgiel, bardzo proszę.

Senator Krzysztof Jurgiel:

Pani Przewodnicząca, chcę wrócić do rezerwy nr 11, ponieważ pani minister nie odpowiedziała mi w zasadzie na pytanie, dotyczące kontraktów wojewódzkich oraz współfinansowania programów rozwoju regionalnego. Jaka kwota z tej rezerwy przeznaczona jest na inwestycje, które w 2000 r. były wpisane do załącznika nr 7 i jakie programy wojewódzkie finansowane wyłącznie ze środków krajowych będą wspierane? W uzasadnieniu jest napisane, że rezerwa dotyczy zadań własnych samorządów, które ze względu na specyfikę nie zmieszczą się w priorytetach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego.

Chcę też zapytać, jak pan ocenia, Panie Ministrze, ilość środków Unii Europejskiej, jaka zostanie wykorzystana zgodnie z programem wsparcia, który został uzgodniony z Brukselą? Czy wszystkie te środki zostaną spożytkowane, czy, jak pisze prasa, raczej nie? Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Genowefa Ferenc:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę panią minister, mimo że ten temat był już wyjaśniany przed przezwą. Proszę jednak o przedstawienie tej sprawy jeszcze raz.

Później o zabranie głosu poproszę pana ministra.

Bardzo proszę, Pani Minister.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Halina Wasilewska-Trenkner:

Pani Przewodnicząca! Szanowni Państwo!

Mówiłam o tym, że konieczność dokończenia dodatkowymi nakładami programów, które dotychczas były realizowane w ramach kontraktów wojewódzkich, minister gospodarki ocenia na około 330 milionów zł, przy czym ta ocena może jeszcze ulec zmianie, bowiem o tym, jaka kwota jest ostatecznie potrzebna, będzie decydował stan zaawansowania prac na koniec roku 2003. Przypominam, że musi tu być rozliczenie środków – po 50% samorząd i rząd w całości programu i w poszczególnych fazach realizacji. Proporcja rozliczenia jest inna, ponieważ w wielu przypadkach rząd jakby więcej dawał w początkowych fazach, a teraz następuje ta część, którą muszą finansować samorzady. Ponieważ w przedłożeniu rządowym było 880 milionów zł, pozostałe 520 milionów zł rząd zamierzał podzielić tak, jak wyczytał pan senator, a więc na cele związane ze wspieraniem programów służących rozwojowi regionalnemu, finansowanych ze środków funduszy strukturalnych. Chodzi o to, żebyśmy wiedzieli, jakie są dokładnie programy i które z projektów zostaną zakwalifikowane. Przypominam, że kwalifikacja wymaga wspólnego oświadczenia i uznania zarówno strony rządowej, jak i Unii Europejskiej. My jednak dzisiaj tej listy do końca jeszcze nie znamy.

Pozostała część przeznaczona jest na projekty niezbędne dla rozwoju regionów, które nie mogą być dofinansowane bądź sfinansowane ze środków funduszy strukturalnych. Takie programy także zdarzają się w naszych województwach, dlatego minister gospodarki, planując tę rezerwę, uważał, że na nie należy przewidzieć pewną kwotę. Głównymi zadaniami, którymi kierował się minister, były sprawy związane z restrukturyzacją i koniecznością zapobiegania pewnym zdarzeniom gospodarczym, jakie mogą zdarzyć się na terenach pogórnich. Trudno tu bowiem mówić tylko o Górnym Śląsku, a trzeba uwzględniać w ogóle tereny, na których występowało górnictwo węgla kamiennego, bądź takie, gdzie był jeden lub kilka zmonopolizowanych zakładów pracy, które z różnych powodów albo zmieniają profil produkcji, co powoduje bezrobocie technologiczne, albo ograniczają produkcję, co także powoduje bezrobocie. Dezorganizacji ekonomicznej takich terenów trzeba przeciwdziałać i na ten cel przewidziana dodatkowa część rezerwy. Takiej informacji udzielał minister gospodarki wtedy, kiedy rząd decydował o tej rezerwie. Być może, w tej chwili pan minister Piechota i pan minister Krystowski będą w stanie przedstawić nam dane bardziej dokładne.

Jeszcze jedna sprawa, dotycząca pytania pana senatora Jurgiela. Program Interreg nie jest finansowany z funduszy strukturalnych, ale z funduszy przedakcesyjnych, których zasady rozliczania i finansowania są inne. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Genowefa Ferenc:

Dziękuję bardzo, Pani Minister.
Pan minister Piechota, bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej
Jacek Piechota:**

Pani minister dość szczegółowo przedstawiła tę problematykę, więc nie mam nic do uzupełnienia. Jeśli zaś chodzi o wykorzystanie środków z funduszy strukturalnych, przeznaczonych na wzrost konkurencyjności gospodarki, to zapewniam, że w tym przypadku sytuacja jest odwrotna w stosunku do wielu innych obszarów, nie mamy bowiem problemu braku odpowiedniej liczby dobrych projektów. Istnieją projekty inwestycyjne, które spełniają wszystkie warunki i wymogi. A więc jest tak, jak mówił pan minister Krystowski – odpowiednich wniosków mamy zdecydowany nadmiar w stosunku do możliwości finansowego ich wsparcia. Zestawienie zapotrzebowania na 2 miliardy i możliwości pomocy na poziomie 113 milionów zł mówi samo za siebie.

Często pada zarzut, że ministerstwo nie w pełni wykorzystało nawet te środki, którymi dysponowało w rezerwie na wspieranie finansowe inwestycji. Chcę zwrócić uwagę na fakt, że możemy zawrzeć umowy z przedsiębiorcami tylko na tę kwotę, która została określona w rezerwie. Nie możemy zawierać umów warunkowych na takiej zasadzie, że jeśli jakiś projekt nie zostanie zrealizowany, a umowy gwarantują nam zwrot wszystkich środków publicznych, wobec tego wsparciem tym objęty zostanie następny projekt. Wprowadzając bardzo precyzyjną procedurę weryfikacji wniosków i ustalania ich rankingu oraz doprowadzając do sytuacji, w której zaledwie 5,4%, wartości wniosków w edycji marcowej jest zrealizowana w postaci umów bezpośrednich ministra gospodarki z przedsiębiorcami czy z inwestorami, sami powodujemy, że cała pula wniosków dobrych, spełniających wszystkie wymogi, nie może być tym wsparciem objęta.

Mamy tu do czynienia z procesem inwestycyjnym, a więc takim, w którym wszystkich elementów nie da się z góry przewidzieć, a przedsiębiorca musi uzyskać wszelkie możliwe zezwolenia i całą dokumentację związaną z realizowaniem przedsięwzięcia. Z tego wynika taka sytuacja, że niektóre projekty nie mogą być realizowane i wypadają pod koniec roku, kiedy wsparciem finansowym nie może już być objęty żaden nowy projekt. Dlatego rzeczywiście ta rezerwa nigdy nie będzie w pełni wykorzystana, niezależnie od tego, jak jest duża. My ograniczamy liczbę dobrych wniosków, które możemy rozpatrzyć i objąć tym dofinansowaniem, a jest to wsparcie zdecydowanie wzbudzające zainteresowanie inwestorów, bo przecież z woli Sejmu i Senatu projekt ustawy został rozciągnięty na małych i średnich przedsiębiorców. Objęliśmy tą regulacją większą grupę inwestujących niż początkowo zamierzał rząd, a więc to zainteresowanie wzrasta i w sytuacji, kiedy mamy dobre projekty, środki w ramach w ramach Sektorowego Programu Operacyjnego Wzrostu Konkurencyjności Przedsiębiorstw na pewno będą wykorzystane w blisko 100%.

To zainteresowanie wzrasta w postępie niemal geometrycznym. W 2002 r. złożono wnioski na 880 milionów zł, w 2003 r. – na 2 miliardy zł i należy spodziewać się, że w roku obecnym będzie zdecydowanie więcej. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Genowefa Ferenc:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów ma jeszcze jakieś pytania?

Jeśli nie, to jako sprawozdawca tej części budżetu chcę postawić wniosek. Uważam, że jeśli będą wolne środki do zagospodarowania, to należy zwiększyć tę rezerwę celową do 250 milionów zł. W ten sposób moglibyśmy wykazać, że zmierzamy w kierunku ograniczenia konsumpcyjności budżetu na rzecz jego strony inwestycyjnej. Jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt, że może tu być 2/3 dofinansowania z Unii Europejskiej, to po prostu te potrzeby można będzie w większym stopniu zaspokoić, a jednocześnie przyciągnąć inwestorów zagranicznych. Taki jest mój wniosek.

Jeśli do tej części nie ma innych, to przejdziemy do części 40 „Turystyka”.

Bardzo proszę panią minister.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Halina Wasilewska-Trenkner:

Pani Przewodnicząca! Wysoka Komisjo!

Część 40 to jedna z mniejszych części budżetu państwa. Zawiaduje nią minister gospodarki. Ustawa w roku 2003 przewidywała jej budżet na poziomie 39 milionów 416 tysięcy zł, z czego lwią część, bo 30 milionów 258 tysięcy zł, stanowiła dotacja dla Polskiej Organizacji Turystycznej. Na rok 2004, w przedłożeniu rządowym, budżet państwa przewidywał na część „Turystyka” wydatki w wysokości 41 milionów 617 tysięcy zł, z czego dotacje dla Polskiej Organizacji Turystycznej na poziomie 32 milionów 258 tysięcy zł.

Zmiana dokonana w Sejmie polega na ograniczeniu o 20 tysięcy zł wydatków bieżących w dziale „Administracja publiczna” objętych częścią „Turystyka”. Jest to, jak wszędzie indziej, 2% wydatków bieżących pozapłacowych. W efekcie, budżet w kształcie przekazanym do Senatu opiewa w części 40 na wydatki w wysokości 41 milionów 597 tysięcy zł, z czego 50 tysięcy zł stanowią wydatki majątkowe, w tym 32 miliony 258 tysięcy zł to dotacja dla Polskiej Organizacji Turystycznej, 4 miliony 961 tysięcy zł

– zadania w zakresie upowszechniania turystyki, zaś 1 milion 210 tysięcy zł to kwota przeznaczona na pozostałą działalność turystyczną. Administracja publiczna służąca obsłudze działań przewidzianych w dziale „Turystyka” to łącznie koszt 3 milionów 168 tysięcy zł, w tym 50 tysięcy zł na wydatki inwestycyjne. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Genowefa Ferenc:

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Czy ktoś z resortu gospodarki chce coś dodać?

Jeśli nie, to ja muszę powiedzieć, że jako osoba odpowiedzialna za tę część budżetu również nie mam uwag. W Sejmie obniżono niewiele.

Czy ktoś z państwa senatorów ma jakieś pytania lub wątpliwości? Nie ma.

Przechodzimy więc do kolejnego punktu, części 47, czyli budżetu Rządowego Centrum Studiów Strategicznych.

Bardzo proszę panią minister.

Jest również obecny również pan wiceprezes Robert Zmiejko.

Witam serdecznie.

Bardzo proszę, Pani Minister.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Halina Wasilewska-Trenkner:

Pani Przewodnicząca! Szanowni Państwo!

W przedłożeniu rządowym projekt wydatków Rządowego Centrum Studiów Strategicznych opiewał na 11 milionów 785 tysięcy zł. Kwota ta uległa zmianie; początkowo zwiększeniu o 725 tysięcy zł, co wiązało się z przeniesieniem zadań Departamentu Monitoringu Społecznego i Analiz z Kancelarii Premiera Rady Ministrów do RCSS, a więc rozszerzeniem zakresu i form działania centrum. W trakcie dalszych prac sejmowych, podobnie jak we wszystkich innych przypadkach, wydatki rzeczowe bieżące tej instytucji zmniejszono o 2%, czyli o 84 tysiące zł. W ostatecznym zatem kształcie, budżet części 47 „Rządowe Centrum Studiów Strategicznych” na rok 2004 opiewa na 12 milionów 426 tysięcy zł, z czego 45 tysięcy zł to świadczenia na rzecz osób fizycznych, 12 milionów 106 tysięcy zł – wydatki bieżące, a 275 tysięcy zł – wydatki majątkowe.

Większość tych wydatków, z wyjątkiem 10 tysięcy zł, to koszty administracyjne. Wspomniane 10 tysięcy zł Rządowe Centrum Studiów Strategicznych przeznacza na wydatki związane z obroną narodową, ponieważ w tej instytucji – jakby śmiesznie to nie wyglądało, biorąc pod uwagę kwotę – prowadzone są pewne prace związane z planowaniem i strategią zadań obronnych. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Genowefa Ferenc:

Dziękuję, Pani Minister.

Czy pan wiceprezes chce coś dodać?

(Wiceprezes Rządowego Centrum Studiów Strategicznych Robert Zmiejko: Dziękuję bardzo, nic.)

Dziękuję.

Bardzo proszę pana senatora Bobrowskiego, który był odpowiedzialny za analizę tej części budżetu, o przedstawienie stanowiska.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Franciszek Bobrowski:

Nie mam uwag do strony finansowej, natomiast z ciekawości chcę zadać panu prezesowi pytanie: w jakim procencie, pana zdaniem, ta niezwykle trudna praca jest wykorzystywana przez rząd?

Zastępca Przewodniczącego Genowefa Ferenc:

Bardzo proszę, Panie Prezesie, o udzielenie odpowiedzi.

(*Wiceprezes Rządowego Centrum Studiów Strategicznych Robert Zmiejko: Bardzo przepraszam, ale nie do końca usłyszałem pytanie.*)

Panu senatorowi chodzi o to, w jaki sposób prace wykonywane przez centrum są wykorzystywane przez rząd.

**Wiceprezes Rządowego Centrum Studiów Strategicznych
Robert Zmiejko:**

Naszą pracę wykorzystuje się w 100%.

Zastępca Przewodniczącego Genowefa Ferenc:

Dziękuję bardzo panu prezesowi, ale mam wrażenie, że pan senator oraz pozostali senatorowie chyba nie do końca są z tej odpowiedzi zadowoleni, bo w naszej bieżącej pracy nie jest to aż tak bardzo widoczne.

Bardzo proszę, pan senator Mietła.

Senator Mieczysław Mietła:

Pani Przewodnicząca! Panie Prezesie! Myślę, że w centrum materiały robione są pod pewnym kątem, zgodnie z zapotrzebowaniem. Pracownicy chyba nie mają wiele czasu na radosną twórczość, tylko przygotowują opracowania zlecane przez rząd.

Zastępca Przewodniczącego Genowefa Ferenc:

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że do części finansowej nie ma uwag.

W związku z tym dziękuję bardzo panu prezesowi.

Przechodzimy do części 48, czyli budżetu Komisji Nadzoru Ubezpieczeń i Funduszy Emerytalnych.

Bardzo proszę panią minister.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Halina Wasilewska-Trenkner:**

Dziękuję.

Pani Przewodnicząca! Wysoka Komisjo!

Chciałabym przypomnieć, że Komisja Nadzoru Ubezpieczeń i Funduszy Emerytalnych jest jednostką budżetową, która utrzymuje się w stanie pełnej równowagi pomiędzy dochodami i wydatkami, ponieważ utrzymywana jest z wpłat do budżetu, dokonywanych przez towarzystwa ubezpieczeniowe i powszechne towarzystwa emerytalne. W przedłożeniu rządowym projekt budżetu KNUiFE na rok 2004 jest zapisany tak, jak został zgłoszony przez komisję. Dochody pochodzące z wpłat to 53 miliony 352 tysiące zł. Wydatki to 52 miliony 468 tysięcy zł, z czego 31 milionów 126 tysięcy zł to wydatki bieżące na działalność instytucji, a 20 milionów 506 tysięcy zł – wydatki majątkowe.

Z tej ostatniej kwoty znakomita większość przeznaczona jest na koszty budowy nowej siedziby komisji, która obecnie ma dwie siedziby – jedną na Foksal, odziedziczoną po UNFE, a drugą na ulicy Niedźwiedziej. Każdy z lokali jest za mały na pomieszczenie całości, w związku z tym postanowiono rozbudować swój stan posiadania na ulicy Niedźwiedziej. Jednak towarzystwa ubezpieczeniowe i powszechne towarzystwa emerytalne zgłosiły protest przeciwko dodatkowemu wzrostowi ich obciążenia, przeznaczonego na sfinansowanie tego projektu. W efekcie, po otrzymaniu tych informacji, Sejm podjął decyzję o ograniczeniu dochodów KNUiFE o 19 milionów 968 tysięcy zł oraz o ograniczeniu o tyle samo wydatków, doprowadzając w ten sposób do zgodności między wysokością wpłat towarzystw a wydatkami tej instytucji. W tej chwili, w przedłożeniu skierowanym do Senatu dochody KNUiFE ocenione są na 33 miliony 384 tysiące zł, zaś wydatki na 32 miliony 500 tysięcy zł.

Ta zmiana spowodowała, że w rozporządzeniu ministra finansów dotyczącym wysokości składek zakładów ubezpieczeń i otwartych funduszy emerytalnych na rzecz KNUiFE dokonano pewnych korekt, polegających na obniżeniu tego ciężaru w porównaniu z rokiem 2003. W roku 2003 towarzystwa ubezpieczeniowe wpłaciły na rzecz komisji 0,075%, zaś w roku 2004 będą wpłacały 0,0665%. Fundusze emerytalne wpłacały 0,12%, a wpłacać będą 0,1064. Jest to zmniejszenie znaczące, jeśli chodzi o zakłady ubezpieczeniowe, zaś mniejsze, jeśli chodzi o PTE. Minister finansów stanął bowiem na stanowisku, iż w roku 2004 zadania stojące przed systemem ubezpieczeń majątkowych są ważne i nie należy wprowadzać dodatkowego obciążenia tych towarzystw składkami na utrzymanie nadzoru, jakim jest KNUiFE. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Genowefa Ferenc:

Dziękuję bardzo.

Mamy na sali przedstawicieli Komisji Nadzoru Ubezpieczeń i Funduszy Emerytalnych.

Czy ktoś z państwa chce zabrać głos?

(Dyrektor Generalny w Urzędzie Komisji Nadzoru Ubezpieczeń i Funduszy Emerytalnych Jan Grzelak: Jan Grzelak, dyrektor generalny KNUiFE. Nie mam nic do dodania do tego, co powiedziała pani minister Trenkner. Zrobiła to tak dobrze, że nie można lepiej. Gotów jestem jednak odpowiedzieć na pytania.)

Dziękuję bardzo.

Sprawozdawcą tej części budżetu jest pani senator Janowska.

Bardzo proszę panią senator o opinię i ewentualne wnioski.

Senator Zdzisława Janowska:

Pani Przewodnicząca! Szanowni Państwo!

Przede wszystkim mam pytanie dotyczące wynagrodzeń, zbyt wysokich w stosunku do wykonywanej pracy. Myślę, że jest to typowe dla wszystkich instytucji, które dzisiaj poznawaliśmy. Mówiliśmy o konieczności dokonywania oszczędności, ale w całym naszym dokumencie naprawdę nie widzę oszczędzania na płacach. Rozumiem, że mogły być oszczędności etatowe, ale takowych też nie dostrzegam. Obejrzałam płace instytucji, którą zajmuję się. Erki są trzy, wynagrodzenia w 2004 r. – 763 tysiące zł, czyli miesięcznie powyżej 20 tysięcy zł. Jest to kwota niebagatelna, i moje pierwsze pytanie jest takie: czy rzeczywiście musi być ona tak wysoka?

I druga sprawa. Ponieważ szukamy oszczędności, chcę zgłosić poprawkę, dotyczącą wykluczenia pozycji niewielkiej, ale dla mnie zupełnie bezzasadnej i niezrozumiałej – §3020, czyli nagrody i wydatki osobowe niezaliczone do wynagrodzeń. Suma niewielka – raptem 10 tysięcy zł, ale śmieszna: „ekwiwalent za pranie odzieży roboczej”, „ekwiwalent za używanie własnej odzieży i obuwia roboczego” itd. Przecież tu nie ma brudnej pracy.

Zastępca Przewodniczącego Genowefa Ferenc:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.
Bardzo proszę panią minister.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Halina Wasilewska-Trenkner:**

Jeśli pani przewodnicząca pozwoli, podzielę odpowiedź na dwie części. Część pierwsza dotyczy KNUiFE. Instytucja ta powstała z dwu innych, które miały specjalne uprawnienia, jeśli chodzi o wynagrodzenia. Oznacza to, że już w momencie ich powołania zostało powiedziane, iż wynagrodzenia zatrudnionych tam pracowników merytorycznych powinny być ukształtowane na poziomie odpowiadającym poziomowi istniejącemu na rynku ubezpieczeń. Tak było z PUNU i z UNFE. Teraz instytucje te podlegają normalnym rygorom systemu wynagrodzeń w sferze budżetowej, czyli wynagrodzenia mogą wzrosnąć co najwyżej o 3% i faktycznie tak jest. KNUiFE jest jednak jednostką, w której w roku 2003 i w 2004 płace przeciętne są zdecydowanie wyższe od wynagrodzeń we wszystkich innych instytucjach administracji rządowej.

Kiedy przekształcano ustawę, nie uległa zmianie regulacja dotycząca premii dla prezesa i wiceprezesów. Z jednej strony, są to osoby zaliczone do „R”, czyli do stanowisk kierowniczych, z drugiej jednak mają prawo do premii. Premie pozostałych pracowników zaliczonych do „R” są wliczane nie do środków na wynagrodzenia, stanowiących finanse danej instytucji, ale przyznaje je indywidualnie prezes Rady Ministrów, wtedy, kiedy uważa za stosowne, kiedy zechce i w jakiej wysokości zechce. Tu jest zaś automatyzm premii, co nie zostało zmienione.

Pani Senator, problem polega na tym, że w istniejącym porządku prawnym poszukiwanie oszczędności w wynagrodzeniach jest nadzwyczaj trudne. Stosunek pracy osób będących urzędnikami państwowymi podlegającymi służbie cywilnej ma swoje rygory, które powodują wypłaty odszkodowań. Ponadto, każda zmiana wynagrodzeń skutkująca ich obniżeniem w stosunku do stanu poprzedniego, stwarza, de facto, zgodnie

z kodeksem pracy, nowe warunki płacy, a zatem jak gdyby nowe zatrudnienie. Pracownik, który tych warunków nie przyjmie, ma prawo wystąpić do sądu pracy o stosowne odszkodowanie, i z reguły to czyni. Sądy stają zazwyczaj po jego stronie i potem my płacimy za wyroki. Tak wygląda rzeczywistość. Ja mogę o tym powiedzieć tylko tyle. Być może, pan dyrektor generalny KNUiFE może jeszcze coś dodać. Dziękuję.

(Przewodnictwo obrad obejmuje przewodniczący Jerzy Markowski)

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Proszę bardzo.

**Dyrektor Generalny
w Urzędzie Komisji Nadzoru Ubezpieczeń i Funduszy Emerytalnych
Jan Grzelak:**

Chcę powiedzieć, że KNUiFE od trzech lat liczy dwustu dwudziestu pracowników i nie przybył nam ani jeden etat. W roku 2004 zatrudnienie nie zwiększy się również, mimo że, zgodnie z ustawą, przejmujemy z Ministerstwa Finansów pewien zakres zadań dotyczących licencjonowania zakładów ubezpieczeniowych. Te dwieście dwadzieścia osób to rzeczywiście trzy etaty „R” oraz pięciu pracowników pomocniczych, czyli kierowców, i dlatego, Pani Senator, zgodnie z zasadami BHP, musi być te 10 tysięcy zł na fartuchy, odpowiednie buty itd. Dwustu dwunastu pracowników to wysoko kwalifikowani specjaliści. My nie zatrudniamy innych pracowników pomocniczych, jako że wszystkie inne sprawy, związane na przykład z zarządzaniem i utrzymaniem budynku, zlecane są, w drodze konkursu, specjalistom z zewnątrz.

Chcę ponadto podkreślić, że wtedy, kiedy ustawodawca stanowił o powstaniu urzędu, przyjął klauzulę, iż średnie wynagrodzenia będą kształtowane z uwzględnieniem średnich wynagrodzeń w zakładach nadzorowanych. Od wielu lat nasze płace są tylko rewaloryzowane, tak jak wynagrodzenia w sferze budżetowej; w tym roku także tylko o 3%. Tyle chcę uzupełnić.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję, Panie Profesorze.
Pan marszałek Wielowieyski.

Senator Andrzej Wielowieyski:

Właściwie zwracam się do Ministerstwa Finansów. Przypadek PUNU i UNFE był znamieny. Od wielu lat toczyła się nad tym dyskusja. Bardzo przepraszam pana prezesa, ale, jak wiadomo, jest sporo sektorów administracji państwowej, które nadzorują ludzie znacznie lepiej zarabiających. Zlikwidowaliśmy formalne odniesienie do przeciętnych płac w jednostkach nadzorowanych. W związku z tym wydaje mi się, Pani Minister, że w metodzie budżetowania tych instytucji powinniśmy brać pod uwagę fakt, iż skład zatrudnienia zmienia się, przychodzą nowi ludzie, a odchodzą emeryci i nie powinniśmy stosować tu wskaźnika wzrostu dlatego, że kiedyś poziom płac wywindowano i wyśrubowano. Ja nie dziwię się tej sytuacji, ale z punktu widzenia porządku finansowego, a także – nie chcę

używać tutaj dziwnych słów – porządku i rzetelności, te pieniądze po prostu nie należą się, i w związku z tym powinny być w budżecie skorygowane.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

To wszystko, Panie Marszałku?

(*Senator Andrzej Wielowieyski: Tak.*)

Dziękuję bardzo.

Kto jeszcze z państwa ma pytania? Nikt.

Pani minister, bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Halina Wasilewska-Trenkner:

Panie Przewodniczący, to prawda, że można zastanawiać się, czy te pieniądze należą się. Chcę tylko zwrócić uwagę, że minister finansów jest zobowiązany wykonywać ustawę, która w ostatecznej, uchwalonej wersji, zagwarantowała premie, o których mowa. Pozostali pracownicy, te dwieście dwanaście osób, należy do służby cywilnej. Kwota bazowa zmienia się, mnożnik jest ustalony i wedle tego mnożnika ja muszę dokonać naliczenia indywidualnie dla każdego.

W tej chwili, w ramach planu Hausnera, pracujemy nad rozwiązaniami, które pozwolą nam usunąć z systemu wynagrodzeń różnego rodzaju problemy. Prawdę powiedziawszy, coraz częściej wszyscy zastanawiają nad tym, czy system mnożnikowy spełnił swoje zadania, i odpowiedź jest coraz częściej negatywna. W tej chwili trwają poszukiwania nowego systemu, który usunie przynajmniej część niedoskonałości systemu mnożnikowego, bowiem z systemem tym wiąże się doskonała petryfikacja i struktury zatrudnienia, i tempa wzrostu wynagrodzeń i relacji między wynagrodzeniami.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję, Pani Minister.

Kto jeszcze z państwa ma pytania lub wnioski do tego przedłożenia?

Dobrze, dziękuję.

Zamykamy projekt budżetu Komisji Nadzoru Ubezpieczeń i Funduszy Emerytalnych.

Dziękuję panu prezesowi i państwu bardzo za udział.

Nie mamy gości do pozostałych pięciu punktów posiedzenia, więc ogłosimy przerwę do godziny 16.30. Przy okazji chcę przypomnieć, że państwo otrzymaliście materiały, zawierające opinie poszczególnych komisji senackich do projektów ustaw budżetowych resortów, które będziemy rozpatrywali jutro od godziny 9.00. Daliśmy je po to, żeby państwo mieli przy czym spędzać noc.

O godzinie 16.30 wznawiamy obrady.

Proszę uprzejmie naprawdę uwzględnić to, że jutro o godzinie 15.00 jest również bardzo ważne posiedzenie komisji, podczas którego mamy udzielić rekomendacji kandydatom do Rady Polityki Pieniężnej. Proszę potraktować to bardzo poważnie. Jutro o 15.00.

(Przerwa w obradach)

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Proszę o zajmowanie miejsc.

Mamy do rozpatrzenia jeszcze pięć projektów budżetu. Pierwszy dotyczy Urzędu Regulacji Energetyki.

Witam serdecznie pana prezesa Wójcika oraz towarzyszące mu osoby.

Proszę bardzo.

Wiceprezes Urzędu Regulacji Energetyki Wiesław Wójcik:

Panie Przewodniczący! Państwo Senatorowie!

Działalność Urzędu Regulacji Energetyki regulowana jest ustawą – Prawo energetyczne. Rok 2003 jest ostatnim rokiem jej funkcjonowania, bowiem w roku 2004 wchodzi w życie nowe ustawy oraz dyrektywy Unii Europejskiej, które nałożą na prezesa urzędu dodatkowe zadania. Może powiem parę zdań o tych obowiązkach. Ustawa o biopaliwach i ustawa o monitorowaniu jakości paliw ciekłych spowoduje, że prezes będzie koncesjonował mniej więcej tysiąc pięćset przedsiębiorstw zajmujących się obrotem paliwami ciekłymi oraz co kwartał będzie musiał przygotowywać sprawozdania z działalności tychże przedsiębiorstw. Dochodzi też dyrektywa 2001/77, związana z promowaniem energii ze źródeł odnawialnych. Spowoduje to konieczność wydawania świadectw pochodzenia dla energii z tych źródeł, a więc są to też dodatkowe zadania. Od połowy 2004 r. dojdzie rutynowa współpraca z Komisją Europejską.

Mówię o dodatkowych zadaniach po to, żeby wykazać, iż mimo rosnących co roku obowiązków, wydatki Urzędu Regulacji Energetyki pozostają praktycznie na tym samym poziomie. Dochody rosną i w stosunku do roku 2003 będą wyższe o 15,8%, czyli o 66 milionów 165 tysięcy zł. Tak duży wzrost wynika z nowej struktury organizacyjnej sektora gazowniczego, związanej z podziałem PGNiG na siedem niezależnych podmiotów. Jeżeli chodzi o wydatki prezesa Urzędu Regulacji Energetyki, to w stosunku do roku 2003 wzrosną one o 1,3%, przy tym samym zatrudnieniu, i, jak już wcześniej mówiłem, dość dużej ilości dodatkowych zadań. Wynagrodzenia pracowników niebędących pracownikami służby cywilnej – a dotyczy to dwudziestu dwóch etatów – w stosunku do roku 2003 ulegną nawet zmniejszeniu, natomiast wynagrodzenia łącznie, z uwzględnieniem służby cywilnej, wzrosną o 1,3%.

Warto powiedzieć, że wydatki sztywne, czyli wynagrodzenia oraz opłaty za czynsze, stanowią 95,6% łącznych wydatków. Mówię to dlatego, że co roku wydatki na wynajem lokali wzbudzały wiele emocji. Na pozostałą działalność przeznaczamy kwoty wręcz symboliczne i nie będziemy mieli nawet funduszy na pokrycie w drugiej połowie 2004 r. składek do organizacji międzynarodowych. To tyle, w skrócie, na temat projektu budżetu na rok 2004. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję, Panie Prezesie.

Pan senator Drzęzła przedstawi opinię.

Senator Bernard Drzęzła:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

W pełni popieram projekt budżetu. Tą instytucją zajmuję się już po raz trzeci z rządu i wydaje mi się, że znam jej specyfikę. Ten budżet uważam za w pełni uzasadniony. Jeszcze może dodam, że wzrost wydatków w stosunku do roku ubiegłego wynosi 1,3%. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy ktoś z państwa senatorów ma pytania?

Zwracam uwagę, że jest to budżet niejako samofinansujący się, a wpływy są dużo większe od przewidywanych wydatków. Warto podkreślić, że, tak jak powiedział pan prezes, z chwilą akcesji Polski do Unii Europejskiej, czyli od 1 maja przyszłego roku, jego obowiązki wzrosną.

Czy są pytania?

Senator Bernard Drzęzła:

Dodam, że wzrost dochodów w porównaniu z ubiegłorocznymi dochodami wynoszącymi niecałe 62 miliony zł, jest rzeczywiście istotny. W tym roku przewiduje się ponad 66 milionów zł.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję bardzo.

Nie słyszę pytań.

Czy minister finansów chce odnieść się do tej informacji?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Halina Wasilewska-Trenkner:

Dla porządku, Panie Przewodniczący, warto odnotować, że w trakcie prac nad ustawą w Sejmie rzeczowe wydatki URE zostały, tak jak wszędzie, zmniejszone o 2%, czyli o 168 tysięcy zł i tylko tym obecne przedłożenie różni się od przedłożenia rządowego.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję, Pani Minister.

Uważam więc, że Komisja Gospodarki i Finansów Publicznych pozytywnie rekomenduje projekt budżetu Urzędu Regulacji Energetyki na rok 2004.

Dziękuję, Panie Prezesie.

Dziękuję pani dyrektor za udział.

Ponieważ pani prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów była uprzejma wyrazić zgodę na przesunięcie tego punktu ze względów komunikacyjnych, teraz poproszę o przedstawienie projektu budżetu przedstawiciela Wyższego Urzędu Górniczego.

Bardzo proszę. Pan dyrektor czy pani dyrektor?

**Dyrektor Biura Administracyjno-Budżetowego
w Wyższym Urzędzie Górniczym Piotr Bednorz:**

Bardzo dziękuję za uwzględnienie konieczności naszego powrotu do Katowic.
Panie Przewodniczący! Panie i Panowie!

Projekt budżetu w części 60 budżetu państwa, dotyczący Wyższego Urzędu Górniczego, został przekazany państwu w materiałach. Pragnę jednak przedstawić do tego projektu kilka uwag zasadniczych.

Chcę zwrócić uwagę na to, że nowelizacja prawa geologicznego i górniczego, która weszła w życie już 1 stycznia 2002 r., spowodowała bardzo duże zmiany w zakresie działania urzędów górniczych. Po pierwsze, przeniosła kompetencje ministra środowiska, wojewodów i starostów w zakresie nadzoru górniczego nad wydobywaniem kopalin pospolitych do właściwości dyrektorów urzędów górniczych. Oznacza to, że do czterystu czterdziestu trzech zakładów górniczych objętych nadzorem i kontrolą urzędów górniczych doszły trzy tysiące sto dwadzieścia dwa zakłady odkrywkowe, wydobywające kopaliny pospolite. Oczywiście, trudno porównywać jedno i drugie, ale mieliśmy dwa bardzo ciężkie lata, kiedy trzeba było uwzględnić to wszystko w dokumentacji, w zestawieniach itd.

Po drugie, zakres działalności urzędów górniczych poszerzono o nadzór i kontrolę nad wykonywaniem obowiązków zakładów górniczych, dotyczących rekultywacji i zagospodarowania terenów po działalności górniczej.

Po trzecie, w myśl art. 96...

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Panie Marszałku, proszę uprzejmie o spokój. Panie Marszałku Wielowieyski, proszę nam dać szansę.

Mnie też nie słyszy i to jest najgorsze.

Proszę bardzo.

**Dyrektor Biura Administracyjno-Budżetowego
w Wyższym Urzędzie Górniczym Piotr Bednorz:**

W myśl art. 96 prawa geologicznego i górniczego, organy nadzoru górniczego reprezentują skarb państwa, który odpowiedzialny jest za szkody wywołane ruchem zakładu górniczego w przypadku, kiedy brak jest przedsiębiorcy albo jego następcy prawnego. Jest to jedno z dodatkowych zadań, wynikających z nowelizacji ustawy. W tej chwili okręgowe urzędy górnicze zajmują się piętnastoma sprawami wynikającymi z art. 96.

Po czwarte, zgodnie z ustawą o systemie oceny zgodności z 30 sierpnia 2002 r., już od 1 stycznia 2004 r. prezes Wyższego Urzędu Górniczego będzie pełnił funkcję wyspecjalizowanego organu, sprawującego kontrolę nad wyrobami wprowadzanymi do obrotu, a przeznaczonymi do stosowania w górnictwie.

W związku z tym, że mamy nowe zadania, musieliśmy również troszeczkę zmienić strukturę organizacyjną urzędów górniczych, biorąc pod uwagę zanikanie wydobycia węgla i likwidację kopalń.

(Przewodniczący Jerzy Markowski: No, no ostrożnie.)

Przez trzy lub cztery lata próbowaliśmy dostosować się do tego organizacyjnie, w związku z tym okręgowe urzędy górnicze w Sosnowcu, w Częstochowie, w Wałbrzychu i w Bytomiu przestały działać, a zatrudniono więcej pracowników inspekcyjno-technicznych w urzędach na północy kraju, które będą musiały te dodatkowe zakłady górnicze objąć swoją kontrolą. Tam poszukujemy nowych pracowników. W sumie na pięciuset siedemdziesięciu jeden zatrudnionych w urzędach górniczych trzystu dziewięćdziesięciu trzech, to jest około 70%, stanowią pracownicy inspekcyjno-techniczni.

W projekcie budżetu dochody przewidziano na poziomie 1 miliona 120 tysięcy zł, to znaczy o 7,4% więcej niż w roku 2003. Chcę podkreślić, że jedyną zasadniczą pozycją, z której możemy czerpać dochody, są opłaty egzaminacyjne wnoszone przez osoby ubiegające się o stwierdzenie kwalifikacji osób z kierownictwa i dozoru ruchu zakładów górniczych. Wysokość tych dochodów zależy naturalnie od tego, ile osób chce przystąpić do takiego egzaminu. Zakładamy, że w roku 2004 będzie to kwota 980 tysięcy zł, co stanowi około 87% całych dochodów.

Wydatki budżetowe Wyższego Urzędu Górniczego to suma 52 milionów 723 tysięcy zł, z czego 396 tysięcy zł, czyli 0,8%, to świadczenia na rzecz osób fizycznych, przede wszystkim opłaty dla komisji egzaminacyjnych, które generują dochody budżetu państwa. Wydatki bieżące jednostek budżetowych w Wyższym Urzędzie Górniczym to 49 milionów 242 tysiące zł, w tym 42 miliony 488 tysięcy zł, czyli około 80% całego budżetu, przeznaczone jest na wynagrodzenia i ich pochodne. W wydatkach pozapłacowych pozostaje nam kwota 6 milionów 754 tysiące zł, która w stosunku do roku 2003 stanowi tylko 99,5%. Największe wydatki to przede wszystkim opłaty czynszowe, pocztowe, telefoniczne, zakup paliwa do samochodów służbowych, podróże służbowe, odpisy na zakładowy fundusz. W wydatkach majątkowych w tym roku planujemy kwotę 3 milionów 85 tysięcy zł, co stanowi 5,8% całego budżetu.

Chcę zwrócić uwagę, że minimalny wzrost, w wysokości 39 tysięcy zł w stosunku do 2003, wydatków pozapłacowych związany jest z wyjazdami zagranicznymi, czyli realizacją zadań z zakresu współpracy z jednostkami zagranicznymi, także w ramach integracji europejskiej, a więc z udziałem pracowników urzędów górniczych w pracach komitetów i grup roboczych w organach wspólnotowych, w pracach Komisji Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Górnictwie i w Innych Przemysłach Wydobyczych Unii Europejskiej. w 2004 r. jesteśmy gospodarzami i organizatorami dziesiątego spotkania czternastu szefów urzędów górniczych krajów europejskich, którego tematem są prawne i praktyczne aspekty likwidacji zakładów górniczych. Jesteśmy również współorganizatorem IV Międzynarodowych Zawodów Ratowniczych, w których biorą udział reprezentacje kilkunastu krajów świata.

Wydatki majątkowe dotyczą przede wszystkim modernizacji i adaptacji budynku przeznaczonego na pomieszczenia biurowe. Otrzymaliśmy go od prezydenta miasta Katowic w trwały zarząd i, biorąc pod uwagę oszczędności na przyszłe lata, chcemy po remoncie umieścić tam trzy okręgowe urzędy górnicze, co pozwoli zdecydowanie obniżyć wydatki związane z czynszami. Przedstawiając krótko budżet Wyższego Urzędu Górniczego na 2004 r., proszę Wysoką Komisję o jego rozpatrzenie i zatwierdzenie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Pan senator Drzeźła przedstawi opinię.

Senator Bernard Drzęźła:

Całkowicie popieram ten projekt budżetu. Znam doskonale specyfikę pracy Wyższego Urzędu Górniczego. W stosunku do ubiegłego roku nastąpił tu nieznaczny wzrost wydatków, spowodowany związanym z nowelizacją prawa geologicznego i górniczego i istotnym przyrostem obowiązków, w szczególności w zakresie likwidacji szkód górniczych. Wzrost ten wynika z także faktu, że ubiegłoroczny budżet – co bardzo wyraźnie podkreślałem – był na poziomie paraliżu pracy tej instytucji, w szczególności w zakresie współpracy z zagranicą. Obowiązki Wyższego Urzędu Górniczego związane ze współpracą zagraniczną są niezwykle rozległe. Reasumując, w pełni popieram przedstawiony projekt budżetu.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję.

Kto z państwa senatorów ma pytania?

Skoro nikt, to proszę o stanowisko rządu.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Halina Wasilewska-Trenkner:**

Panie Przewodniczący, tutaj, dokładnie tak, jak mówił pan dyrektor, nic dodać, nic ująć. Nie było żadnych zmian.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję, Pani Minister.

Jeżeli pani minister nie ma nic do dodania, to ja tym bardziej.

Komisja opiniuje pozytywnie projekt budżetu.

Dziękuję państwu za udział.

Teraz Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Witam serdecznie panią prezes Ostrowską wraz ze współpracownikami.

Bardzo proszę.

**Wiceprezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów
Małgorzata Ostrowska:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Projekt budżetu, który pozwalamy sobie przedłożyć Wysokiej Komisji, ma służyć realizacji zarówno dotychczasowych, jak i nowych zadań Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów w roku 2004. Dotychczasowe zadania to kreowanie i realizacja polityki konkurencji, w tym przede wszystkim eliminowanie praktyk ograniczających konkurencję, a także kontrola koncentracji w gospodarce, nadzorowanie i monitorowanie pomocy publicznej udzielanej przedsiębiorcom, kreowanie polityki konsumenckiej i wreszcie nadzór rynku, obejmujący zarówno ogólne bezpieczeństwo produktu, jak i tak zwane produkty objęte dyrektywami nowego podejścia. Takie były nasze zadania w roku minionym, a ich zakres z roku na rok ulega zwiększeniu.

Rok 2004 będzie pod tym względem wyjątkowy, ponieważ akcesja Polski do Unii Europejskiej nakłada na UOKiK zupełnie nowe zadania i to o ogromnej doniosłości. Urząd będzie bezpośrednio współpracował z Komisją Europejską, a także z innymi organami antymonopolowymi krajów unijnych. Będzie funkcjonował w ramach europejskiej sieci konkurencji, grupującej wszystkie organy antymonopolowe. Z funkcjonowaniem w tej sieci wiąże się obowiązek wymiany informacji o wszystkich prowadzonych postępowaniach, a także obowiązek współpracy i pomocy zarówno Komisji Europejskiej, jak i innym organom antymonopolowym w prowadzeniu postępowań i kontroli u przedsiębiorców, mających siedzibę na terytorium Polski, i wreszcie obowiązek bezpośredniego stosowania, oprócz prawa krajowego, prawa antymonopolowego, również art. 81 i 82 traktatu europejskiego systemu ostrzegania o niebezpiecznych produktach, z czego wynikają również nowe zadania nałożone na nasz urząd. Wspomnieć także należy, iż data 1 maja 2004 r. to moment bardzo istotnej zmiany w zasadach nadzorowania i opiniowania pomocy publicznej, z czym również wiążą się nowe obowiązki dla urzędu, których wyrazem będzie także ustawa o pomocy publicznej, którą niedługo, jak sądzę, będziemy mogli przedstawić Wysokiej Izbie.

Odzwierciedleniem tych nowych zadań jest projekt budżetu na rok 2004, który po stronie dochodowej zamyka się kwotą 895 tysięcy zł. Mieszczą się w niej przychody z wynajmu powierzchni, a także przewidywane kary nakładane na przedsiębiorstwa. Przypomnę, że kary te są płatne do budżetu państwa i w roku 2004 będą wynosić o 100 tysięcy zł więcej niż w roku minionym. Muszę jednak od razu powiedzieć, że jest to najmniej przewidywalny element naszego budżetu, ponieważ wysokość kar, a zwłaszcza moment ich wpływu do budżetu niesłychanie trudno określić.

Po stronie wydatków budżet zamyka się kwotą 21 milionów 261 tysięcy zł. Znaczna część tej sumy ma charakter wydatków sztywnych, jest bowiem związana z płacami i ich pochodnymi. Łącznie jest to ponad 60% całości naszego budżetu. Wydatki pozapłatowe, związane z bieżącym utrzymaniem urzędu, to 7 milionów 470 tysięcy zł, w czym mieszczą się przede wszystkim zakupy materiałów, usług, opłaty czynszowe za lokale zajmowane przez delegatury urzędu, ekspertyzy, tłumaczenia oraz pokrycie kosztów wyjazdów służbowych, zarówno krajowych jak i zagranicznych.

Trzecia grupa naszych wydatków to wydatki inwestycyjne w kwocie 1 miliona 80 tysięcy zł, w tym współfinansowanie Phare w wysokości 207 tysięcy zł. Środki te przeznaczamy na zakup samochodów, a także, w przeważającej części, na zakup nowego sprzętu komputerowego, oprogramowania do tego sprzętu, urządzeń do kopiowania dokumentów, a także drobniejszego sprzętu, takiego jak niszczarki do dokumentów. Zakupy te są niezbędne, między innymi właśnie z uwagi na nowy, niezwykle zwiększony zakres współpracy urzędu z innymi organami antymonopolowymi oraz z Komisją Europejską. Stosy dokumentów i projektów dokumentów unijnych, które już w tej chwili docierają do nas, dają nam przedsmak tego, co czeka nas w roku 2004, czyli w momencie, kiedy będziemy pełnoprawnym członkiem Unii Europejskiej.

Prezesowi Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów podlega inspekcja handlowa, z tym, że budżety wojewódzkich inspektoratów tej inspekcji są prezentowane w dziale 500, w części budżetów wojewodów. Chcę jeszcze zaprezentować krótko budżet Głównego Inspektoratu Inspekcji Handlowej. Zadania inspekcji także ulegają z roku na rok systematycznemu zwiększeniu, a rok 2004 będzie pod tym względem równie bogaty, jak lata minione. Nowym, niesłychanie ważnym i doniosłym zadaniem

inspekcji w nadchodzącym, a właściwie już w bieżącym roku będzie przede wszystkim podjęcie systematycznej kontroli jakości paliw płynnych, na mocy ustawy, która w niedługim czasie zacznie obowiązywać. Pozwolę sobie przypomnieć, że badania jakości tych paliw inspekcja handlowa podjęła już w roku minionym, a ich wyniki były tak zatrważające, że Rada Ministrów ze specjalnej rezerwy przydzieliła dodatkowe środki w wysokości 2 milionów zł po to, aby można było podjąć kontrolę ogólnokrajową, która miała miejsce praktycznie przez całe drugie półrocze roku 2003. Kilka tysięcy stacji skontrolowano pod względem jakości paliw, prawidłowości ich odmierzania oraz legalności funkcjonowania stacji. Jakkolwiek w kolejnych badaniach wyniki były coraz mniej dramatyczne, jednak wskazują one na ogromną skalę nieprawidłowości w tym obszarze, a więc ogromne straty zarówno po stronie budżetu państwa, jak i po stronie konsumentów. Przemawia to za celowością wzmocnienia tych kontroli oraz nadania im charakteru stałego i systematycznego monitoringu tego fragmentu rynku.

Główny Inspektorat Inspekcji Handlowej nie przewiduje wpływów po stronie dochodowej, a jego wydatki budżetowe, wedle załączonego projektu, zamykają się kwotą 8 milionów 132 tysięcy zł, z czego przeważająca część to wydatki sztywne – 4 miliony 930 tysięcy zł na wynagrodzenia, a blisko 1 milion zł – na ich pochodne. Bieżące wydatki pozapłacowe, umożliwiające normalne funkcjonowanie inspektoratu, to kwota 1 miliona 608 tysięcy zł, zaś wydatki inwestycyjne – 500 tysięcy zł, w tym dofinansowanie Phare w wysokości 350 tysięcy zł. Wydatki inwestycyjne to przede wszystkim zakup kolejnego samochodu, służącego do pobierania i transportowania próbek paliw. Jest to niezbędny element działań kontrolnych, o których mówiłam.

Wzrost wydatków budżetowych Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów to 4,96% w stosunku do ustawy budżetowej z roku 2003. Wynika on ze wzrostu zatrudnienia w urzędzie w roku ubiegłym. Przypomnę, że na mocy specjalnych uchwał Rady Ministrów, w związku rozszerzającymi się zadaniami, w tym zadaniami związanymi ze współpracą z Komisją Europejską, urzędowi przyznano dodatkowo dwanaście etatów. W przypadku Głównego Inspektoratu Inspekcji Handlowej wzrost ten wynosi 13% w stosunku do ustawy budżetowej 2003, czyli praktycznie mieści się w granicach zakreślonych przy tworzeniu planu.

Oprócz wydatków związanych z funkcjonowaniem urzędu i Głównego Inspektoratu Inspekcji Handlowej, warto wspomnieć jeszcze o jednej pozycji, czyli o środkach przeznaczonych na dotacje celowe do finansowania zadań zleconych organizacjom konsumenckim, związanych z realizacją polityki konsumenckiej. W tej części budżetu przewidujemy kwotę 2 milionów 200 tysięcy zł. Są to środki praktycznie na poziomie roku 2003 i umożliwiają one finansowanie przede wszystkim bezpłatnego poradnictwa prawnego dla konsumentów, wydawanie broszur, materiałów informacyjno-edukacyjnych, a także poradnictwo i szkolenia dla powiatowych i miejskich rzeczników konsumentów. Jest to działalność niesłychanie ważna, będąca immanentnym elementem polityki konsumenckiej.

Przy Urzędzie Ochrony Konkurencji i Konsumentów funkcjonuje gospodarstwo pomocnicze, które jest bezdochodowe, a jego wydatki i przychody zamykają się tą samą kwotą – 5 milionów 200 tysięcy zł. Gospodarstwo zajmuje się przede wszystkim administracją nieruchomości przy placu Powstańców Warszawy, gdzie ma siedzibę centrala urzędu, jedna z naszych delegatur, a także liczne urzędy centralne, które zajmują miejsce przedsiębiorstw poprzednio wynajmujących pomieszczenia w tym budynku.

To są chyba główne informacje o projekcie budżetu inspekcji handlowej jako całości. Inspektoraty wojewódzkie, tak jak wspominałam, prezentowane są w układzie wojewódzkim. Powiem tylko krótko, że całość budżetu inspektoratów to jest kwota 44 milionów 508 tysięcy zł i w stosunku do ustawy budżetowej 2003 występuje tutaj 10% wzrostu, który również stanowi efekt zwiększonego zatrudnienia, niezbędnego w związku z nowymi zadaniami inspekcji i realizacją nowych wyzwań w roku 2004. To są chyba najistotniejsze informacje, które chciała przekazać. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję, Pani Prezes.

Pan senator Mańkut – bardzo proszę o opinię.

Senator Władysław Mańkut:

Projekt budżetu, zaproponowany dla realizacji celów postawionych przed Urzędem Ochrony Konkurencji i Konsumentów, nie spełnia wprawdzie oczekiwań związanych chociażby z faktem wejścia Polski do Unii Europejskiej, jest jednakże zaplanowany zgodnie z możliwościami budżetu państwa. W kontekście wzrostu budżetów inspekcji handlowych w budżetach wojewodów należy założyć, iż realizacja ich zadań, szczególnie w terenie, będzie mogła przebiegać w sposób niezakłócony, a, być może, nawet zdecydowanie lepszy niż w roku 2003.

Pragnę również zwrócić uwagę na fakt, iż Sejm, zgodnie zresztą z propozycją Ministerstwa Finansów, obniżył nieco przedłożenie budżetowe, które zamknęło się kwotą o sto kilkanaście tysięcy złotych mniejszą, co nie będzie miało szczególnego wpływu na realizację celów urzędu, jednakże wymusi większą gospodarność w realizacji budżetu. Należy założyć, iż, podobnie jak w roku minionym, w stosunku do założeń budżetowych, na początku roku będzie można oczekiwać wzrostu wydatków na cele, które urząd realizuje. Proponuję, by komisja przyjęła propozycje Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumenta na rok 2004. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy można prosić o opinię rządu do tego projektu?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Halina Wasilewska-Trenkner:

Panie Przewodniczący, faktem jest, że poza sprawami, o których tutaj była mowa, w rezerwie celowej istnieje kwota przeznaczona na rynkowe oceny zgodności mechanizmów rynku związanych z Unią Europejską. Jest tam 30 milionów zł, które będą rozdysponowane między różne urzędy. Poczesna rola przypada tu Urzędowi Ochrony Konkurencji i Konsumentów i z tego źródła będzie zasilanie etatowe i odpowiednio złotowe, związane z nowymi zadaniami.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję, Pani Minister.

Kto z państwa senatorów ma pytania?

Mam do pani prezes takie sakramentalne pytanie. Właściwie w zakresie obrotu towarowego, dysponowania środkami publicznymi, dysponowania środkami pomocowymi, organizowania przetargów nie ma ustawy, która nie nakładałaby zadań na państwa urząd. Abstrahując od całej biedy, którą mamy dookoła, czy pani jest w stanie, z ręką na sercu, powiedzieć nam dzisiaj, że w przyszłym roku jesteście państwo w stanie sprostać tym zadaniom? Bo byłaby to straszna klęska, gdybyśmy w nowych warunkach unijnych stanowili najsłabsze ogniwo w tym obszarze.

**Wiceprezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów
Małgorzata Ostrowska:**

Panie Senatorze, spróbuję odpowiedzieć niesakramentalnie. Rzeczywiście ustawy, które nakładają określone zadania na Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, to dwadzieścia sześć aktów prawnych. Mówię tylko o ustawach, pomijam rozporządzenia. Ich liczba rośnie z roku na rok. My naprawdę staramy się pracować i pracujemy maksymalnie efektywnie, ale nie ma co ukrywać, zasilenie kadrowe i finansowe urzędu nie jest na miarę nowych potrzeb, nowych wyzwań i na miarę zasilania analogicznych urzędów w krajach Unii Europejskiej.

Ogromnie cieszy mnie deklaracja pani minister Wasilewskiej, że w tej rezerwie poczesne miejsce zajmie Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Trzeba bowiem powiedzieć zupełnie wyraźnie – uzupełnienie naszych zasobów kadrowych i finansowych jest naprawdę warunkiem tego, abyśmy działali jak równorzędny partner innych organów antymonopolowych i żebyśmy mogli normalnie funkcjonować w europejskiej sieci organów konkurencji.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Tym bardziej, że w tamtych krajach urzędy te naprawdę rosną w siłę i w kompetencje.

Pan marszałek Wielowieyski chciał zabrać głos.

Proszę.

Senator Andrzej Wielowieyski:

Dziękuję, Panie Przewodniczący!

Chcę skorzystać z okazji, że mamy tutaj panią prezes i notyfikować, że w naszej komisji zastanawiamy się nad tym, czy, w związku z wnioskiem Izby Paliw Płynnych, nie wnieść pewnej korekty do ustawy o kontroli paliwowej. Chodzi o to, żeby inspekcja handlowa podejmowała również kontrolę transportu paliwowego. Pani Prezes, bądźmy ostrożni, spokojni, wedle stawu grobla. Chodzi jednak o to, żeby chociaż zaznaczyć, iż taka kontrola może być podejmowana. Czy to bardzo korygowałoby pani budżet?

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Proszę bardzo, Pani Prezes.

**Wiceprezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów
Małgorzata Ostrowska:**

Nie potrafię oczywiście podać kwoty, ale powiem w ten sposób: zwiększenie w minionym roku zatrudnienia w całej inspekcji handlowej, które umożliwiło podjęcie tych kontroli – ciągle jednak wyrwykowych, a nie stałych i pełnych – wymagało wzrostu zatrudnienia o dwanaście etatów. Czy to jest odpowiedź, Panie Senatorze? Tyle było potrzeba na te półroczne działania.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Każda odpowiedź jest odpowiedzią.

Dobrze. Wobec niezgłoszenia poprawek uznaję, że Komisja Gospodarki i Finansów Publicznych rekomenduje pozytywnie projekt budżetu Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Dziękuję, Pani Prezes.

Dziękuję pani dyrektor za udział.

Teraz Główny Urząd Statystyczny.

Witam serdecznie pana profesora Tadeusza Toczyńskiego. Witam serdecznie, Pani Prezesie. Witam panią dyrektor.

Bardzo proszę.

Prezes Głównego Urzędu Statystycznego Tadeusz Toczyński:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Kilka słów na temat uwarunkowań, w jakich będziemy pracować w 2004 r., które implikują i zarówno wydatki, jak i dochody budżetu. Większość zadań stojących przed GUS będzie wynikała z członkostwa Polski w Unii Europejskiej. Wprawdzie statystyka jest już dostosowana i była jedną z pierwszych dziedzin, które przeszły pozytywnie ocenę Unii, ale istnieje jeszcze szereg spraw, które wymagają doskonalenia nie tylko z powodu pewnych naszych opóźnień, ale także dlatego, że w tych obszarach Unia ciągle wprowadza modyfikacje. Pierwszą sprawą jest statystyka regionalna, gdzie zarówno efekty porozumień bliźniaczych z Francją i z Niemcami, jak też obecnie prowadzone prace będą wymagały nieco innego podejścia i szerszego włączenia w formułowanie zapotrzebowania i prowadzenie prac statystycznych zarówno organów samorządowych, jak też administracji szczebla terenowego. Stoimy przed nowym podziałem kraju według terytorialnych jednostek statystycznych. W tej chwili działa zespół międzyresortowy, który w styczniu ma przedstawić propozycje. Po ich przyjęciu przez Radę Ministrów, przed GUS staną olbrzymie zadania przeliczenia dużej ilości danych na nowy układ administracyjnego podziału statycznego, który jest podstawą także alokacji środków Unii Europejskiej i funduszy strukturalnych.

Drugim obszarem jest statystyka finansów publicznych i długu publicznego. Wspólnie z Ministerstwem Finansów i Narodowym Bankiem Polskim podjęliśmy w tym zakresie bardzo intensywne prace, które wymagają dalszego doskonalenia i będą mobilizowały dość dużą liczbę pracowników. Chodzi o nowe badania w obszarze statystyki społecznej i społeczeństwa informacyjnego. Rozszerzeniu ulegną także badania w obszarze rolnictwa, zwłaszcza ekonomicznych aspektów jego działalności, a także struktury gospodarstw rolnych, ich typologii i klasyfikacji. Tu oczekiwane efekty przyniosła już dzisiaj i będzie przynosiła w przyszłości ścisła współpraca z Ministerstwem Rolnictwa.

Intrastat, czyli system statystyki wewnątrzunijnego handlu zagranicznego, w połączeniu z zewnątrzunijnym, będzie to kolejne wyzwanie, wymagające ścisłej mobilizacji nie tylko służb statystyki GUS, ale Ministerstwa Finansów. Całe gromadzenie danych i opracowanie będzie odbywało się według nowej formuły, za pośrednictwem służb celnych. Są bardzo duże szanse na to, że nasz kraj nie będzie miał problemów w tej dziedzinie.

Inne badania, które będą doskonałe zgodnie z rekomendacjami Unii Europejskiej, praktycznie dotyczą wszystkich dziedzin, ale na rok 2004 postawiliśmy sobie bardzo poważne zadania doskonalenia jakości w statystyce – czemu będzie służyła współpraca z urzędem statystycznym Szwecji – we wszystkich obszarach, poczynając od formułowania celów badań, a kończąc na publikowaniu wyników. Jest już przygotowana dalsza nowelizacja klasyfikacji PKD i PKWiU, która wchodzi pod obrady Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów. Będzie ona wymagała podjęcia daleko idących prac w celu realizacji tego, co przyjmuje Unia Europejska, a więc wprowadzenia od 2007 r. generalnej modyfikacji klasyfikacji statystycznych w oparciu o klasyfikacje stosowane w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. To wszystko pociąga za sobą oczywiście rosnące nakłady, bowiem każde nowe zadanie rodzi potrzebę większych środków. Dotyczy to szczególnie wydatków związanych z infrastrukturą. GUS dysponuje, jak na nasze warunki, olbrzymim majątkiem, a także technologiami informatycznymi, poligraficznymi i telekomunikacyjnymi, które jednak bardzo szybko starzeją się z powodu moralnego zużycia, a także ustawicznego wprowadzania przez producentów i dystrybutorów nowych wersji.

Założony w projekcie budżetu poziom inwestycji to kwota 2 milionów 500 tysięcy zł. Nie ukrywam, że według obliczeń naszych i Unii Europejskiej, odnowa środków urzędu wymagałaby nakładów rzędu 10–12 milionów zł. Przy obecnym poziomie inwestycji, za trzy, cztery lata może nastąpić dekapitalizacja tego majątku. Zakładam, że do tego nie dojdzie. Chcę zwrócić także uwagę Wysokiej Komisji, że od kilkunastu lat nie zmienia się poziom zatrudnienia w GUS, a dobre wykonywanie rosnących zadań jest w dużej mierze efektem właśnie techniki, technologii, a więc wyposażenia pracowników informatyki i poligrafii w nowoczesne urządzenia.

Jaką mamy sytuację, jeśli chodzi o budżet? Do połowy roku zakończymy wydawanie wszystkich publikacji związanych z Narodowym Spisem Powszechnym oraz Powszechnym Spisem Rolnym. Na te cele nie planowaliśmy już specjalnych środków. Wydatki to kwota 257 milionów 349 tysięcy zł, co stanowi wzrost o 3,1% w stosunku do przewidywanego wykonania roku 2003. Wzrost ten w całości dotyczy założonej przez rząd podwyżki wynagrodzeń o 3% oraz pozostałych wydatków obligatoryjnych, które łącznie stanowią 82,3% ogólnego limitu wydatków GUS. Pozostałe wydatki to

17,7% ogółu wydatków, czyli 45 milionów 400 tysięcy zł. Są to wydatki rzeczowe na utrzymanie infrastruktury, o której wspomniałem. We wszystkich obecnych urzędach statystycznych, jak też w trzydziestu trzech oddziałach, które były kiedyś siedzibami urzędów wojewódzkich, mamy własne budynki wymagające utrzymania, a jednocześnie w około pięćdziesięciu oddziałach terenowych trzeba opłacać czynsze za wynajmowane pomieszczenia.

Grupą wydatków istotnych, które wspomagają proces realizacji badań, są koszty badań zleconych, które w przyszłym roku planowane są na kwotę 8 milionów 181 tysięcy zł, a więc o 7% mniej niż w roku 2003. Są to także środki na opłacenie zewnętrznych ankieterów i rzeczoznawców wspomagających nasze badania, głównie w rolnictwie. Te koszty to ponad 53% wydatków na badania związane z rolnictwem i 23% – na badania dotyczące aktywności ekonomicznej ludności oraz budżetów gospodarstw domowych.

Wydatki rzeczowe to 27 milionów zł. Te koszty rosną ze względu na wzrastające opłaty za czynsze, telekomunikację i cały szereg innych elementów. Związek ze wskaźnikami cen detalicznych jest tutaj mało istotny dlatego, że te wydatki rosną szybciej niż indeks cen konsumpcyjnych. Dość istotny udział w budżecie, ponad 1 milion 234 tysiące zł, ma współfinansowanie programów Phare. Nasze dofinansowanie z Phare, dotyczące poprawy jakości w statystyce, wynosi około 5 milionów euro na trzy lata. Wymaga to nakładów z budżetu w kwocie 1 miliona 234 tysięcy zł. Zgodnie z ustawą o służbie cywilnej i konkretnymi wymaganiami, w tym roku musimy przeznaczyć znaczną kwotę, około 800 tysięcy zł, na szkolenia korpusu służby cywilnej.

Wydatki majątkowe to 5 milionów zł. Na wymienioną sumę składają się 2 miliony 500 tysięcy zł przeznaczone na inwestycje związane z telekomunikacją, informatyką i poligrafią, oraz też 2 miliony 500 tysięcy zł na budownictwo. Musimy zainwestować w budynek GUS, który w tej chwili już dość dokładnie rozsypuje się. Państwo czasami nas odwiedzacie i wtedy przykro mi wprowadzać przez ten hol.

Jeśli chodzi o dochody, to są one na poziomie ubiegłego roku i wynoszą niecałe 2 miliony 500 tysięcy zł. Głównym źródłem jest tu działalność poligraficzna, czyli sprzedaż publikacji – 1 milion 347 tysięcy zł oraz dochody z najmu, gdyż w niektórych miejscach, po zmniejszeniu liczby województw, mamy pewien nadmiar powierzchni. Dochody z najmu szacujemy na kwotę 581 tysięcy zł, zaś sprzedaż składników majątkowych na 464 tysiące zł.

Kiedyś pewnym źródłem dochodów była działalność informatyczna. W tej chwili ona nie istnieje. Zewnętrzne usługi mają miejsce tylko wtedy, gdy wspomagamy proces opracowywania danych według życzeń resortów i instytucji. W tej chwili informatyka jest praktycznie wykorzystywana całkowicie na potrzeby statystyki, bowiem na technologie, które my stosujemy, nie ma zapotrzebowania zewnętrznego.

To tyle, Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo, z mojej strony. Proszę o rozpatrzenie i zatwierdzenie tego budżetu, który, mam nadzieję, umożliwi nam zrealizowanie wszystkich planowanych prac. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję bardzo.

Pan marszałek Wielowieyski przedstawi opinię w imieniu komisji.

Senator Andrzej Wielowieyski:

Dziękuję, Panie Przewodniczący!

Nie będę ustosunkowywał się do ogólnego przedstawienia budżetu przez pana prezesa. Zgłoszę tylko jedną bardzo ogólną, wstępną uwagę. Niewątpliwie, podobnie jak to jest w innych sektorach służb administracyjnych, zadania służby statystycznej będą rosły. Wydaje mi się jednak, że z budżetowego punktu widzenia, powinniśmy na te kwestię patrzeć przede wszystkim jako na wyzwanie do usprawnień organizacyjnych i technicznych. W bliskiej przyszłości powinno to polegać na lepszym uzbrojeniu urzędów i na dalszym zmniejszaniu, a nie zwiększaniu służb i liczby etatów.

Budżet nie budzi zastrzeżeń i chcę wskazać, że w stosunku do ubiegłego roku jest on niższy o ponad 11%, odpadają bowiem koszty, o których mówił pan prezes, dotyczące Narodowego Spisu Powszechnego i Powszechnego Spisu Rolnego. To jest kilkanaście procent i dwadzieścia parę etatów.

Ku naszej pamięci podkreślam, że Główny Urząd Statystyczny ma jedną z najniższych średnich płac w kraju. W tej chwili jest to około 1 tysiąca 560 zł. Wzrost realny o 1% jest pewną poprawą, ale bardzo niewielką. Jesteśmy jednak wciąż między 1 tysiąc 500 a 1 tysiąc 600 zł brutto na osobę. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Wszystko, Panie Marszałku? Dziękuję bardzo.

Kto z państwa senatorów ma pytania?

Pan senator Graczyński, proszę.

Senator Adam Graczyński:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Wysłuchałem z uwagą informacji pana prezesa, szczególnie o nowych rodzajach działalności, którą zamierza podjąć urząd w sytuacji naszego wstąpienia do Unii Europejskiej. Mam tylko jedno pytanie. Już od dwóch lat koresponduję z Głównym Urzędem Statystycznym na temat podjęcia badań w zakresie tworzenia nowych miejsc pracy, jak również likwidacji miejsc pracy. Czy w roku bieżącym zamierza się takie badania prowadzić? Sądzę, że byłoby to bardzo ważne dla państwa, dla społeczeństwa, gdybyśmy potrafili ocenić, ile miejsc pracy powstaje, a ile ulega likwidacji. Takie badania są prowadzone w państwach Unii Europejskiej i tam rządy bardzo często chwala się tym, że tworzą miejsca pracy. Kiedy nasz rząd będzie mógł to robić? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Kto z państwa ma jeszcze pytanie?

Pan senator Drzęzła.

Senator Bernard Drzęzła:

Właściwie nie tyle pytanie, co komentarz. Pamiętam, że w ubiegłym roku przepytaliśmy prezesów urzędów centralnych o średnią wysokość zarobków. Stwier-

dzam, że istnieje tu przeogromna rozpiętość, a tak niska średnia urzędników w Głównym Urzędzie Statystycznym jest szokująca w sytuacji, gdy w innych urzędach zarobki wynoszą 6–7 tysięcy zł.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję bardzo.

Panie Prezesie, proszę mi powiedzieć, jaka jest struktura wykształcenia w pańskim urzędzie?

Mam też pytanie związane z pytaniem pana senatora Graczyńskiego, dotyczącym badań w zakresie wzrostu bezrobocia. Może źle je adresuję do pana, ale przy okazji pani minister finansów pomoże: czy dzisiaj ktoś potrafi powiedzieć, jakie są przepływy kapitałów i zobowiązań finansowych pomiędzy sektorami i branżami gospodarczymi w kraju?

Czy jeszcze ktoś ma pytania?

Czy pani minister chce coś dodać w kwestii projektu budżetu GUS?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Halina Wasilewska-Trenkner:

Wydaje mi się, że ważna jest jedna informacja liczbowa – w administracji publicznej, w dziale 750, czyli tam, gdzie pracuje większość pracowników GUS, przeciętne wynagrodzenie, liczone razem ze słynną trzynastką, na rok 2004 szacowane jest na 3 tysiące 669 zł w skali całego budżetu. W centrali GUS wynagrodzenie to wynosi 2 tysiące 854 zł, zaś w podległych wojewódzkich i miejskich urzędach statystycznych – 1 tysiąc 534 zł. Te liczby dotyczą jednak korpusu służby cywilnej. Jeżeli chodzi o tak zwanych pozostałych pracowników, to w skali całej sfery budżetowej ich wynagrodzenie przeciętne wynosi 3 tysiące 730 zł, zaś w Głównym Urzędzie Statystycznym – 2 tysiące 82 zł, a w jednostkach podległych – 1 tysiąc 379 zł. Taki jest układ, jeśli chodzi o przeciętne dla Głównego Urzędu Statystycznego. Nie są one najniższe, bo jeszcze jest kilka gorzej sytuowanych urzędów, ale niewątpliwie nie należą do najwyższych. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję, Pani Minister.

Pan senator Graczyński, proszę.

Senator Adam Graczyński:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Zróżnicowanie płac w różnych działach gospodarki jest ogromne i występuje także w Policji, Inspekcji Ochrony Środowiska itd., itd. Sądzę, że nad takim stanem nie można przechodzić do porządku dziennego. W skali państwa powinien powstać program, dzięki któremu, przy obecnych możliwościach, będzie można doprowadzić do pewnego zmniejszenia nieuzasadnionego zróżnicowania płac. Nie widzę bowiem powodu, dla którego na przykład na Śląsku, gdzie urząd statystyczny pracuje znakomicie, średnia płaca jego pracowników ma wynosić 1 tysiąc 500 zł. Może nie jest to prawda, ale jeżeli tak, to jestem

tym wręcz zaszokowany. W województwie, gdzie średnia płaca wynosi 2 tysiące 500 zł czy więcej, wręcz nie wypada tyle płacić specjalistom. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Prosimy, Panie Prezesie, o odniesienie się do tego, o co pytaliśmy.

Prezes Głównego Urzędu Statystycznego Tadeusz Toczyński:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Niestety, Panie Senatorze Graczyński, jest to prawda. Jednak struktura zatrudnienia w urzędzie w Katowicach jest bardzo różna. Oprócz wysokiej klasy specjalistów, są tam także osoby na stażu, które rozpoczynają pracę w oddziałach terenowych. Nastąpiło tam znaczne odmłodzenie kadry i ci ludzie zarabiają relatywnie mniej, ale zdecydowanie za mało w stosunku do wynagrodzeń nawet na Śląsku.

Pani minister Wasilewska podała dane rzeczywiste. Różnica pomiędzy centralą, czyli Warszawą, gdzie pracuje ponad siedemset osób, a urzędami statystycznymi jest taka, że w GUS 85% pracowników ma wyższe wykształcenie, a często tytuły doktorów i profesorów, zaś w urzędach terenowych udział ten wynosi około 50%. W tej chwili, z racji wymogów, jak też podaży na rynku pracy, prawie nie przyjmujemy osób bez wyższego wykształcenia. A więc poziom przygotowania tej kadry szybko wzrasta.

Jeśli chodzi o sprawę tworzenia nowych i likwidacji miejsc pracy, to rzeczywiście od dwóch lat dyskutujemy nad tym. Urzędy statystyczne krajów, w których prowadziliśmy rozmowy, takich badań nie prowadzą. Problem w tym, że trudno jest objąć badaniami cały sektor małych i średnich jednostek, gdzie praktycznie będzie tworzyć się rynek pracy. Możemy dotrzeć do przedsiębiorstw dużych i średnich, które są objęte badaniami. To nie ulega wątpliwości. Będzie to jednak informacja tylko fragmentaryczna. Jednak poprzez kompilację różnych informacji oraz dzięki rosnącej liczbie źródeł danych – mam tu na myśli dane administracyjne z wielu resortów – taki szacunek będzie dokonywany w resorcie gospodarki. Przystępujemy do tworzenia programu na rok 2005 i spróbujemy w jakiś sposób jeszcze raz ten temat podjąć, ale myślę, że GUS jako jedyny nie będzie w stanie takich informacji przekazać. Możemy w jakiś sposób oceniać to, co będzie się działo, poprzez badania koniunktury, które prowadzimy my i które prowadzi także Szkoła Główna Handlowa, ale jest to perspektywa krótka.

Panie Senatorze, pamiętamy o tej sprawie, ale, o ile mi wiadomo, żaden z krajów naprawdę tego problemu nie rozwiązał. W Niemczech jest to ściśle scentralizowany system, związany z badaniami nad bezrobociem.

Jeśli chodzi o przepływy międzysektorowe, to badamy je od strony układu rzeczowego. Być może, jest planowany wspólny program z Ministerstwem Finansów. Na pewno rozszerzamy te badania w obszarze finansów publicznych. Może pani minister Halina Wasilewska-Trenkner wie coś więcej na ten temat. Ja muszę przyznać, że w tej chwili, w pracach, które moglibyśmy podjąć, takiego tematu nie zauważyłem.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Graczyński.

Senator Adam Graczyński:

Dziękuję panu prezesowi za gotowość podjęcia mojej propozycji. Mówiąc, że w innych państwach takie badania są prowadzone, opierałem się na danych dotyczących Hiszpanii, Stanów Zjednoczonych i kilku innych krajów. Hiszpania zainteresowała się tym może dlatego, że parę lat temu doszło tam do 25% bezrobocia i z konieczności musiano się tym problemem zająć. Może więc pójść tym tropem. Amerykanie również mocno zajmują się tą kwestią. Mówię o monitoringu i kapitału i rynku pracy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję bardzo.

U nas badaniem poziomu bezrobocia zawsze zajmuje się opozycja, bez względu na to, kto nią jest.

Kto z państwa ma jeszcze pytania?

Wobec niezgłoszenia żadnych poprawek i uwag, komisja opiniuje pozytywnie projekt budżetu Głównego Urzędu Statystycznego.

Dziękuję, Panie Prezesie.

Dziękuję, Pani Dyrektor.

Dziękuję państwu za udział.

Ostatni dzisiaj punkt porządku posiedzenia – projekt budżetu Komisji Papierów Wartościowych i Giełd.

Witam serdecznie pana prezesa Jacka Sochę.

Panie Prezesie, ma pan głos.

Prezes Komisji Papierów Wartościowych i Giełd Jacek Socha:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Witam szanownych państwa, członków senackiej Komisji.

Komisja Papierów Wartościowych i Giełd w 2004 r. będzie kontynuowała swoje podstawowe zadania w zakresie zapewnienia uczciwego obrotu papierami wartościowymi w Polsce, zachowania konkurencji oraz dostępu do rzetelnych, prawdziwych informacji. Jedyne, co w 2004 r. będzie w jakimś stopniu zmieniało nasze funkcjonowanie, to fakt autonomicznego rozwoju rynku kapitałowego, który wchodzi na nieco ciekawszą ścieżkę rozwoju, aniżeli miało to miejsce w ostatnich kilku latach. W bieżącym roku komisja będzie również wypełniała swoje ustawowe zadania w zakresie nadzorowania obrotu instrumentami finansowymi na giełdach towarowych, jako że w połowie grudnia ubiegłego roku licencjonowaliśmy pierwszą taką giełdę – giełdę energii. Jak widać, ten segment obrotu instrumentami finansowymi zaczyna w Polsce rozwijać się.

Rok 2004 będzie dla Komisji Papierów Wartościowych i Giełd oraz całego rynku kapitałowego o tyle istotny, że wejście Polski do Unii Europejskiej spowoduje znaczne zwiększenie prac w sferze współpracy w tworzeniu regulacji unijnych. Zgodnie ze strategią lizbońską z 1999 r., Unia do 2005 r. ma bowiem przygotować regulacje jednolitego rynku finansowego tak, aby w 2010 r. stać się bardzo konkurencyjnym rynkiem finansowym, a także całym systemem gospodarczym.

Wejście Polski do Unii Europejskiej spowoduje, że pojawią się w Polsce nowe podmioty inwestujące na rynku papierów wartościowych, które będą pozyskiwały kapitał, jako że w Unii obowiązuje zasada jednolitego paszportu dla domów maklerskich. Nie jest ważne, w jakim kraju członkowskim wydana jest licencja. Każdy dom maklerski ma prawo funkcjonować na całym obszarze wspólnoty. Obowiązuje też zasada uznawania dokumentów ofertowych, co oznacza, że spółka dopuszczona do publicznego obrotu w dowolnym kraju członkowskim może pozyskiwać również kapitał. Spodziewam się, że w bieżącym roku, podobnie jak w latach następnych, współpraca ta będzie istotnie rozwijała się, jako że wchodzimy do pewnego systemu naczyń połączonych i to wynika wyraźnie z planu działania Komisji Europejskiej.

Dochody budżetu na rok 2004 zaplanowano na kwotę 24 milionów 128 tysięcy, z czego 1 milion 800 tysięcy zł to kary nakładane przez komisję, a pozostała część – 22 miliony 328 tysięcy zł to dochody w pozyskiwane całości z opłat instytucji funkcjonujących na rynku papierów wartościowych. W takiej samej kwocie zaplanowano wydatki.

Jeżeli chodzi o porównanie budżetów roku 2003 i 2004, to różnice są i wynikają jedynie z przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Kluczowa pozycja, prawie 850 tysięcy zł, to składka naszego udziału w Komitecie Europejskich Regulatorów Papierów Wartościowych. Jest ona bardzo wysoka – 199 tysięcy 915 tysięcy euro. Prawdopodobnie całej składki nie zapłacimy z dwóch powodów. Po pierwsze, nie będziemy członkami Unii od 1 stycznia, po drugie, zarówno Komisja Papierów Wartościowych i Giełd jak i Komisja Nadzoru Ubezpieczeń i Funduszy Emerytalnych oraz Komisja Nadzoru Bankowego starają się wynegocjować inny sposób finansowania udziałów Polski w instytucjach unijnych. W tej chwili jest to polityczny klucz liczby głosów, wynikający z Traktatu Nicejskiego. Być może, kwota ta będzie nieco niższa, a jeżeli nie, to w przyszłych latach trzeba spodziewać się, że będzie to około 1 miliona zł rocznie.

Współfinansowanie umowy bliźniaczej w kwocie 100 tysięcy zł, jak również kontynuacja prac nad elektronicznym systemem nadzoru rynku, który został oddany do użytku w ubiegłym roku będą większości finansowane ze środków uzyskanych z Phare.

Jeżeli chodzi o pozostałe kwoty, to wydatki w zakresie płac oraz pozostałe koszty służące utrzymaniu ciągłości pracy urzędu wzrastają zgodnie z przyjętym parytetem 3%. Tak wygląda budżet komisji na rok przyszły. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję, Panie Prezesie.
Pan senator Mąsior.

Senator Bogusław Mąsior:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Jak powiedział prezes Socha, budżet Komisji Papierów Wartościowych i Giełd jest wyższy o 10,4%, co wynika ciążących na komisji dodatkowych obowiązków, takich jak wnoszenie składki. Pojawiła się tu pozycja nowa – dotacja do gospodarstwa pomocniczego w kwocie 225 tysięcy zł. Gospodarstwo to, tworzone od 1 stycznia bieżącego roku, realizować będzie statutowe obowiązki komisji. Rozmawiałem z panem prezesem i nie wnosi on żadnych uwag do swojego budżetu. Uważam, że należy ocenić go jako prawidłowy, pozwalający na dobre funkcjonowanie Komisji Papierów Warto-

ściowych i Giełd oraz na wywiązywanie się tejże komisji z nałożonych na nią obowiązków.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy chce pani przedstawić opinię rządu w tej kwestii?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Halina Wasilewska-Trenkner:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Uważamy, że jest to budżet, który powinien w pełni zaspokoić potrzeby komisji i możliwości jej działania, a jednocześnie nie stanowi zbyt dużego obciążenia dla utrzymujących ją instytucji.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję.

Czy są pytania do pana prezesa lub do pani minister, ewentualnie wnioski o zmianę zapisów?

Wobec tego stwierdzam, że pozytywnie rekomendujemy projekt budżetu Komisji Papierów Wartościowych i Giełd na rok 2004.

Dziękuję panu prezesowi i osobom towarzyszącym za udział w posiedzeniu.

W trakcie posiedzenia, do projektu ustawy wpłynęły cztery wnioski o charakterze legislacyjnym. Głosować będziemy kiedy indziej, wobec tego tylko formalnie wprowadzam je do dokumentacji, dotyczącej budżetu wojewody warmińsko-mazurskiego.

Dziękuję, Panie Prezesie.

Dziękuję państwu.

Wniosek dotyczący zmian przeznaczenia środków w rezerwach celowych polega na sprostowaniu błędu. Jest też wniosek dotyczący budżetu województwa elbląskiego oraz wniosek odnoszący się do działu „ochrona zdrowia i pomoc społeczna”, a także wniosek dotyczący budżetu wojewodów, który dotyczy województwa śląskiego, polegający na zmianie rozliczenia w dziale 758, sugerowany również przez panią minister Wasilewską-Trenkner. To są cztery wnioski, które wpłynęły w trakcie posiedzenia. Zaznaczam, że państwo senatorowie mają prawo, a nawet obowiązek zgłaszania wniosków w trakcie debaty. Jutro od godziny 9.00 pracujemy nad projektami stanowisk poszczególnych komisji w sprawie pozostałych części budżetu na rok przyszły. A więc mamy również pracowity dzień, zaczynamy o godzinie 9.00. Przypominam, że o godzinie 15.00 spotykamy się znowu w tej sali po to, żeby rozmawiać na temat kandydatów do Rady Polityki Pieniężnej.

Dziękuję za udział, Pani Minister.

Dziękuję państwu.

Zamykam posiedzenie.

(Koniec posiedzenia komisji o godzinie 17 minut 45)

Kancelaria Senatu

Opracowanie: Katarzyna Zonn

Publikacja: Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Administracyjne, Dział Wydawniczy

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851